ISSN 1896-7019

TWÓJ JEDYNY LOKALNY TYGODNIK

nowy tydzień

RAZ NA TYDZIEŃ

Cena 2,80 zł (w tym 5% VAT)

W LUBLINIE I ŚWIDNIKU

20-26 kwietnia 2020 r. | nr 16 (692)/2020 | ISSN 1896-7019 | INDEKS 224073 | LUBELSKI TYGODNIK LOKALNY | ZAPRASZAMY NA WWW.NOWYTYDZIEN.PL

24 str. + Bezpłatny dodatek TV

Zaatakował kobietę na klatce schodowej. Policja poszukuje mężczyzny ze zdjęcia

LSM drży przed dewiantem

Str. 6

Port liczy straty i analizuje…

Wirus pogrąża lotnisko

Port Lotniczy Lublin od miesiąca jest zamknięty pogłębiając swoje straty. Czy spółka, do której udziałowcy, czyli miasto Lublin i Samorząd Województwa, a de facto my, podatnicy, dokładamy co roku po 30 mln złotych, próbuje coś zrobić, by je ograniczyć? Może zmniejszyła wynagrodzenia zarządu, wysłała pracowników na urlopy, a może rozwiązała jakieś umowy, czy wręczyła wypowiedzenia? Na razie – jak dowiadujemy się w porcie – spółka cały czas analizuje sytuację... Str. 2

– Mamy wrażenie, że nasza dzielnica jest kompletnie zapomniana przez miasto – piszą mieszkańcy do radnego Piotra Chodunia

Mają dość wiecznego planowania

Plan zagospodarowania przestrzennego dla naszej dzielnicy, mimo wielu próśb i interwencji, nie powstał od ponad 10 lat – skarżą się mieszkańcy Głuska. Urzędnicy wyjaśniają, że prace planistyczne to „długotrwały i skomplikowany proces", dlatego mieszkańcy muszą uzbroić się w cierpliwość. Str. 8

Misterium paschalne w Kościele prawosławnym

Święto nad świętami

W tym roku prawosławna Wielkanoc rozpoczęła się w niedzielę 19 kwietnia. Skończy trzeciego dnia świąt, we wtorek 21 kwietnia. Jak głosi jedna z pieśni kanonu paschalnego Jutrzni, jest to w Powszechnym Kościele Prawosławnym „Święto nad świętami". Str. 17

NASZ RAPORT Szósty tydzień z zarazą

Nowa (nie)normalność

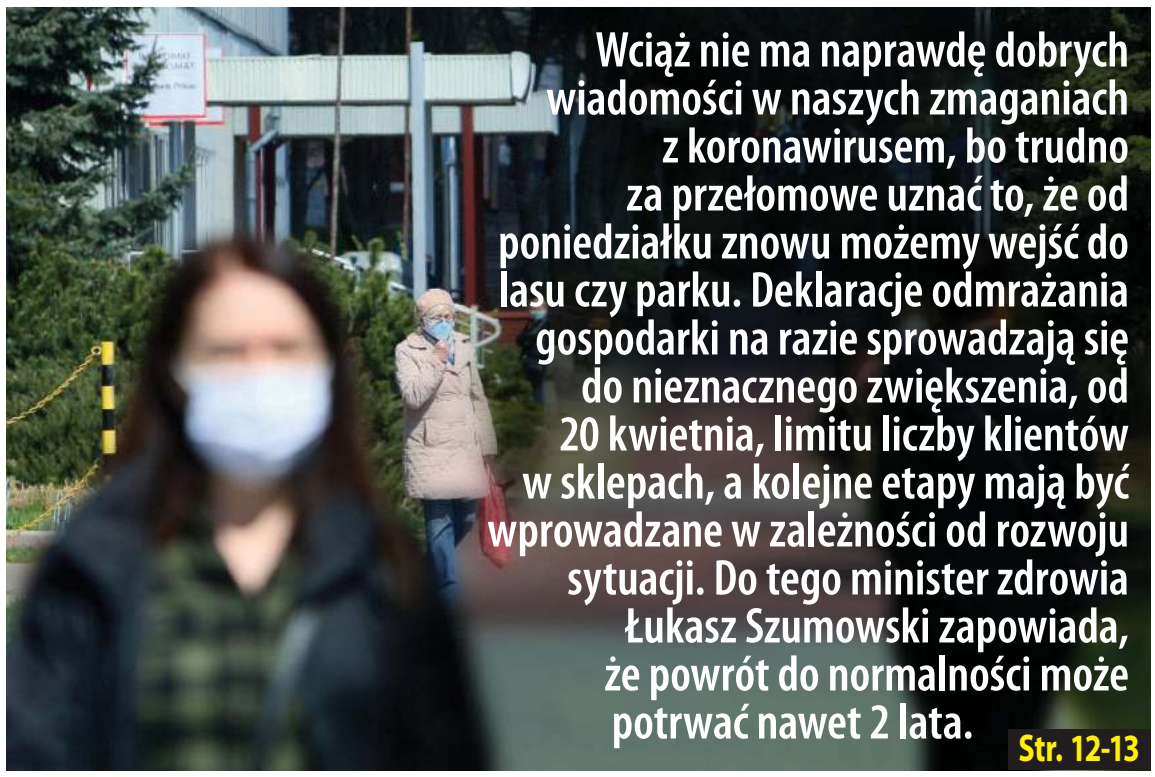

Wciąż nie ma naprawdę dobrych wiadomości w naszych zmaganiach z koronawirusem, bo trudno za przełomowe uznać to, że od poniedziałku znowu możemy wejść do lasu czy parku. Deklaracje odmrażania gospodarki na razie sprowadzają się do nieznacznego zwiększenia, od 20 kwietnia, limitu liczby klientów w sklepach, a kolejne etapy mają być wprowadzane w zależności od rozwoju sytuacji. Do tego minister zdrowia Łukasz Szumowski zapowiada, że powrót do normalności może potrwać nawet 2 lata. Str. 12-13

ŚWIDNIK: Lokalna tarcza antykryzysowa i fundusze dla szpitala przyklepane

Świdnik wsparł szpital i drobnych przedsiębiorców

Mikroprzedsiębiorcy na trzy miesiące zostali zwolnieni z podatku od nieruchomości, a najemcy miejskich lokali użytkowych przez taki sam okres nie będą płacić czynszu. W ubiegły wtorek świdniccy radni jednogłośnie przyjęli przygotowane przez ratusz projekty uchwał wprowadzających pomoc dla firm, które ucierpiały z powodu epidemii koronawirusa. Część radnych wskazuje jednak, że zwolnieniem powinny zostać objęte również większe firmy. Rada zgodziła się również na przekazanie łącznie ponad 700 tys. zł świdnickiemu szpitalowi na zakup respiratorów i sprzętu ochronnego. Str. 7

Lubelska Akcja Lokatorska apeluje do prezydenta w sprawie czynszów komunalnych

Życie ważniejsze od zysków?

Nie można prowadzić polityki, która przedkłada zyski ponad życie ludzkie – uważają członkowie Lubelskiej Akcji Lokatorskiej... Str. 2

Ratujmy życie Filipka

Guz w główce wielkości pięści

W Polsce nie ma dla niego ratunku – dwuletni Filipek Bulanda spod Lublina ma złośliwego guza mózgu... Str. 16

Podczas próby internetowych połączeń pojawiły się problemy

W maseczce lepiej niż zdalnie?

Str. 2

REKLAMA

Damel-TAXI

1-96-26

815 333 333

w LUBLINIE i w ŚWIDNIKU

POBIERZ i zamawiaj TAXI

Port liczy straty i analizuje…

Wirus pogrąża lotnisko

Port Lotniczy Lublin od miesiąca jest zamknięty pogłębiając swoje straty. Czy spółka, do której udziałowcy, czyli miasto Lublin i Samorząd Województwa, a de facto my, podatnicy, dokładamy co roku po 30 mln złotych, próbuje coś zrobić, by je ograniczyć? Może zmniejszyła wynagrodzenia zarządu, wysłała pracowników na urlopy, a może rozwiązała jakieś umowy, czy wręczyła wypowiedzenia? Na razie – jak dowiadujemy się w porcie – spółka cały czas analizuje sytuację...

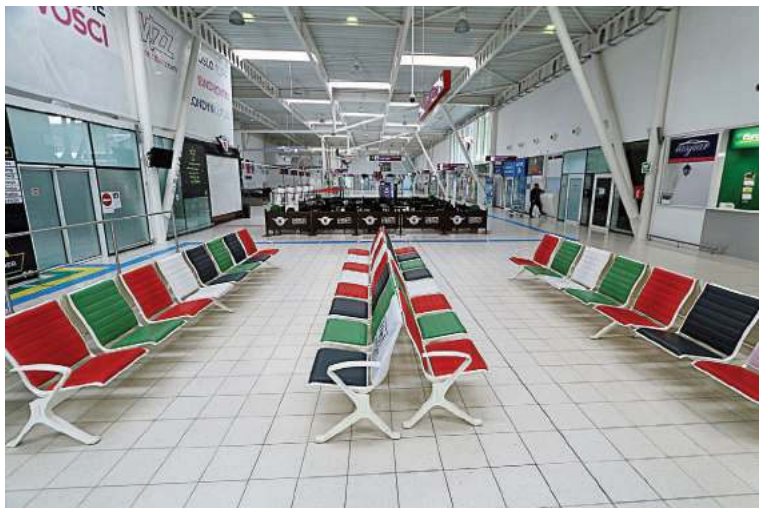

Każdy dzień pustki na lotnisku generuje olbrzymie straty

Ostatni samolot pasażerski wylądował Świdniku 15 marca. Do tego czasu w marcu PLL odprawił niespełna 10 tysięcy pasażerów, a od początku roku 59 tysięcy. Kiedy ponownie wznowiony zostanie ruch lotniczy, jak będzie wyglądała siatka połączeń, tego nie wie nikt, bo pandemia koronawirusa zdemolowała lotniczy rynek na całym świecie. Dla PLL, który w normalnych warunkach poprzednie lata kończył na ok. 30 mln. minusie, każdy kolejny tydzień przestoju oznacza dodatkowe, olbrzymie straty finansowe. Dotąd cierpliwie pokrywali je główni udziałowcy, czyli miasto Lublin i Samorząd Województwa Lubelskiego, bo podejmując decyzję o powołaniu spółki i budowie lotniska, wszyscy byli świadomi, że trzeba będzie do niej dokładać, ale i tak będzie to z korzyścią dla gospodarki regionu. Nikt nie był jednak przygotowany na straty, jakie przyniesie obecna sytuacja.

Oszczędzanie przez analizowanie...

Port w zasadzie od miesiąca nie ma żadnych przychodów, a ponosi koszty związane z utrzymaniem lotniska w minimalnej gotowości operacyjnej i z wynagrodzeniami pracowników oraz zarządu. To w sumie ok. 240 osób, w tym: Służba Ochrony Lotniska – 74 osoby, Lotniskowa Służba Ratowniczo-Gaśnicza – 39 osób, Obsługa Naziemna – 44 osoby, Obsługa Techniczna – 42 osoby, Dział Informatyczny – 6 osób, Dział Handlowy – 8 osób, Informacja lotniskowa – 8 osób, administracja – 14 osób. Jest jeszcze zarząd, który mimo strat został w ubiegłym roku powiększony z dwóch do trzech osób. W sumie spółka na wynagrodzenia wydaje rocznie ok. 14 mln złotych, czyli ok. 1,2 mln miesięcznie. Czy w czasie przestoju stara się w jakiś sposób ograniczyć te koszty? Czy może pracownicy zostali wysłani na urlopy, a może rozwiązano jakieś umowy zlecenie czy wręczono wypowiedzenia, skoro firma pracuje w mocno okrojonym zakresie? Może członkowie zarządu są na urlopach albo w związku z mniejszym obciążeniem pracą obniżyli sobie pensje? Te pytania regularnie zadajemy rzecznikowi PLL Piotrowi Jankowskiego i niezmiennie słyszymy, że spółka dokonuje bieżącej analizy sytuacji, szukając zminimalizowania kosztów, a zarząd pracuje normalnie, choć głównie zdalnie, ale na posiedzenia członkowie stawiają się osobiście.

– Pracownicy zdają sobie sprawę z obecnej nadzwyczajnej sytuacji i również mając na uwadze interes pracodawcy, wykorzystują urlopy, część osób wykonuje pracę zdalnie. Trzeba jednak pamiętać, iż spółka, jako pracodawca, zgodnie z przepisami prawa pracy nie może zmusić pracowników do wykorzystywania urlopów wypoczynkowych nawet w tym trudnym okresie – tłumaczył nam przed świętami **Piotr Jankowski**. – Jeśli chodzi o urlopy zarządu, to żaden z członków zarządu nie jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę i urlop im nie przysługuje.

Straty spółki rosną, ale działań, które mogłyby je zmniejszyć nie widać albo spółka nie chce się na razie nimi chwalić. Zapewne jakąś pomoc finansową znajdzie dzięki tarczy antykryzysowej czy finansowej, która ma zacząć obowiązywać jeszcze w kwietniu, co, jak twierdzi rzecznik, zarząd analizuje. Ale czy to pomoże, by przetrwać? Czy udziałowcy będą w stanie wyłożyć dodatkowe miliony, by zasypać finansową dziurę i utrzymać spółkę, w sytuacji kiedy budżety samorządów też zostały uszczuplone w wyniku epidemii? Pewnie nie będą mieli wyjścia, ale i oni, i my, podatnicy, którzy dokładają do spółki, mają prawo oczekiwać od jej zarządu konkretnych działań, nawet tak bolesnych, jak cięcia wynagrodzeń (zaczynając od zarządu) czy ograniczenie liczby pracowników, by te straty spowodowane epidemią na ile można minimalizować, a nie tylko analizować.

Już na początku roku marszałek **Jarosław Stawiarski** zapowiedział wprowadzenie planu naprawczego dla lotniska. – Prezydent Lublina jest otwarty i także ma krytyczny stosunek do tego, co się dzieje w spółce. Ale jest coś, co się nazywa „imposybilizmem", czyli niemożnością zrobienia czegoś pozytywnego na tym lotnisku, bo ciągle temu zarządowi jest pod górkę. My uważamy, że można trochę inaczej zarządzać tym lotniskiem, przede wszystkim liczbą pracowników. To nie może być 250 pracowników, tylko zdecydowanie mniej. Od tego należy zacząć – mówił na styczniowej sesji sejmiku Stawiarski, ale na zapowiedziach się skończyło.

Według naszych szacunków, opartych na przychodach PLL z 2018 roku (za ubiegły rok spółka ich jeszcze nie ogłosiła), można przyjąć, że spółka na przestoju traci codziennie ponad 30 tys. zł. Czy jeszcze ma płynność finansową? Jaką stratą zamknęła ubiegły rok? PLL nie chce tego ujawnić, zasłaniając się, że sprawozdania finansowego nie zatwierdziło jeszcze walne zgromadzenie. Chyba powinno ono odbyć się szybciej, niż, jak to jest zazwyczaj, w czerwcu, bo sytuacja wymaga pilnych i odważnych decyzji, a chyba nikt nie ma wątpliwości, że w takim kształcie PLL działać dłużej nie może. **JN**

Konflikt lubelskich księży-naukowców dzieli katolików

Koronawirus, msza i telewizja

Znany z ostrych, często bardzo krytycznych wypowiedzi pod adresem hierarchii, a nawet nauczania Kościoła teolog i etyk z KUL, ks. prof. Alfred Wierzbicki, znów znalazł się na cenzurowanym u swoich przełożonych.

Poszło o różnicę zdań dzielącą naukowca z innym znanym KUL-owcem, ks. prof. **Tadeuszem Guzem**. W spór musiał już włączyć się ks. abp. **Stanisław Budzik**, metropolita lubelski i Wielki Kanclerz Uniwersytetu.

Nie przebierając w słowach

– Można być profesorem, ale można być też skończonym durniem. Nie waham się używać takich słów. Zastanawiam się zresztą, czy nie powinien on ponieść za to odpowiedzialności karnej, gdyż takimi wypowiedziami naraża ludzi na utratę zdrowia i życia. Ks. prof. **Tadeusz Guz** takimi wypowiedziami naraża na śmieszność autorytet księży – tak zaatakował kolegę z uczelni ks. prof. Wierzbicki występując w programie red. **Moniki Olejnik**, odnosząc się do głośnego już wykładu ks. prof. Guza, w którym ten przypominał wiernym, że „Msza święta nie jest miejscem, przestrzenią i czasem rozprzestrzeniania wirusów, tylko przychodzenia Pana Boga", co uznano z kolei za niedocenienie powagi sytuacji związanej z pandemią. Od wystąpienia ks. Guza odciął się zresztą sam KUL, którego rzeczniczka zaznaczyła, że uczelnia stosuje się do wszystkich wytycznych ministerstwa zdrowia i nie poddaje ich krytyce. Ostrość ataku ks. prof. Wierzbickiego również jednak nie spodobała się jego przełożonym..

Upomnienie i przeprosiny bez skruchy

„Wypowiedź ta wywołała zdumienie i uzasadnione oburzenie wielu osób oglądających program. W związku z tym Arcybiskup Lubelski skierował do Księdza Profesora list z upomnieniem i wezwaniem do publicznego przeproszenia wspomnianego księdza za skandaliczne naruszenie jego godności osobistej. Jednocześnie Ksiądz Arcybiskup podtrzymuje swoją krytyczną ocenę poglądów ks. prof. Guza, wypowiedzianych na antenie TV Trwam i w wywiadzie dla Naszego Dziennika" – głosi oświadczenie przesłane mediom przez Kurię Lubelską. Ponieważ krytyka ta równa się oficjalnemu upomnieniu, ks. prof. Wierzbicki również zdecydował się upublicznić swoją odpowiedź. „Przepraszam Księdza Profesora Tadeusza Guza za słowa wypowiedziane w programie „Kropka nad i" w TVN24 w dniu 9 kwietnia 2020 r., które wyrządziły mu przykrość i dotknęły osobiście. Nie zmienia to mojej krytycznej oceny jego poglądów, wykluczających możliwość zarażenia się koronawirusem podczas Mszy świętej. Nadal uważam je za niekompetentne i – co gorsza – za bardzo szkodliwe" – napisał upomniany, w dalszej jednak części swojego oświadczenia chwaląc się otrzymywanymi wyrazami poparcia.

Ktoś w końcu odejdzie?

Konflikt między dwoma duchownymi dobitnie pokazuje nie tylko skalę różnic coraz głębiej dzielących polski Kościół, ale także uświadamia napięcie panujące w takich jego agendach, jak KUL. Fakt, że obaj zwaśnieni naukowcy są jego profesorami, mógłby być wprawdzie budującym dowodem pluralizmu, w istocie dowodzi raczej niemożności zajęcia jednego stanowiska w niemal żadnej już sprawie, nawet tak podstawowej dla wiernych, jak uczestnictwo w mszy świętej w okresie zarazem wielkanocnym, jak i naznaczonym lękiem przed chorobą. Z kolei postawa Kurii w Lublinie może podpowiadać, że biskupi mają świadomość, iż już wkrótce przynajmniej jeden z niepokornych księży może znaleźć się poza oficjalnymi strukturami Kościoła, odejście każdego z nich byłoby odebrane przez część katolików jako strata. Na dalsze zaś straty, także wizerunkowe, Episkopat Polski chyba już pozwalać sobie nie powinien… **TAK**

Podczas próby internetowych połączeń pojawiły się problemy

W maseczce lepiej niż zdalnie?

W czwartek, 23 kwietnia, czeka nas pierwsza w historii zdalna sesja Rady Miasta Lublin. Wszystko oczywiście przez epidemię koronawirusa. Radni przyznają jednak, że podczas ubiegłotygodniowej próby było sporo problemów technicznych. Niektórzy zapowiadają nawet, że przyjdą do ratusza, choć oprócz przewodniczącego i wiceprzewodniczącego nie mają takiego obowiązku.

– Sesja w dniu 23 kwietnia zostanie zorganizowana na wzór obrad sejmowych. W sali obrad, nr 2 będzie obecny przewodniczący i wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin, osoba z obsługi technicznej oraz radni, którzy zechcą przyjść na sesję. Przygotowaliśmy narzędzie do pracy zdalnej w systemie wideokonferencyjnym, możliwe również będzie zdalne głosowanie – tłumaczy **Katarzyna Duma**, rzecznik prasowy ratusza. W sali obrad ma być też prezydent **Krzysztof Żuk** oraz jego zastępcy.

W ubiegłym tygodniu odbyła się już próba techniczna posiedzenia. Radni nie są po niej przekonani, że zdalne obrady to dobry pomysł. – W czasie próby był uciążliwy harmider, każdy słyszał każdego. Wydaje mi się, że można było zorganizować najbliższą sesję w taki sposób, jak marcową, czyli normalnie w sali obrad, ale w maseczkach, rękawiczkach i z zachowaniem bezpiecznej odległości – uważa **Adam Osiński** z klubu radnych Krzysztofa Żuka.

Podobnego zdania jest **Piotr Popiel** z klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości, który prawdopodobnie w czwartek przyjdzie do ratusza. – Na 90% pojawię się na sali obrad. W czasie próby zdarzały się takie sytuacje, że połączenie zostało zerwane. Chcę mieć pewność, że mój głos zostanie uwzględniony – tłumaczy. Zdaniem radnego Popiela lepiej by było, gdyby obrady odbyły się w normalnym trybie. – To głównie kwestia zachowania środków ostrożności. I tak większość z nas chodzi przecież np. do sklepu – zauważył radny.

O problemach technicznych wspomniał też **Stanisław Brzozowski**, kolega klubowy Popiela. – Obrady w formie zdalnej wymagają dużej dyscypliny, bo jak wszyscy mówią na raz, to nikt nikogo nie słyszy. W czasie próby pojawiały się też inne trudności, np. nie zawsze głos z mikrofonu był czysty. Jest jeszcze sporo rzeczy, które trzeba dopracować – uważa.

Czwartkowe obrady, podobnie jak „normalne", będą transmitowane w Internecie. – Obraz z sali obrad, w której obecny będzie przewodniczący rady, będzie miksowany z ekranem z systemu wideokonferencji, na którym będzie widać aktywność radnych. Na to nakładane będą informacje o omawianym punkcie obrad – tłumaczy K. Duma.

Możliwość przeprowadzania sesji w trybie zdalnym wprowadziła tzw. specustawa z 31 marca. – Tym samym nie jest wymagana w tym zakresie zmiana statutu miasta. Możliwość taka wypływa wprost z tej ustawy – dodaje pani rzecznik.

GRZEGORZ **REKIEL**

Lubelska Akcja Lokatorska apeluje do prezydenta w sprawie czynszów komunalnych

Życie ważniejsze od zysków?

Nie można prowadzić polityki, która przedkłada zyski ponad życie ludzkie – uważają członkowie Lubelskiej Akcji Lokatorskiej i apelują o „obniżenie do 90% czynszów w mieszkaniach komunalnych lokatorom, którzy utracili znaczący dochód w związku z pandemią". Napisali w tej sprawie list do prezydenta Krzysztofa Żuka.

– Apelujemy, aby wsparciem objąć wszystkie potrzebujące osoby, bez względu na dotychczasowy stan zaległości czynszowych oraz by wyłączne kryterium stanowiła ich obecna sytuacja finansowa. Obniżenie powinno być przyznawane na pisemny wniosek lokatora, zawierający uzasadnienie, na okres jak we wniosku, nie dłużej jednak niż na 6 miesięcy – czytamy w piśmie, jakie członkowie Lubelskiej Akcji Lokatorskiej skierowali do prezydenta **Krzysztofa Żuka**.

Zaznaczają, że „z ulgą przyjęli informację o wprowadzeniu obniżki czynszu o 90% dla osób prowadzących działalność gospodarczą oraz dla organizacji pozarządowych wynajmujących lokale użytkowe od miasta". – To ważna decyzja dla ratowania ich przed upadkiem. Naturalnym krokiem jest także ochrona wszystkich potrzebujących lokatorów w mieszkaniach komunalnych, przed całkowitą utratą środków do życia – czytamy w piśmie.

Lubelska Akcja Lokatorska zwraca uwagę, że „pandemia jest nadzwyczajną sytuacją, która stwarza przede wszystkim zagrożenie dla zdrowia i życia". – Nie wolno jednak zapominać, że stanowi poważne zagrożenie dla budżetów i finansowego poczucia bezpieczeństwa większości rodzin. Tak jak wirus nie wybiera, tak samo konsekwencje wprowadzenia restrykcji w walce z wirusem dotykają wszystkich. To powoduje konieczność zapewnienia pomocy wszystkim jej potrzebującym – czytamy w liście do prezydenta. Członkowie LAL apelują też o „o odrzucenie pomysłów dzielenia ludzi na tych, którym możemy pomóc i na tych, których pozostawimy bez środków do życia".

Przytaczają też wyniki ankiety przeprowadzonej przez Konfederację Lewiatan. W marcu zapytała ona 800 firm o „skutki pandemii dla prowadzenia biznesu, a szczególnie o sytuację pracowników". – 55% pytanych firm już dziś bardzo poważnie odczuwa skutki pandemii, 69% badanych planuje redukcje zatrudnienia, a 47% może czekać na pomoc państwa maksymalnie 3 tygodnie, a potem zacznie zwalniać – czytamy w liście do prezydenta Żuka.

GRZEGORZ **REKIEL**

nowy tydzień
Nowy Tydzień w Lublinie i Świdniku
WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma
REDAKCJA: tel. 509 710 033,
fax. (81) 463 96 76;
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk
Dziennikarze:
Emilia Kalwińska – 601 422 910;
Grzegorz Rekiel – 601 344 818;
Katarzyna Głaz (Świdnik) – 508 599 387;
Joanna Niećko (Świdnik) – 696 943 236;
www.nowytydzien.pl
Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika
Biuro reklamy i ogłoszeń:
Dyrektor Biura Reklamy:
Ewa Sprawka – 691 344 029.
Druk: Drukarnia Agory w Warszawie
Agora S.A.
ul. Daniszewska 2, 03-230 Warszawa
Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:
20-111 Lublin, ul. Bramowa 6
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

Pandemia szaleje, a politycy się kłócą

Kto umie pomagać?

Chyba rzeczywiście sytuacja w kraju i regionie ulega poprawie, skoro w polityce znów się pogarsza. Na to w każdym razie wygląda, skoro politycy wrócili do swojego ulubionego zajęcia, czyli wzajemnego podgryzania. Tyle tylko, że w ramach lockdownu robią to teraz z własnych mieszkań, prezentując swe oburzone komentarze, ataki i przytyki przez internet. Taką e-potyczkę stoczyli właśnie europoseł i były marszałek województwa Krzysztof Hetman (PSL) i obecny marszałek Jarosław Stawiarski (PiS).

Pieniądze do wzięcia?

Zaczął Hetman, przekonując, że Prawo i Sprawiedliwość nie wykorzystuje odpowiednio środków na osłonę regionalnej gospodarki przed skutkami spodziewanej recesji. – Lubelskie firmy upadają. Ludzie tracą pracę. Szpitale i przychodnie podejmują heroiczną walkę, aby zakupić maseczki, rękawice, kombinezony ochronne. A Marszałkowi J. Stawiarskiemu (PiS) nie chce się pracować. Może przeznaczyć aż 2 miliardy złotych na walkę z koronawirusem w województwie lubelskim. Może szpitalom przekazać środki z UE bez konieczności wnoszenia wkładu własnego (100% dotacji). Ale tego nie robi. To przejaw skrajnej nieodpowiedzialności PiS i nieudolności w rządzeniu województwem! – uderzył europoseł (pisownia i interpunkcja oryginału, usunięto jedynie liczne wykrzykniki i emotikony). Odzierając wypowiedź z wykrzykników, Hetmanowi chodzi o to, że pieniądze zapisane w Regionalnym Programie Operacyjnym dla Lubelszczyzny, które nie zostały dotąd zakontraktowane, można by przesunąć na rzecz szpitali i innych działań mających na celu skuteczną walkę z pandemią. Zdaniem ludowca brak takich przesunięć ze strony Zarządu Województwa dowodzi jego nieudolności i nieskuteczności w mierzeniu się z koronawirusem.

Inne ważne cele marszałka

Naturalnie dokładnie przeciwnego zdania jest marszałek Stawiarski. – Informacja o tym, że ponad dwa miliardy zł w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego „nie ma przeznaczenia i nie zostały zakontraktowane" jest nieprawdziwa. Żaden zarząd województwa nie może sobie pozwolić na tym etapie wdrażania RPO na pozostawienie tak dużej kwoty środków bez przeznaczenia. To, że nie zostały zakontraktowane, (tj. podpisane umowy) wiąże się z dużą ilością konkursów, których rozstrzygnięcie planujemy w większości na przełomie kwietnia/maja, bądź pod koniec drugiego kwartału tego roku. Przeznaczenie ww. dwóch miliardów zł na walkę z koronawirusem – jak chciałby Pan poseł Hetman – oznaczałoby zabranie środków z poniższych, zaplanowanych działań, takich jak m.in. odnawialne źródła energii i termomodernizacja budynków, zintegrowany dworzec metropolitarny w Lublinie w działaniu, rewitalizacja obszarów miejskich w działaniu 13.3 – 71 mln zł czy mobilny Lubelski Obszar Funkcjonalny w działaniu 5.6 – 20 mln zł – kontruje Stawiarski.

Lubelszczyzna pod tarczą?

Jednocześnie marszałek wyliczył zakresy wsparcia przypadające Lubelszczyźnie w ramach rządowej tarczy Antykryzysowej: – Należy również zaznaczyć, że Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie w ramach rządowej Tarczy Antykryzysowej pozyskał na wsparcie przedsiębiorców w naszym regionie łącznie blisko 156 mln zł. Pieniądze te pozwolą na sfinansowanie ponad 30 000 pożyczek. Natomiast w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (POWER) WUP wygospodarował dla lubelskiego biznesu około 70 mln zł – podkreślił polityk PiS. Byłego marszałka jednak nie przekonał. – Ze smutkiem muszę przyznać, że dzisiejsza konferencja prasowa Marszałka **Jarosława Stawiarskiego** niestety potwierdziła, jak bardzo zagubione i nieprzygotowane do obecnej sytuacji są władze PiS z Urzędu Marszałkowskiego i jednostek podległych. Nie zostały przygotowane żadne nowe rozwiązania pomocowe dla jednostek ochrony zdrowia czy firm z terenu województwa lubelskiego. Panie Marszałku, proszę nie chwalić się projektami i wytycznymi, które obowiązują już od dawna, tylko wziąć się wreszcie do pracy i przygotować nowe rozwiązania niezbędne do walki z kryzysem. Nie ma już na co czekać! – odpowiada w internecie **Krzysztof Hetman** przekonując, że jego wyliczenia o 2 mld złotych, jakie mógłby marszałek przekazać przedsiębiorcom i szpitalom na walkę z koronawirusem, są jak najbardziej prawdziwe, a twierdzenie przez marszałka, że również do projektów UE, które walczą z efektami koronawirusa, potrzebny jest wkład własny jest nieprawdą. – Komisja Europejska kilka tygodni temu wydała oświadczenie o możliwości 100% finansowania takich projektów, aby przyspieszyć wszystkie procedury. Mówienie, że czeka się na oficjalne dokumenty w tej sprawie, aby rozpocząć działanie, to tłumaczenie własnych zaniechań i przejaw skrajnej nieodpowiedzialności – uderza lider lubelskich ludowców.

Idzie bieda

Ten wpis na razie pozostaje bez riposty, ale ta pewnie niebawem się pojawi, bo obaj panowie już nie raz dowiedli, że mogą tak w nieskończoność, dodatkowa izolacja zaś tylko zachęca do słowotoku. Faktem jest natomiast, że nikt – ani rząd, ani samorząd, ani opozycja – nie są dziś w stanie określić realnych kosztów społeczno-ekonomicznych pandemii. Nikt też nie ma pojęcia, jak wielkie środki będą potrzebne, by choć złagodzić skutki już rozpoczętego kryzysu. Przede wszystkim zaś nie ma geniusza, który wiedziałby, skąd wziąć niezbędne pieniądze. W zgodnej opinii ekonomistów idzie więc bieda, przy której blednie ta z początku lat 90-tych. A politycy nadal się kłócą…

TAK

Kaletnik stanął przed ścianą, ale lublinianie pospieszyli mu na pomoc

Bezcenne wsparcie dla lubelskiego rzemieślnika

Zakład pana Dariusza dzięki hojności lublinian będzie uratowany

Niemal 10 tys. złotych zebrano na pomoc dla pana Dariusza Dutkiewicza, który w Lublinie od trzydziestu lat prowadzi zakład kaletniczo-rymarski na ulicy Zielonej.

– Z nieukrywaną nieśmiałością przyszło mi zwrócić się do państwa z prośbą w tak trudnym dla wszystkich momencie. Zakład Kaletniczy przy ul. Zielonej w Lublinie, istniejący od 1957 r, w którym pracuję od 1990 r., a prowadzony przeze mnie samodzielnie od 1995 r, dzięki nieustającemu zaufaniu szanownych klientów przetrwał wszelkiego rodzaju reformy, kryzysy i transformacje i to pomimo przeciwności takich, jak rynek niesprzyjający tak drobnym przedsięwzięciom czy też reumatoidalne zapalenie stawów, z jakim od lat się zmagam. Jednak wobec wdrożonej obecnie polityki dystansu społecznego – miejsce to świeci pustkami.– mówi **Dariusz Dudkiewicz**, kaletnik z zakładu przy ul. Zielonej 20 w Lublinie.

Założycielem warsztatu był **Zygmunt Łazarz**, doskonały fachowiec, u którego uczył się pan Dariusz. Obecnie sam kontynuuje działalność swojego mistrza. Choć z wykształcenia jest technologiem żywienia, pochodzi z rodziny krawieckiej i przez wiele lat pracował w Lubelskich Zakładach Przemysłu Skórzanego.

Naprawy wciąż popularne

Specjalnością zakładu kaletniczego przy ul. Zielonej są dziś przede wszystkim naprawy. Pan Dariusz podejmuje się wszelkich prac związanych ze skórą, tekstyliami a nawet plastikiem. Zakłada zatrzaski, oczka, nity, napy, klamry, sprzączki, naprawia i wszywa zamki, wymienia suwadła, naprawia torby, kurtki, portfele, piłki, namioty, walizki turystyczne itd. Jego firma to jednocześnie jedyne źródło utrzymania rodziny.

– Mam pełną świadomość, że w obliczu kryzysu wywołanego atakiem nowej choroby istnieje wiele podobnych, a nawet trudniejszych sytuacji. Tym trudniej jest prosić mi o wsparcie... Po wyczerpaniu jednak wszelkich innych dostępnych środków, wobec widma upadku i braku możliwości zaproszenia państwa jako klientów – próba skorzystania ze zbiorki społecznościowej pozostaje ostatnią deską ratunku – mówi pan Dariusz, który poprosił poprzez portal zrzutka.pl o wsparcie kwotą 6 tys. złotych. Jak oszacował, taka suma, po uwzględnieniu ulg rządowych, powinna wystarczyć na opłacenie kosztów utrzymania zakładu przez najbliższe 3 miesiące. Okazało się jednak, że nieśmiały apel o wsparcie spotkał się z szerokim odzewem, a osoby mu życzliwe wpłaciły już niemal 10 tysięcy złotych. Już go wsparło 276 osób, do końca zbiórki pozostało 103 dni.

– „Dziękujemy za wielokrotną fachową pomoc. Głowa do góry!". – „Wiele razy ratował nas pan z opresji, teraz kolej na nas!" – piszą klienci i sympatycy zakładu, którzy wsparli go finansowo.

Zakład kaletniczy na Zielonej można wesprzeć poprzez portal internetowy zrzutka.pl. Nazwa zbiórki to „Pomóż przetrwać epidemię legendzie Lublina – Zakład Kaletniczo-Rymarski na Zielonej".

EM.K

– To jest przykład odpowiedzialnego biznesu – wskazuje wiceminister Artur Soboń

Pomoc liczona w milionach

– Spółki Skarbu Państwa z województwa lubelskiego od początku aktywnie włączyły się w walkę z koronawirusem. Przekazana przez nie pomoc i darowizny na ten cel liczone są w milionach – podkreśla Jacek Sasin, wicepremier i minister aktywów państwowych.

O finansowym zaangażowaniu spółek Skarbu Państwa w walce z pandemią w naszym regionie poinformowali na przeprowadzonej w ubiegłą środę wideokonferencji minister aktywów państwowych **Jacek Sasin** i wiceminister w tym resorcie **Artur Soboń**.

Wśród darczyńców są: Grupa Azoty Puławy, Lubelski Węgiel Bogdanka, PGE Dystrybucja, Bank Pekao S.A, Polska Spółka Cukrowa. Azoty, Bogdanka i PGE wyłożyły pieniądze m.in. na doposażenie Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w specjalistyczny sprzęt i testy do automatycznej izolacji koronawirusa". – Dzięki temu liczba przeprowadzanych badań ma wzrosnąć dwukrotnie, do około 400 na dobę – wskazywali szefowie resortu.

Grupa Azoty przekazała również darowiznę na rzecz Samodzielnego Publicznego Szpitala Wojewódzkiego im. Jana Bożego w Lublinie, a Bank Pekao i Totalizator Sportowy sfinansowały zakup sprzętu ochronnego dla personelu kilku szpitali w regionie, z kolei Krajowa Spółka Cukrowa „Polski Cukier" przekazała żywność dla czterech lubelskich instytucji walczących z koronawirusem, w tym dla Caritas Diecezji Lubelskiej, dla lubelskiego oddziału PCK, Banku Żywności i Bractwa Miłosierdzia im. Św. Brata Alberta. – Zajmując się nadzorem nad spółkami Skarbu Państwa, pamiętamy o Lubelszczyźnie. To jest to miejsce, wobec którego mamy największe zobowiązanie – mówili ministrowie, którzy jednocześnie są posłami, wybranymi z okręgu chełmskiego (Sasin) i lubelskiego (Soboń).

Politycy podkreślili jednocześnie, że w walkę z epidemią zaangażowanych jest również wiele prywatnych firm, którym należą się słowa uznania i podziękowania.

– To jest przykład odpowiedzialnego biznesu – ocenił **Artur Soboń**, wiceminister aktywów państwowych, podając jako jeden z przykładów, należący do włoskiej grupy Leonardo, PZL-Świdnik, który przekazał 200 tys. zł na zakup sprzętu medycznego i laboratoryjnego, dzięki któremu w szpitalu Jana Bożego powstanie dodatkowe laboratorium wirusologiczne.

Soboń poruszył też kwestię pomocy udzielanej przez ministerstwo firmom prywatnym, które produkują towary strategiczne z punktu widzenia walki z wirusem, np. płyny do dezynfekcji. – Udało nam się kilku takim firmom prywatnym pomóc, np. w pozyskaniu środków do produkcji. To jest m.in. firma PPH Parys, która działa na terenie Lubelskiej Strefy Ekonomicznej na Felinie, która uruchomiła taką produkcję na dużą skalę, czy Mediseptu – mówił A. Soboń.

GRZEGORZ **REKIEL**

REKLAMA

Stęsknieni za turystami

Lublin poczeka

Największe polskie miasta zaczęły akcję #CityWillWait, by walczyć ze skutkami epidemii, która przynosi straty w miejskiej turystyce. Dołączył do nich Lublin z hasłem #LublinWillWait. Akcja ma zachęcić do zaplanowania pobytu w stolicy Lubelszczyzny.

– Nagłe zahamowanie ruchu turystycznego postawiło całą branżę w bardzo trudnej sytuacji. Polacy musieli zrezygnować z zaplanowanych wyjazdów. Gdy pokonamy epidemię, każdy z nas będzie chciał „odpocząć od pozostawania w domu". To będzie idealny moment dla lublinian, by odkrywać inne polskie miasta, np. Gdańsk, Łódź, Poznań czy Warszawę. My w tym czasie zaprosimy wszystkich do Lublina – mówi prezydent **Krzysztof Żuk** i dodaje, że „planując wyjazdy, wykupując vouchery i pakiety pobytowe już teraz, w praktyce ratujemy polską turystykę".

Akcja #CityWillWait (miasto poczeka) powstała z inicjatywy Gdańskiej Organizacji Turystycznej. Jest realizowana m.in. w mediach społecznościowych. Zaangażowane miasta, czyli Lublin, Gdańsk, Warszawa, Poznań, Łódź zachęcają do zaplanowania w nich wypoczynku miejskiego już po tym, jak minie zagrożenie związane z koronawirusem. – Zgodnie z hasłem #miastopoczeka prowadzone w mediach społecznościowych działania mają promować lokalne produkty i atrakcje poszczególnych metropolii, a jednocześnie zachęcać mieszkańców do zapoznania się z ofertą turystyczną pozostałych miast zaangażowanych w akcję. Jest to jednocześnie obietnica dla turystów, że poszczególne ośrodki będą przygotowane na ich goszczenie po epidemii – tłumaczy **Katarzyna Duma**, rzecznik prasowy ratusza.

Mieszkańcy Lublina mogą też korzystać ze strony internetowej www.zostanwdomu.lublin.eu. Można tam znaleźć menu na ulubionych lubelskich restauracji z opcją dowozu, linki do „wirtualnego zwiedzania" najważniejszych zabytków miasta, a także vouchery i pakiety pobytowe do wykorzystania po zakończeniu epidemii. **GR**

Zatłoczona niemal przez cały rok lubelska Starówka teraz świeci pustką

Nadchodzą zmiany w Lubelskim Rowerze Miejskim

Za darmo nie pojedziesz

Likwidacja bezpłatnych przejazdów i stworzenie systemu całorocznego – to niektóre z założeń koncepcji funkcjonowania Lubelskiego Roweru Miejskiego w latach 2021-2023. Ruszyły konsultacje społeczne w tej sprawie. Póki co sam LRM z powodu koronawirusa jest zamknięty.

Uruchomiony z pierwszym dniem wiosny Lubelski Rower Miejski po kilku dniach, podobnie jak wszystkie wypożyczalnie w kraju, został zamknięty z powodu epidemii koronawirusa. Z płynących z rządu komunikatów wynika, że na razie nie ma planów ponownego ich uruchomienia.

Najważniejsza zmiana dotyczyłaby cennika. Zgodnie z przedstawioną koncepcją nie będzie już bezpłatnych przejazdów przez pierwsze 20 minut od wypożyczenia. – Ze względu na wysoki koszt systemu rowerowego i 86% bezpłatnych przejazdów rowerowych w obecnym systemie, zmiana cennika wydaje się konieczna – czytamy w koncepcji funkcjonowania Lubelskiego Roweru Miejskiego na lata 2021-2023. Za przejazd trwający do 0,5 h zapłacilibyśmy złotówkę, za przejazd trwający od 0,5 h do 1 h – 2 złote, za przejazd trwający od 1 h do 2 h – 3 złote, a za każdą kolejną godzinę 3 złote. Są też jednak dobre informacje. – Proponuje się połączyć system LRM z kartą mieszkańca. Posiadaczom karty proponuje się przyznać 30% -50% rabatu na wypożyczenia – czytamy w założeniach koncepcji.

Drugą ważną zmianą byłoby „stworzenie systemu całorocznego, w okresie od listopada do marca pozostawiając w systemie 1/3 rowerów". Autor koncepcji tłumaczy takie rozwiązanie coraz łagodniejszymi zimami. Przypomnijmy, że w tym roku rowery miejskie wróciły na lubelskie ulice dopiero 21 marca, ale obecnie nie można ich wypożyczać ze względu na trwającą epidemię koronawirusa. Łączny koszt systemu przy „wariancie całorocznym" to około 10,9 mln złotych. Bez okresu zimowego wyniósłby ok. 9,8 mln złotych. – Koszty zaprezentowanej koncepcji będą pomniejszone o zysk z tytułu wypożyczeń rowerów – czytamy w dokumencie. 80% zysku dostawałby właściciel systemu, czyli miasto, a 20% otrzymywałby operator.

W planie jest też budowa 10 „stacji pasywnych". – Rowery są tam wypożyczane wyłącznie przy pomocy aplikacji mobilnych. Na stacjach pasywnych rowery zabezpieczane są przy pomocy adapterów, można wypożyczać i oddawać tylko rowery wyposażone w adaptery – czytamy w dokumencie. Adaptery to specjalne urządzenia wyposażone m.in. w nadajnik GPS.

Rowery miałyby zostać „poddane refabrykacji". – W oparciu o doświadczenia, wynikające z obecnego funkcjonowania systemu, w rowerach należy zamontować: hamulce przednie bębnowe, siodła scalone ze sztycą, błotniki plastikowe i siedmiobiegowe przerzutki – czytamy w koncepcji.

Konsultacje społeczne ws. funkcjonowania LRM w latach 2021-2023 już ruszyły i potrwają do 15 maja. Poddana pod konsultacje koncepcja znajduje się na stronie internetowej lublin.eu. – Uwagi i wnioski można przesyłać drogą elektroniczną poprzez wypełnienie ankiety online, dostępnej na stronie www.lublin.eu/konsultacje lub przesłanie uwag na adres konsultacje@lublin.eu – mówi **Grzegorz Jędrek** z biura prasowego ratusza.

GRZEGORZ **REKIEL**

WĘGLIN POŁUDNIOWY: Nowa placówka na Berylowej czeka na uczniów do 24 kwietnia

Obowiązuje zasada dwóch kroków

Nowa Szkoła Podstawowa nr 58 przy ul. Berylowej prowadzi elektroniczne zapisy uczniów do klas na wszystkich poziomach, również od klasy drugiej do ósmej. Rodzice mają czas na zgłoszenie dziecka do 24 kwietnia.

– Rodzicie zainteresowani przyjęciem dziecka do klas 2-8 w Szkole Podstawowej nr 58 powinni działać zgodnie z zasadą dwóch kroków: Pierwszy krok – zgłoszenie dziecka drogą elektroniczną za pomocą formularza dostępnego na stronie internetowej szkoły. Drugi krok – po odwołaniu stanu epidemii w Polsce, rodzice powinni zgłosić się osobiście do szkoły w celu podpisania formularza przesłanego drogą elektroniczną (terminy zostaną wskazane na stronie internetowej szkoły) – mówi **Marek Błaszczak** dyrektor SP nr 58.

Pierwszeństwo w rekrutacji mają dzieci mieszkające w obwodzie szkoły. Rodzice mogą też wskazać grupę klasową, do której chcą, by dołączyło ich dziecko. W tej nowej placówce przewiduje się tworzenie klas w oparciu o grupy dzieci, które wcześniej (w innych szkołach) należały do tych samych klas. Kontakty do szkoły; tel.: kom. 578 155 477 poczta@sp58.lublin.eu

Zapisy trwają od 15 do 24 kwietnia. **EK**

W szkole aktualnie trwają ostatnie prace wykończeniowe

Pozostało jeszcze 1309 wolnych miejsc

Dla uczniów spoza obwodów

Urząd miasta przypomina o rozpoczynającym się 21 kwietnia naborze do podstawówek dla dzieci spoza obwodów szkół.

Rekrutacja potrwa przez tydzień, do 28 kwietnia. Wniosek rekrutacyjny mogą złożyć tylko ci rodzice, którzy nie zapisali wcześniej swojego dziecka do szkoły obwodowej. Dodatkowe punkty w procesie rekrutacyjnym będą przyznawane przez miasto kandydatom, których: rodzeństwo uczęszcza do wybranej szkoły, którzy uczęszczali do zerówki w danej placówce, których rodzice wskazali Lublin jako miejsce swojego zamieszkania i tym samym złożyli zeznanie PIT za ubiegły rok w I lub III Urzędzie Skarbowym w Lublinie, których przynajmniej jeden z rodziców lub opiekunów jest zatrudniony lub prowadzi własną działalność na terenie Lublina, których przynajmniej jeden z rodziców lub opiekunów jest absolwentem wybranej szkoły, rodzeństwo uczęszcza do jednego z przedszkoli bądź żłobków znajdujących się na terenie obwodu wskazanej szkoły.

Podanie list kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych nastąpi 30 kwietnia o godz. 12. W klasach pierwszych w miejskich podstawówkach przygotowano 3386 miejsc, zgodnie z liczbą dzieci zamieszkałych w ich obwodach. W pierwszym etapie rekrutacji, dla tych dzieci, których rodzice zdecydowali się na szkołę obwodową, zapisano łącznie 2127 przyszłych uczniów. Tym samym szkoły w dalszym ciągu dysponują 1309 wolnymi miejscami dla pierwszaków.

Zgodnie z komunikatem Urzędu Miasta Lublin rekrutację na wolne miejsca dla dzieci spoza obwodu prowadzić będzie większość podległych miastu placówek, wśród nich są szkoły podstawowe numer: 1, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 15, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 27, 28, 29, 31, 32, 34, 38, 39, 40, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 50, 51 i 57.

Tym samym w rekrutacji uzupełniającej nie wezmą udziału podstawówki nr: z ul. Mickiewicza 2, ul. Przyjaźni 11, ul. Sławinkowskiej 14, ul. Niecałej 24, ul. Nałkowskich 30, ul. Pogodnej 33, ul. Rycerskiej 4, ul. Jagiełły 52 oraz nowa szkoła przy ul. Berylowej 58, które wypełniły już wszystkie przygotowane w nich miejsca podczas rekrutacji dla dzieci z obwodu.

MAREK **KOŚCIUK**

DZIESIĄTA: PRD Lubartów zarobi w Lublinie 1,7 mln zł

Zbudują Zamenhofa

Miasto rozstrzygnęło przetarg na budowę ulicy Ludwika Zamenhofa w dzielnicy Dziesiąta. Na realizację inwestycji wyda ponad 1,7 mln złotych. Roboty mają się zakończyć najpóźniej w maju przyszłego roku.

Na wykonanie inwestycji urzędnicy chcieli maksymalnie wydać ok. 1,6 mln złotych brutto. Do Zarządu Dróg i Mostów, który niedawno rozstrzygnął przetarg w tej sprawie, wpłynęły trzy oferty. Wszystkie były droższe niż 1,6 mln złotych, ale urzędnicy zdecydowali się dołożyć brakujące pieniądze. Najmniej – ponad 1,7 mln złotych zaproponowało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa i właśnie ta oferta zwyciężyła. – Wykonawca spełnia wszystkie warunki udziału w postępowaniu, a jego oferta nie podlega odrzuceniu i jest najkorzystniejsza pod względem przyjętych w specyfikacji istotnych warunków zamówienia kryteriów oceny ofert – czytamy w uzasadnieniu decyzji wydanej przez Wydział Zamówień Publicznych ZDiM.

Pozostałe oferty były bowiem droższe. Około 1,8 mln złotych zażyczył sobie pruszkowski Strabag. Najdroższą ofertę, opiewającą na około 1,9 mln złotych, złożyło konsorcjum, w którego skład wchodzą Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów oraz spółka Altor z Mińska Mazowieckiego. Wszystkie firmy proponowały 5-letni okres gwarancji.

Ulica Ludwika Zamenhofa ma zostać wybudowana do 31 maja 2021 roku. W planie są też: budowa oświetlenia drogowego, budowa kanalizacji deszczowej, przebudowa skrzyżowań, budowa i przebudowa zjazdów na posesje, budowa i przebudowa chodników, przebudowa istniejących sieci wodociągowych i sanitarnych czy nasadzenia zieleni. Wykonawca będzie też musiał „wykonać sieć wodociągową z przyłączami" czy „wykonać sieć kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami".

GRZEGORZ **REKIEL**

Jak pandemia wpłynie na wielkie budowy w województwie lubelskim?

„Koronakryzys" w inwestycjach

Trwająca od 12 lat rozbudowa COZL praktycznie została zakończona. Na początku kwietnia został oddany do użytku ostatni, trzeci budynek łóżkowy, który ma być wyposażony do końca czerwca. Do odbioru pozostają jeszcze tylko dwa modernizowane małe budynki radioterapii nr 13 i nr 15

Polska tkwi – a raczej siedzi w zamknięciu. Jaki będzie wpływ pandemii na realizację kluczowych dla naszego regionu inwestycji? Jak wielkich opóźnień możemy się spodziewać? No i kluczowe pytanie – o ile więcej przyjdzie nam za trwające przestoje zapłacić?

Tempo budowy dróg wolniejsze o 20 procent

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, realizująca przedsięwzięcia tak istotne, jak prace na trasach Lublin-Warszawa, Lublin-Rzeszów, Puławy-Radom oraz szykująca się do wybudowania obwodnicy Chełma, jest dobrej myśli. – Prace przy budowie dróg ekspresowych w naszym regionie nie zostały wstrzymane. Firmy działają, budują. W trakcie wideokonferencji z udziałem ministra infrastruktury wykonawcy potwierdzili, że będą kontynuowali budowy, nie planują zawieszania prac – podkreśla **Łukasz Minkiewicz,** rzecznik oddziału lubelskiego GDDKiA.

A co z drogami nieco mniej priorytetowymi? Tu już pan rzecznik staje się bardziej enigmatyczny: – Z uwagi na obecną sytuację zaangażowanie osobowe na budowach jest nieco mniejsze, kontrolujemy to. Zima była łaskawa, dzięki czemu wykonawcy mogli i prowadzili te roboty, które ze względu na wymagania technologiczne można było wykonywać. Na obecnym etapie nie odnotowaliśmy opóźnień na realizowanych kontraktach w stosunku do założonych terminów, wynikających z przyjętych harmonogramów, niemniej ze względu na dynamicznie zmieniającą się sytuację nie można wykluczyć, że będzie to miało wpływ zarówno na terminy, jak i zmiany kosztów – przyznaje przedstawiciel Dyrekcji. Zaciskamy o szczegóły owego „nieco" wolniejszego tempa, Minkiewicz dodaje: – Według wstępnych szacunków zaangażowanie to jest mniejsze o ok. 15-20 procent.

Szpitale – dłużej albo wcale

Urzędnicy z Samorządu Województwa również nadrabiają minami, przyznając jednak, że opóźnienia również nastąpią, tyle, że „Na ten moment za wcześnie jeszcze, aby mówić o wpływie kwarantanny na wojewódzkie inwestycje" – stwierdził rzecznik marszałka **Remigiusz Małecki**. W ogóle charakterystyczne jest to, że politycy, tak chętnie przyznający się do sukcesów swoich podwładnych, mierząc się dziś z koronakryzysem, wolą dziś właśnie urzędnikami odgradzać się od dziennikarzy. Również bowiem dyrektor oddziału GDDKiA, **Mirosław Czech,** zasłaniał się „nieznajomością szczegółów". W tej sytuacji aż dziw, że to nie rzecznicy zostają dyrektorami czy marszałkami!

Z konkretami u marszałków jak zwykle zresztą nie jest najlepiej, z robotami zaś najgorzej w szpitalach. – Z informacji przekazywanych przez jednostki ochrony zdrowia podległe Województwu Lubelskiemu wynika, że wstrzymana została inwestycja w ramach projektu pn.: „Modernizacja Infrastruktury Ambulatoryjnej Opieki Specjalistycznej w SPSW im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu w celu ułatwienia dostępu do poradni, dostosowania do potrzeb osób starszych i z niepełnosprawnościami, a także zakup sprzętu medycznego". Realizacja niniejszego zadania jest niemożliwa z uwagi na brak możliwości wejścia firmy realizującej prace na teren szpitala. Pozostałe, realizowane obecnie inwestycje przebiegają zgodnie z harmonogramem, jednakże zauważalne jest spowolnienie prac, a wykonawcy robót budowlanych i osoby zaangażowane w procesy inwestycyjne zgłaszają wystąpienie różnorodnych trudności, wynikających m.in. z ograniczenia zasobów ludzkich, opóźnień dostaw w związku z ograniczeniami przemieszczania się na terytorium kraju, zamknięciem granic oraz nieprzewidywalnymi skutkami gospodarczymi, co w konsekwencji może powodować wydłużenie prac. Na dziś ewentualne zmiany terminów trudno przewidzieć, gdyż są one uzależnione od rozwoju sytuacji związanej z pandemią oraz wysoką dynamiką zmian – wylicza rzecznik Małecki.

COZL – nierealne terminy?

A co z rozbudową Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej? Tu konkrety wprawdzie padają, cóż z tego jednak, skoro całkowicie oderwane od rzeczywistości?

– 1 kwietnia br. uzyskano dopuszczenie do użytkowania budynku łóżkowego nr 3, wydane przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego Miasta Lublin. Do odbioru pozostają dwa modernizowane małe budynki radioterapii nr 13 i nr 15. Zagrożony jest termin realizacji prac jedynie w zakresie uruchomienia instalacji dekontaminacji. Na dziś szacuje się, że zakończenie prac nastąpi na koniec maja 2020 r. W zakresie zadania pn. „Zakup specjalistycznego wyposażenia i technologii teleinformatycznych dla Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli" planowana data zakończenia realizacji inwestycji do 30 czerwca br. nie powinna ulec zmianie. Pozostałe zadania związane z wyposażeniem zakładu radioterapii prawdopodobnie zostaną ukończone zgodnie z planowanymi terminami. Do czasu unormowania się sytuacji wstrzymana została jedynie wymiana aparatu HDR. Dostawa została zrealizowana, jednak z uwagi na pandemię niemożliwe są obecnie prace w zakresie instalacji i uruchomienia aparatu realizowane przez zagranicznych specjalistów – zapewnia w imieniu Zarządu Województwa i dyrekcji COZL rzecznik Małecki. Cóż, pożyjemy… tzn. poczekamy, obaczymy.

Drogi wojewódzkie – opóźnienia będą. Ale jakie...?

Co do dróg będących w zakresie kompetencji samorządu, szacowanie kosztów i opóźnień jeszcze trwa. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie otrzymał od wykonawców pisma dotyczące możliwości wystąpienia okoliczności niezależnych od uczestników procesu budowlanego, mogących mieć wpływ na realizowane inwestycje. W pismach tych wykonawcy informują, że mogą wystąpić trudności w pozyskaniu personelu, usług i materiałów, co może stanowić przeszkodę w zakresie terminów realizacji. Obecnie realizacja projektów odbywa się zgodnie z założonymi harmonogramami. Z uwagi na wyżej wymienione okoliczności powodujące zmiany prawa wprowadzające ograniczenia, Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie nie jest w stanie określić skali, czasu trwania oraz wszelkich skutków tych okoliczności mających charakter ciągły i nieprzewidywalny – stwierdził rzecznik Małecki.

Co po koronawirusie – czy jesteśmy gotowi?

To prawda, że w toku pandemii nie można mówić o całościowym zliczeniu związanych z nią kosztów pozamedycznych, zaś brak wiedzy na temat długości trwania obecnych ograniczeń uniemożliwia określenie nowych terminów m.in. dla inwestycji publicznych. Musi jednak niepokoić, że administracja rządowa i samorządowa w ogóle jeszcze chyba nie czuje się w obowiązku na bieżąco monitorować sytuacji budżetowej ani nie jest przygotowana na dynamiczne wyjście z inicjatywami na czas po pandemii. Grozi to dalszymi milionowymi stratami i kolejnymi opóźnieniami, których nie będzie już można zwalić na innego wirusa niż ten polityczno-urzędniczej inercji, indolencji i lenistwa.

TAK

Grzegorz Rzepecki laureatem Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Mikołaja Gogola

Lublinianin pokonał 750 rywali z całego świata

Lubelskie środowisko kulturalne ma powód do dumy. Trudny okres życia w izolacji osłodziła nam wieść, że dyrektor Warsztatów Kultury w Lublinie został laureatem Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Mikołaja Gogola. Konkurs nosi nazwę „Tryumf"

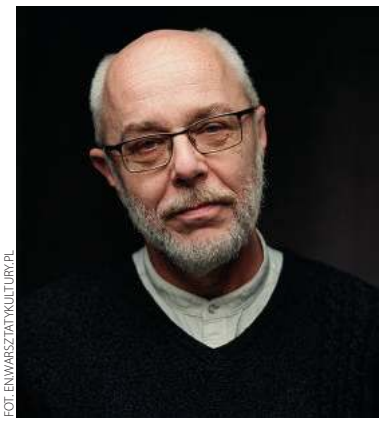

FOT. EN.WARSZTATYKULTURY.PL

Grzegorz Rzepecki

Jak donosi ukraiński portal Bukvoid, listę nagrodzonych w konkursie – poetów, prozaików, tłumaczy, naukowców oraz wydawców z zagranicy otwiera **Grzegorz Rzepecki**. Warto zaznaczyć, że do konkursu zgłoszono ponad 750 kandydatur z Ukrainy oraz państw całego świata. Organizator konkursu docenił lublinianina za działalność edytorską jego instytucji oraz inicjatywy mające za cel przezwyciężanie barier i przełamywanie stereotypów kulturowych dzięki lubelskiej serii wydawniczej pn. „Wschodni Express", która promuje literaturę narodów Europy Środkowo-Wschodniej.

– Jestem zaskoczony tym wyróżnieniem, de facto odnosi się ono nie tylko do mojej osoby. Korzystam z pomocy znakomitego zespołu tłumaczy i edytorów, których pracę ktoś dostrzegł i zgłosił nas do konkursu – skromnie oznajmia dyrektor.

„Wschodni Express" to seria publikacji wydawana przez Warsztaty Kultury od 2014 roku. Jej celem jest prezentowanie polskim czytelnikom najnowszych tekstów literatury wschodnich sąsiadów Polski, poruszających najbardziej aktualne dla tych społeczeństw problemy, niepozbawionych krytycznego dystansu i humoru w spojrzeniu na Europę, na siebie w Europie oraz Europę w sobie.

W lubelskiej oficynie publikują znani i cenieni w swych ojczyznach pisarze i poeci głównie z Ukrainy, Białorusi i Litwy. To m.in.: **Ołeh Sencow** („Żywoty)"; **Jurij Andruchowycz**, **Ołeksandr Bojczenko**, **Orest Drul** („Worochtarium"); **Artem Czech** („Punkt zerowy"); **Wasyl Słapczuk** („Wieczorne słońce"); **Julia Cimafiejewa** („Cyrk i inne wiersze"), **Herkus Kunčius** („Obrazki litewskie").

Przy okazji tej listy autorów zza wschodniej granicy warto coś dodać. Wydana przez Warsztaty Kultury książka Artema Czecha „Punkt zerowy" została zakwalifikowana do finału Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego. Jest zaliczona dla publikacji reporterskich, które podejmują ważne problemy współczesności, zmuszają do refleksji, pogłębiają wiedzę o świecie innych kultur. Laureata XI edycji tej prestiżowej Nagrody poznamy w maju.

W czwartek, 23 kwietnia o godz. 18 będzie można wziąć udział w słuchowisku online, podczas którego usłyszymy fragment „Punktu zerowego" – czytanego przez dziennikarza **Jarosława Zonia**. Nagranie będzie dostępne również na Facebooku Warsztatów Kultury oraz na kanale YouTube tej instytucji.

Wszystkie książki wydane w tym projekcie można nabyć poprzez witrynę Warsztatów Kultury: http://www.innebrzmienia.eu/festiwalowa-seria-wydawnicza/www.innebrzmienia.eu/festiwalowa-seria-wydawnicza/.

MAREK **RYBOŁOWICZ**

Świdnik Air Festival 2020 odwołany. Lotnicze show przegrało z epidemią

Nie będziemy wniebowzięci

W tym roku na świdnickim niebie nie zobaczymy latających, historycznych maszyn, lotniczych akrobacji i fajerwerków. W ubiegłym tygodniu Urząd Miasta Świdnik i Miejski Ośrodek Kultury oficjalnie poinformowały o odwołaniu zaplanowanego na pierwszy weekend czerwca III Świdnik Air Festivalu – największej lotniczej imprezy w regionie.

Dwie pierwsze edycje Świdnik Air Festival cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem. W ubiegłym roku dwudniowa impreza ściągnęła do Świdnika ponad 50 tysięcy widzów z całego regionu, zafascynowanych podniebnymi popisami asów pilotażu, atmosferą rodzinnego pikniku i występami gwiazd polskiej sceny muzycznej. Zaraz po zakończeniu ubiegłorocznej imprezy jej organizatorzy. tj. UM Świdnik i MOK w Świdniku, zabrali się za przygotowanie do tegorocznej edycji. Zapowiadała się jeszcze atrakcyjniej od poprzednich, o co miał zadbać m.in. nowy partner Festivalu, firma Aeropact, mająca doświadczenie w przygotowaniu lotniczych pokazów w kraju i za granicą. Niestety, w tym roku ŚAF się nie odbędzie.

– Przygotowania do organizacji trzeciej edycji Świdnik Air Festival były już bardzo zaawansowane i wszystko wskazywało na to, że na naszym niebie pojawi się jeszcze więcej statków powietrznych i najlepszych pilotów. Niestety z przykrością musimy dzisiaj poinformować o odwołaniu wydarzenia z powodu epidemii koronawirusa – zakomunikował w ubiegłą środę **Waldemar Jakson**, burmistrz Świdnika.

– Dogłębnie przeanalizowaliśmy obecną sytuację i możliwe scenariusze jej rozwoju. Nie mamy wątpliwości, że przede wszystkim ze względu na zdrowie naszych gości, pilotów, kontrahentów oraz całej obsługi wydarzenia, tegoroczny Świdnik Air Festival należało odwołać – dodaje **Adam Żurek**, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku.

Organizatorzy lotniczego święta nie ukrywają, że decyzja o jego odwołaniu nie była łatwa.

– Podjęliśmy ją z przykrością, ale jesteśmy przekonani, że postępujemy słusznie. Równocześnie postanowiliśmy dołączyć do akcji #nielatamypomagamy, organizowanej przez polskie środowisko lotnicze – mówi **Ewa Jankowska**, sekretarz miasta. – Chcemy w ten sposób okazać solidarność wobec tych, którzy w tej chwili stoją na pierwszym froncie walki z epidemią.

Akcja #nielatamypomagamy to przede wszystkim zbiórka pieniędzy na zakup środków ochrony osobistej (rękawiczek, kombinezonów i maseczek) dla personelu medycznego i służb mundurowych, ale również kampania edukacyjna, która ma zapobiegać nawrotowi epidemii. Szczegółowe informacje na temat przedsięwzięcia znajdują się na stronie internetowej http://nielatamypomagamy.pl/, za której pośrednictwem można również wesprzeć zbiórkę. Na koncie akcji w ubiegłym tygodniu było już ponad 200 tys. zł, które wpłaciły firmy działające w branży lotniczej, organizatorzy pokazów oraz znani piloci np. **Maria Muś** i **Łukasz Czepiela**, którzy gościli na zeszłorocznej edycji Świdnik Air Festivalu.

JN

Zaatakował kobietę na klatce schodowej. Policja poszukuje mężczyzny ze zdjęcia

LSM drży przed dewiantem

Śledził kobietę, wszedł za nią do bloku i na klatce zaatakował. Rzucił się na nią, zaczął obmacywać. Krzyk pokrzywdzonej spłoszył zboczeńca. Napastnik wciąż jednak jest na wolności i może skrzywdzić kolejne ofiary. Policjanci przejrzeli setki nagrań z kamer z monitoringu i zdobyli zdjęcie podejrzanego. Proszą o pomoc w jego ujęciu.

Do napadu doszło w dzielnicy LSM. Tego zdarzenia mieszkanka Lublina z pewnością nie zapomni do końca życia. Wracając do domu została kompletnie zaskoczona. Wszystko rozegrało się błyskawicznie. Mężczyzna dobiegł do niej, zaczął obłapiać, próbował zedrzeć ubranie.

Wywiązała się szamotanina. Kobieta zaczęła odpychać napastnika, krzyczeć i wzywać pomocy. Zanim na klatkę wybiegli zaalarmowani lokatorzy, zboczeniec się ulotnił.

Policjanci zorganizowali obławę, ale nie przyniosła efektu. Wszczęto śledztwo dotyczące doprowadzenia pokrzywdzonej do poddania się innej czynności seksualnej. Mundurowi zdobyli zdjęcie podejrzanego z kamer monitoringu. W ubiegłym tygodniu opublikowali jego wizerunek.

Poszukiwany to mężczyzna w wieku ok. 20-30 lat, ma około 180 cm wzrostu, szczupłą sylwetkę, brązowe oczy i twarz bez zarostu.

Mieszańcy są przerażeni. Boją się, że grasuje seryjny przestępca. Przypominają, że

kilka tygodni wcześniej także na LSM doszło do podobnego zdarzenia. Publikowano nawet portret pamięciowy. Prezentowana postać jest podobna do mężczyzny z tamtego zdjęcia.

Policjanci apelują o pomoc w ujęciu poszukiwanego mężczyzny. Ktokolwiek rozpoznaje podejrzanego, proszony jest o kontakt z Wydziałem Kryminalnym KMP w Lublinie przy ul. Północnej 3 pok. 179, nr tel. 81 535-53-96, kom. 695-881-241 lub tel. alarmowy 112. – Zapewniamy anonimowość – mówią policjanci.

LL

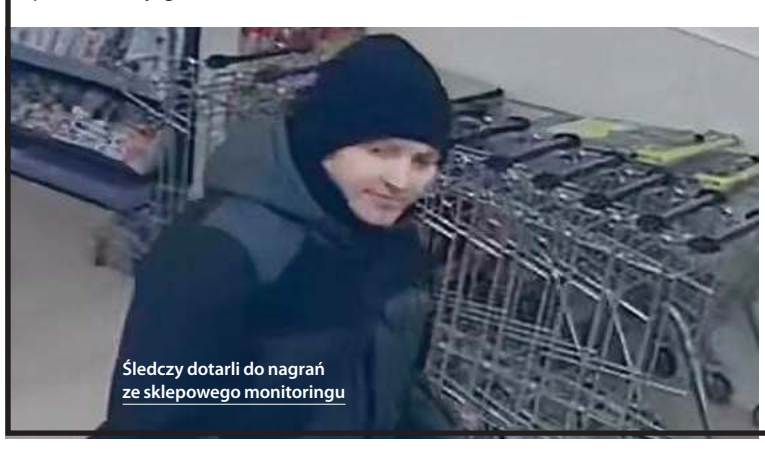

Śledczy dotarli do nagrań ze sklepowego monitoringu

Policjanci opublikowali zdjęcie poszukiwanego mężczyzny, prosząc o pomoc w ustaleniu jego tożsamości

Skoda wylądowała na słupie

Groźny wypadek wydarzył się w miniony czwartek na ul. Krochmalnej w Lublinie.

Skoda z nieznanych przyczyn zjechała na pobocze i uderzyła w słup energetyczny. 31-letni kierowca z poważnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala. Do zdarzenia doszło o godz. 1:15 w nocy. Auto jechało w kierunku ul. Diamentowej. Kierowca nagle stracił panowanie nad pojazdem. Auto zjechało na prawe pobocze, a potem roztrzaskało się na przeszkodzie.

Pojazdem podróżował tylko kierowca. 31-latek z poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Pobrano krew do badań. Dochodzenie prowadzi Komenda Miejska Policji. **LL**

Żona powstrzymała desperata

Dramatyczne sceny rozegrały się w świąteczny poniedziałek, w jednym z domów, w gminie Niemce pod Lublinem. 43-latek próbował targnąć się na życie. W ostatniej chwili powstrzymała go żona. Ale na tym się nie skończyło. Mężczyzna wsiadł do samochodu i ruszył w nieznanym kierunku.

Desperat na oczach bliskich próbował się powieści. Ostatecznie wybiegł z domu i odjechał. Przerażona żona powiadomiła policjantów. Mundurowi zorganizowali szybką akcję poszukiwawczą. Na szczęście zakończyła się sukcesem. Patrol odnalazł 43-latka na stacji benzynowej. Mężczyzna został przekazany pod opiekę lekarzy. **LL**

Zaradni strażacy wyprodukowali 2 000 litrów płynu dezynfekującego

Gaszą pożary, jeżdżą do wypadków, a w czasach pandemii… produkują płyn do dezynfekcji rąk. Strażacy ze Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego „Lublin 1" wytworzyli ponad 2 tys. litrów odkażającej cieczy. Jest wykorzystywana przez strażaków z Lublina oraz z innych jednostek województwa. LL

FOT. STRAŻ POŻARNA

Patrol pomógł zagubionej seniorce

Zagubiona starsza pani potrzebowała pomocy. Na szczęście w pobliżu był patrol.

87-latka, mająca problemy zdrowotne, wyszła z domu do apteki po leki i straciła orientację. Nie wiedziała jak ma wrócić. Na skrzyżowaniu ulic Peowiaków i Zesłańców Sybiru w Lublinie zaczepiała przechodniów. Pytała o drogę, ale nikt nie potrafił jej pomóc. W końcu emerytką zainteresowali się mundurowi. Policjantka i żołnierz Wojsk Obrony Terytorialnej szybko ustalili, gdzie kobieta mieszka. Zamówili taksówkę i poprosili szofera, aby odprowadził seniorkę pod same schodki.

O tej sytuacji na jednym z portali społecznościowych napisał sam taksówkarz: „Temu patrolowi należy się wielki szacunek" - skomentował. Jego wpis i zdjęcie z tej interwencji stało się prawdziwym hitem sieci, zwłaszcza, że zdarzały się słowa krytyki pod adresem ludzi w mundurach, że zbyt surowo taktują łamiących ograniczenia sanitarne. **LL**

Dorwali śpiocha

Poszukiwany 43-latek „miał" bardzo twardy sen. Nie obudziło go nawet głośne stukanie do drzwi. Policjanci musieli na pomoc ściągnąć strażaków z podnośnikiem i wejść do mieszkania przez wyważone okno.

W środę naczelnik Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Lublinie oraz funkcjonariusze operacyjni z II komisariatu przeprowadzili obławę na poszukiwanego listem gończym 43-latka. Opryszek zaszył się w mieszkaniu przy ul. Grygowej. Okazało się, że drzwi są zamknięte, a zamki solidne. Nie pomogło stukanie i okrzyki: „Otwierać! Policja!". Z wnętrza dochodziło tylko... chrapanie.

Stróże prawa znaleźli inny sposób na „śpiocha". Ściągnęli strażaków z podnośnikiem, którzy wyważyli okno. Policjanci wpadli do środka, a lokator dalej udawał, że śpi. Ostatecznie obudził się i trafił do więzienia, przed którym się ukrywał od dłuższego czasu. Mężczyzna ma do odsiedzenia kilka miesięcy kary za drobne przestępstwa. **LL**

Kiedy należy zasłaniać usta i nos

Policjanci rozdają ochronne maseczki

Maseczki stały się od 16 kwietnia nieodzownym atrybutem naszej garderoby. Nie wszyscy zdążyli się w nie jeszcze zaopatrzyć. Z pomocą ruszyli policjanci, którzy w Lublinie rozdają je przechodniom.

To wspólna inicjatywa funkcjonariuszy i Centrum Wolontariatu w Lublinie. Kolejne maseczki sukcesywnie będą przekazywane podczas codziennej służby.

– Przy okazji spotkań z mieszkańcami przypominamy, jak ważne jest przestrzeganie obowiązujących przepisów, dbanie o własne zdrowie oraz troska o innych – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Policjanci doskonale wiedzą, jak ważne podczas epidemii jest stosowanie środków ochrony. W piątek 1000 maseczek od mundurowych rozeszło się w mgnieniu oka. Mundurowi rozdawali je zwłaszcza seniorom w okolicach sklepów.

– Zdajemy sobie sprawę, jak bardzo potrzebują ich teraz ludzie, którzy z uwagi na wiek, bądź trudną sytuację życiową nie zawsze są w stanie sami zatroszczyć się o swoje bezpieczeństwo. To właśnie głównie z myślą o nich prowadzimy naszą akcję – dodaje oficer prasowy.

Patrole z maseczkami można było spotkać przed sklepami

Od 16 kwietnia do odwołania, usta i nos zakrywamy obowiązkowo przy pomocy odzieży lub jej części, maski albo maseczki.

– Musimy nauczyć się żyć z epidemią przez dłuższy czas – mówi minister zdrowia **Łukasz Szumowski**. – Ta sytuacja może trwać 1,5 roku, nawet 2 lata. Zatem nadal musimy zachować dyscyplinę, zachowywać dystans i reguły sanitarne.

Według ministra noszenie masek przestanie być konieczne, gdy zostanie wynaleziona szczepionka.

LL

Nakaz zakrywania ust obowiązuje w:

– autobusach, na chodniku, placach, targowiskach i sklepach.
– w samochodzie osobowym, jeśli są co najmniej 2 osoby, które wspólnie ze sobą nie mieszkają.
– w zakładach pracy oraz w budynkach użyteczności publicznej
– w kościołach.

Z obowiązku zwolnieni są:

– dzieci do ukończenia 4. roku życia;
– osoby podróżujące samochodem samotnie lub z dzieckiem do ukończenia 4. roku życia;
– osoby, która nie mogą zakrywać ust lub nosa z powodu stanu zdrowia.
– osoby wykonującej czynności zawodowe, służbowe lub zarobkowe w budynkach, zakładach i targowiskach (straganach) z wyjątkiem osoby wykonującej bezpośrednią obsługę interesantów lub klientów;
– duchowni sprawujący kult religijny;
– kierowcy publicznego transportu jeżeli zapewnione jest oddzielenie kierującego od pasażerów;
– żołnierze podczas zadań służbowych.

ŚWIDNIK: Lokalna tarcza antykryzysowa i fundusze dla szpitala przyklepane

Świdnik wsparł szpital i drobnych przedsiębiorców

Mikroprzedsiębiorcy na trzy miesiące zostali zwolnieni z podatku od nieruchomości, a najemcy miejskich lokali użytkowych przez taki sam okres nie będą płacić czynszu. W ubiegły wtorek świdniccy radni jednogłośnie przyjęli przygotowane przez ratusz projekty uchwał wprowadzających pomoc dla firm, które ucierpiały z powodu epidemii koronawirusa. Część radnych wskazuje jednak, że zwolnieniem powinny zostać objęte również większe firmy. Rada zgodziła się również na przekazanie łącznie niemal 700 tys. zł świdnickiemu szpitalowi na zakup respiratorów i sprzętu ochronnego.

Zamknięte od miesiąca bary, sklepy i inne firmy, wynajmujące lokale od miasta lub jego jednostek w kwietniu, maju i czerwcu będą zwolnione z czynszu

Sesja po raz pierwszy w historii Świdnika odbywała się zdalnie. Radni dyskutowali i głosowali za pomocą tabletów. Pierwszy z projektów uchwał, który znalazł się w programie, wprowadzał możliwość zwolnienia świdnickich mikroprzedsiębiorców przez trzy kolejne miesiące z podatku od nieruchomości związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Warunkiem skorzystania ze zwolnienia jest spadek obrotów firmy o co najmniej 50%. Zwolnienie będzie udzielane na wniosek zawierający wykaz nieruchomości i potwierdzenie spadku obrotów. Ratusz szacuje, że udzielona w ten sposób pomoc przedsiębiorcom będzie kosztowała budżet miasta 700 tys. zł.

Uchwałę poparli wszyscy radni. **Ireneusz Szutko** (ŚWS) uważa jednak, że zwolnieniami powinny zostać objęte również większe firmy.

– Co z innymi przedsiębiorstwami, zatrudniającymi powyżej 9 pracowników. Co z halą targową, czy Galerią Venus? – pytał. W odpowiedzi uczestnicząca w e-obradach sekretarz miasta **Ewa Jankowska** stwierdziła, że podejmowane decyzje o zwolnieniach i ulgach dla przedsiębiorców mają swoje skutki finansowe i muszą brać pod uwagę możliwości finansowe budżetu miasta. – Nie oznacza to jednak, że miasto nie zrobi nic więcej. Jeśli potrzebne będzie rozszerzenie pomocy i będzie nas na to stać, to będzie można zmienić uchwałę – mówiła sekretarz Jankowska. – Na razie i w pierwszej kolejności kierujemy pomoc do mikroprzedsiębiorców, których w Świdniku jest najwięcej i jest to grupa w pierwszej kolejności narażona na utratę płynności finansowej – tłumaczyła **Ewa Jankowska**, sekretarz miasta.

– Większych przedsiębiorców jest mniej, ale nie oznacza to, że zostaną oni pozostawieni sami sobie. Jeśli wystąpią oni do nas po pomoc, każdy z takich wniosków przenalizujemy i będziemy starać się znaleźć rozwiązanie – dodawał **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrz ds. inwestycji i rozwoju.

Drugi z projektów uchwał zakłada odstąpienie w miesiącach kwiecień – czerwiec od poboru czynszów najmu i dzierżawy miejskich nieruchomości. Skorzystać z niego mogą najemcy, których „płynność finansowa uległa pogorszeniu" z powodu epidemii koronawirusa. Odstąpienie nie zwalnia z opłat za media. Też będzie udzielane na wniosek zawierający uzasadnienie pogorszania płynności. Ratusz wylicza ten rodzaj pomocy łącznie na ok. 203 tys. zł.

Ta uchwała również przeszła jednogłośnie.

Miasto dla szpitala

Radni zaakceptowali również, zapowiadaną przez burmistrza Waldemara Jaksona zaraz po ogłoszeniu stanu epidemii, finansową pomoc dla świdnickiego szpitala. Tyle, że jej łączna wartość wyniesie nie jak początkowo zakładano 350, ale 750 tysięcy złotych. Ponad 180 tysięcy z tej puli zostało przeznaczone na środki ochrony osobistej (specjalistyczne kombinezony, okulary, maski, buty, rękawice, przyłbice), które już trafiły do personelu powiatowej lecznicy. Niemal 160 tys. zł wydane zostanie na wyposażenie oddziału anestezjologii i intensywnej terapii w kardiomonitory, pompy przepływowe oraz centralę sterującą tymi urządzeniami, blisko 300 tys. zł na zakup trzech respiratorów, w tym jednego dla dzieci, a 50 tys. zł na zakup mobilnego urządzenia do dezynfekcji.

– Potrzeby szpitala, zwłaszcza w obliczu epidemii, są dla nas priorytetem, bo wprost przekładają się na bezpieczeństwo mieszkańców – uważa burmistrz Waldemar Jakson, podobnie jak wszyscy świdniccy radni, którzy, głosując „za", nie mieli wątpliwości, że trzeba wesprzeć SP ZOZ, choć ten formalnie jest jednostką powiatu, a nie miasta.

Park Avia z pozwoleniem

Porządek obrad sesji nie ograniczył się do spraw związanych z epidemią koronawirusa i jej skutków. Radni wyrazili również zgodę na dzierżawę kilku nieruchomości, utworzenie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Świdniku, przystąpienie miasta do współpracy przy przygotowaniu i realizacji projektu partnerskiego „Centrum aktywności społecznej w Świdniku" oraz podjęli uchwałę w sprawie programu opieki nad bezdomnymi zwierzętami oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy. W punkcie „Sprawy różne" jako pierwszy głos zabrał wiceprzewodniczący rady **Roman Kozak** (klub radnych burmistrza Jaksona), interweniując w sprawie przebudowy ul. Targowej, gdzie przed Wielkanocą wykonawca bez żadnego uprzedzenia rozkopał dojazd do znajdujących się tam garaży, uniemożliwiając z nich wyjazd. – Czy można coś zrobić, by jak najszybciej ten dojazd ponownie udrożnić? – pytał Kozak. – Szczerze mówiąc nie dotarły do mnie takie informacje, by był tam taki problem, ale zorientuję się w sytuacji – odpowiedział mu zaskoczony wiceburmistrz Dmowski.

Z kolei inny z wiceprzewodniczących rady **Janusz Królik** (klub burmistrza Jaksona) pytał, czy miasto już formalnie odebrało do użytkowania kompleks basenów „Park Avia".

– Dostaliśmy już decyzję z Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, który dopuścił obiekty do otwarcia i użytkowania, ale przez obecną sytuację nie sposób określić, kiedy zostaną one otwarte. Dla oszczędności spuściliśmy wodę z basenów i czekamy – wyjaśniał M. Dmowski.

Najwyraźniej trzeci z wiceprzewodniczących nie chciał być „gorszy" od swoich klubowych kolegów i też zabrał głos. – Jak koronawirus wpłynął na wszystkie miejskie inwestycje, które akurat są rozpoczęte i prowadzone – spytał **Andrzej Krupa**.

– Wszystkie rozpoczęte inwestycje trwają. Wykonawcy, co prawda, wystosowali do nas pisma, że mogą być jakieś opóźnienia, ale to taka proforma, ponieważ chcą przygotować się na różne sytuacje. Obecnie nie mamy jednak żadnych sygnałów o opóźnieniach. Z kolei, jeśli chodzi o przetargi, też wszystko odbywa się na bieżąco i sprawnie. Mieliśmy pewne obawy, że będą jakieś problemy, ale na razie nic takiego się nie zdarza – mówił Dmowski.

Do dyskusji włączył się również **Robert Syryjczyk** poruszając kwestię pracowników „Parku Avia".

– Czy wszystkie stanowiska są już obsadzone, czy załoga jest już w komplecie? – pytał **Robert Syryjczyk** (KO).

– Byliśmy gotowi, by otworzyć kompleks z początkiem kwietnia, wszystkie stanowiska były obsadzone. Niestety teraz nie wiemy za bardzo, co będzie dalej. Z drugiej strony było dużo chętnych, więc nie martwimy się, że zabraknie nam pracowników – usłyszał w odpowiedzi od wiceburmistrza Dmowskiego.

– Ja z kolei słyszałem, że dosyć częstym widokiem w naszym miesicie są teraz fruwające i porozrzucane wszędzie zużyte, jednorazowe rękawiczki. Czy można coś z tym zrobić? – dociekał na zakończenie obrad radny **Ireneusz Szutko** (ŚWS), któremu wiceburmistrz odpowiedział, że miasto już zwróciło na to uwagę i PK Pegimek ma pilnować, by nie dochodziło do takich sytuacji. **JN**

POWIAT ŚWIDNICKI: Bez karty wędkarskiej i wbrew zakazom

Złowili po mandacie

Mimo zakazu gromadzenia się i wędkowania w czasie epidemii czwórka młodych mieszkańców powiatu świdnickiego wybrała się na połów ryb nad staw w centrum Mełgwi. Nie uszło to uwadze mieszkańców…

W sobotę 11 kwietnia wieczorem dyżurny świdnickiej Policji odebrał zgłoszenie o grupce młodzieży wędkującej nad stawem w Mełgwi.

– Skierowany na miejsce patrol zastał czterech 19-latków ze sprzętem do wędkowania i kilkoma złowionymi rybami. Żaden z nich nie posiadał karty wędkarskiej, jak również wymaganego na tym zbiorniku pozwolenia na połów – informuje podinspektor **Paweł Leśny** z Komendy Powiatowej Policji w Świdniku.

To jednak nie wszystkie przepisy, jakie złamali młodzieńcy. Naruszyli oni również obowiązujący w stanie epidemii zakaz gromadzenia się i przemieszczania się. **JN**

POWIAT ŚWIDNICKI: Jakby problemów było mało doszedł jeszcze koronawirus

Wirus wstrzymał adopcje

W schronisku na adopcję wciąż czeka 17 psiaków, w tym m.in. Bary

Dwa miesiące zostały do zamknięcia schroniska dla psów w Krzesimowie, a w placówce wciąż przebywa 17 czworonogów. – Była szansa, że dla każdego z nich znajdziemy nowy dom, ale wszystko pokrzyżowała epidemia. Do czasu jej zakończenia nie ma możliwości odbioru psów ze schroniska. Po cichu liczymy, że jeśli sytuacja szybko się nie zmieni, nadleśnictwo jeszcze raz zgodzi się na przedłużenie nam dzierżawy choć o kilka miesięcy – mówi Maria Ferens ze Świdnickiego Stowarzyszenia Opieki nad Zwierzętami.

Schronisko dla psów w Krzesimowie ma zostać zlikwidowane do końca czerwca br. Tego dnia upływa termin wypowiedzenia umowy dzierżawy nieruchomości, którą Świdnickie Stowarzyszenie Opieki nad Zwierzętami dysponuje na podstawie umowy z Nadleśnictwem Świdnik. Do tego czasu animalsi mieli nie tylko zabrać stąd zwierzęta, ale również rozebrać wszystkie postawione na nim budowle i konstrukcje. Schronisko miało wyprowadzić się z Krzesimowa już dwa lata temu, ale na prośbę okolicznych samorządowców, na czele z burmistrzem Świdnika, **Waldemarem Jaksonem**, leśnicy już dwukrotnie zgadzali się przesunąć termin wypowiedzenia. Ten wyznaczone na czerwiec tego roku ma być jednak ostateczny.

– Mimo ciągłych problemów finansowych i braku rąk do pracy robiliśmy wszystko i byliśmy na dobrej drodze, by do tego czasu znaleźć nowe domy dla wszystkich naszych podopiecznych. Mieliśmy chętnych do adopcji również dzięki współpracy z fundacją, która szuka ich wśród mieszkańców Niemiec. Wszystko pokrzyżowała epidemia koronawirusa i zamknięcie granic i wprowadzenie ograniczeń w przemieszczaniu się. Do czasu ich odwołania nie ma możliwości adopcji żadnego zwierzaka – mówi **Maria Ferens**, kierownik schroniska. – Nawet ostatnio odezwała się do mnie pani, która chciała zaadoptować psiaka, ale z powodu obowiązujących rygorów epidemiologicznych musieliśmy odmówić.

Koronawirus daje się również we znaki finansowo. Placówce, utrzymującej się głównie z datków i dotacji oraz korzystającej z pracy wolontariuszy, zawsze brakowało środków na normalne funkcjonowanie, ale teraz jest jeszcze trudniej.

– Staramy się racjonować jedzenie, ale tak, by żadne ze zwierząt nie było głodne. Cały czas dbamy, by wszystkie psiaki były zdrowe i jesteśmy wdzięczni za każde wsparcie – mówi M. Ferens.

Szefowa schroniska dodaje, że przez epidemię zostały wstrzymane również prace rozbiórkowe, do których przeprowadzenia mają czas do końca terminu wypowiedzenia,

– Już większość prac została wykonana, głównie dzięki pomocy wolontariuszy, w tym niezwykle uczynnego i pracowitego pana, który dysponował ciężkim sprzętem. Wszystko przerwał koronawirus – mówi Maria Ferens. – Jeśli nadal z powodu epidemii nie będziemy mogli prowadzić prac rozbiórkowych i adopcji zwierząt, chyba wystąpię do nadleśnictwa, z powodu wyjątkowej sytuacji, w jakiej wszyscy znaleźliśmy się, o przedłużenie dzierżawy o kolejnych kilka tygodni, bo najważniejsze, by wszystkie psiaki znalazły nowe miejsce. Mam nadzieję, że w takich okolicznościach, jakie mamy, spotka się to ze zrozumieniem. **JN**

Chcesz pomóc?

Każdy, kto chce przekazać darowiznę na rzecz schroniska, może ją wpłacić na konto numer 32 1240 5497 1111 0000 5006 4065, wpisując w tytule przelewu „Pomoc dla Schroniska w Krzesimowie"; uczestnicząc w zbiórce internetowej na stronie www.pomagam.pl. lub przekazując 1% podatku (KRS 0000270261).
W sprawie wsparcia i adopcji ze schroniskiem można skontaktować się pod numerem telefonu 691 522 924, przez e-mail adopcje@krzesimow-schronisko.pl. Dodatkowo na profilu Facebook „Schronisko w Krzesimowie – w likwidacji" publikowane są zdjęcia i informacje o czworonogach, które szukają domu.

ŚWIDNIK: Policyjny instynkt

Dilowali w samochodzie

3 lata pozbawienia wolności grożą dwóm młodym mieszkańcom Lublina i Świdnika zatrzymanym w aucie z działką 4 gramów marihuany. Na gorącym uczynku przyłapał ich policjant po służbie.

W czwartek 9 kwietnia wieczorem uwagę świdnickiego policjanta, nie będącego akurat na służbie, przykuł zaparkowany w centrum miasta volkswagen na lubelskich numerach, w którym siedziało dwóch mężczyzn. Obce auto i zachowanie się delikwentów w jego środku wzbudziło podejrzenia funkcjonariusza. Wezwał więc na miejsce umundurowany patrol.

– Policjanci znaleźli w aucie ponad 4 gramy suszu roślinnego, który po wstępnym zbadaniu okazał się marihuaną. Jej właścicielem okazał się pasażer auta – 34-latek ze Świdnika, który poinformował policjantów, że otrzymał ją od kolegi, z którym przebywał w aucie – informuje podinspektor **Paweł Leśny** z Komendy Powiatowej Policji w Świdniku.

Mężczyźni zostali zatrzymani i doprowadzeni na komendę. Świdniczanin usłyszał zarzut posiadania narkotyków, a lublinianin ich przekazania. Obydwu grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności. Dodatkowo przyjezdny dostał mandat w wysokości 500 zł za zakaz przemieszczanie się bez ważnego powodu. **JN**

Niebezpieczny chodnik przy al. Piłsudskiego

Płytki „klawiszują” nieprzerwanie

Piesi skarżą się na bardzo zły stan chodnika łączącego al. Piłsudskiego z Al. Zygmuntowskimi (między kortami tenisowymi a stacją paliw Orlen). Dzierżawca terenu obiecuje naprawę.

– Nawierzchnia chodnika od wielu lat nie była wymieniana, liczne płytki chodnikowe wystają, a części z nich w ogóle brak. Po zmroku łatwo tutaj skręcić nogę – denerwuje się pan **Stanisław,** który powiadomił nas o tym problemie.

Za stan chodnika nie odpowiada Zarząd Dróg i Mostów ani bezpośrednio Urząd Miasta Lublin. – Teren, na którym znajduje się chodnik, dzierżawi od miasta MOSiR „Bystrzyca” – wyjaśnia **Grzegorz Jędrek** z biura prasowego Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin.

Jak podległa miastu spółka, zarządzająca głównie obiektami sportowymi tłumaczy stan niebezpiecznego dla przechodniów traktu? – W ramach bieżącej konserwacji MOSiR corocznie dokonuje miejscowych napraw nawierzchni zarządzanych dróg i ciągów pieszych. Przedmiotowy chodnik jest jednak niszczony przez rozrastający się system korzeniowy drzew rosnących w szpalerze wzdłuż ogrodzenia kortów tenisowych, w związku z czym problem klawiszowania płytek stale powraca. Z uwagi na stan drzew przycinanie korzeni niesie ryzyko ich dalszego pochylania się, a dotychczasowe działania zakładały ich zachowanie i wycinkę tylko w ostateczności. – wyjaśnia **Marek Spuz vel Szpos**, prezes zarządu MOSiR Lublin.

Obecnie nie ma szans na docelową wymianę nawierzchni na nową. Powodem takiego stanu rzeczy jest głównie brak wystarczających środków finansowych, ale również pozostające w fazie planowania postawienie przez miasto na tej działce wielopoziomowego parkingu. – Pula środków finansowych przewidzianych w budżecie spółki na cele inwestycyjno-remontowe jest niewystarczająca do zrealizowania wszystkich potrzeb w zarządzanej infrastrukturze – potwierdza prezes miejskiej spółki.

MOSiR deklaruje jednak, że nawierzchnia chodnika zostanie poprawiona tak, aby była w pełni bezpieczna dla przechodniów. – W grę wchodzi jedynie doraźna naprawa chodnika własnym sumptem, co w miarę możliwości zostanie zrobione w najbliższym możliwym terminie – zaznacza **Miłosz Bednarczyk**, rzecznik prasowy MOSiR Lublin.

MAREK **KOŚCIUK**

GŁUSK: – Mamy wrażenie, że nasza dzielnica jest kompletnie zapomniana przez miasto – piszą mieszkańcy do radnego Piotra Chodunia

Mają dość wiecznego planowania

Plan zagospodarowania przestrzennego dla naszej dzielnicy, mimo wielu próśb i interwencji, nie powstał od ponad 10 lat – skarżą się mieszkańcy Głuska. Urzędnicy wyjaśniają, że prace planistyczne to „długotrwały i skomplikowany proces”, dlatego mieszkańcy muszą uzbroić się w cierpliwość.

Mieszkańcy Głuska poprosili o interwencję **Piotra Chodunia** z klubu radnych Krzysztofa Żuka. Napisali do niego list. – Plan zagospodarowania przestrzennego dla naszej dzielnicy, mimo wielu próśb i interwencji, nie powstał od ponad 10 lat. (…) Mamy wrażenie, że nasza dzielnica jest zupełnie zapomniana i zaniedbana przez miasto – skarżą się mieszkańcy Głuska. Zwrócili uwagę, że „w wyniku tych zaniedbań mieszkańcy dzielnicy w rejonie ul. Głuskiej mieszkający w pewnej odległości od drogi głównej popadają w konflikty z mieszkańcami ul. Głuskiej przy drodze głównej”.

Radny Choduń napisał w tej sprawie interpelację do prezydenta Krzysztofa Żuka. – W związku ze skierowanym do mnie apelem mieszkańców oraz Zarządu Dzielnicy Głusk proszę o podjęcie działań mających na celu przyspieszenie prac nad zagospodarowaniem planu przestrzennego dla tego obszaru (pisownia oryginalna – aut.) – czytamy w dokumencie.

Joanna Stryczewska z biura prasowego ratusza tłumaczy, że aktualne zapisy planistyczne ma północno-zachodnia część dzielnicy Głusk, co stanowi około 10% jej powierzchni. Zwraca uwagę, że „zapisy planów zagospodarowania muszą być zgodne z obowiązującym studium, a dla dzielnicy Głusk w ponad 70% poprzednia wersja tego dokumentu przewidywała tereny rolne bez prawa do zabudowy”. – Te zapisy zmienił nowy dokument studium, otwierając również drogę do prac nad planami zagospodarowania w tym obszarze – wyjaśnia J. Stryczewska. Mieszkańcy Głuska muszą zatem uzbroić się w cierpliwość. – Obecnie opracowywany jest plan zagospodarowania dla południowo-zachodniej części dzielnicy i obejmuje ponad 100 ha powierzchni – dodaje J. Stryczewska.

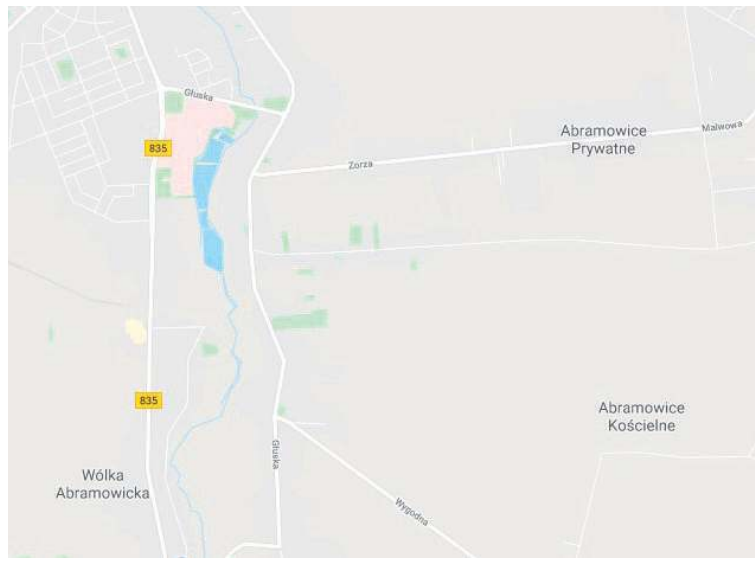

Głusk od 10 lat czeka na miejscowy plan zagospodarowania

Obecnie ponad 50% powierzchni Lublina jest objęta miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego. W opracowaniu znajduje się ponad 150 planów. Na mocy ustawy z 2003 roku, która zmieniła wymogi planowania przestrzennego, plany miejscowe na terenie Lublina zostały wygaszone. Od tamtej pory trwają prace nad nowymi dokumentami dla całego miasta. Urzędnicy tłumaczą, że „ich opracowanie jest długotrwałym, często wieloletnim i skomplikowanym procesem, który wymaga szeregu uzgodnień z instytucjami zewnętrznymi oraz konsultacji z mieszkańcami podczas wyłożeń do wglądu publicznego”.

GRZEGORZ **REKIEL**

Ponad 2,5 hektara łąk znów zakwitnie w Lublinie

Miasto wśród koniczyn i słoneczników

W tym roku kwietna łąka pojawi się również na ulicy Nałęczowskiej

Łąki kwietne w Lublinie zakwitną również w tym roku. Mimo epidemii koronawirusa miasto szykuje przetarg w tej sprawie. Łąki pojawią się m.in. na al. Unii Lubelskiej, przy ulicy Głębokiej, przy Zalewie Zemborzyckim czy w wąwozie „Rury”.

– Łąki kwietne, tak lubiane przez mieszkańców Lublina, zakwitną również w tym roku. Mimo trwającej epidemii przygotowujemy właśnie postępowanie przetargowe na zamówienie, które pozwoli mieszkańcom cieszyć się niemal 26 tys. m2 łąk kwietnych, muraw ekstensywnych oraz łanów słoneczników – mówi **Monika Głazik** z biura prasowego ratusza.

Nowością będą tzw. murawy ekstensywne, które charakteryzują się powolnym wzrostem, dlatego wymagają koszenia tylko dwa razy w roku. – Podobnie jak łąki, murawy ekstensywne są atrakcyjne wizualne, gdyż dzięki wmieszaniu w materiał siewny nasion ziół i kwiatów, pięknie zakwitają – tłumaczy M. Głazik. Murawy ekstensywne mają się pojawić w pasach drogowych o łącznej powierzchni ponad 1,4 ha.

Oprócz tego w ramach uczczenia 100. rocznicy urodzin papieża Jana Pawła II (będziemy ją obchodzić 18 maja) w dwóch miejscach w Lublinie zakwitną słoneczniki. Łany tych kwiatów o łącznej powierzchni około 25 arów pojawią się w pasie dzielącym ulicę Jana Pawła II oraz na rondzie im. 100-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Miejsca, w których w tym roku pojawią się łąki kwietne:

al. Unii Lubelskiej, (pas dzielący o powierzchni 2093 m2); ul. Głęboka, (pas dzielnicy o pow. 2520 m2); przy Zalewie Zemborzyckim, (o pow. 1456 m2); w wąwozie „Rury”, (o pow. 1154 m2); na rondzie im. Mokrskiego (koło Zakładu Ubezpieczeń Społecznych), o pow. 660 m2; ul. Nałęczowska, (pas o pow. 517 m2); przy ul. Bernardyńskiej, (o pow. 300 m2) ; na pętli autobusowej przy ul. Wojciechowskiej, o pow. 163 m2 **GR**

BURSAKI: Niewielki chodnik stwarza ciągłe problemy

Zachwaszczony problem

Czy zapomniany, zarośnięty niemal całkowicie chwastami chodnik przy ul. Technicznej będzie w końcu uporządkowany? Urzędnicy wyznaczyli nowy termin.

Całkowicie zarośnięty chodnik prowadzi do Centrum Motoryzacyjnego „Techniczna 4”. Pisaliśmy o nim jesienią ubiegłego roku. Wówczas miasto deklarowało szybkie działania. – Prace w zakresie oczyszczenia chodnika na ul. Technicznej wykonamy do końca stycznia, o ile nie nastąpi zmiana warunków atmosferycznych – mówił **Grzegorz Jędrek** z biura prasowego lubelskiego ratusza.

Niestety, mimo łagodnej i właściwie bezśnieżnej zimy zapowiadanych prac do tej pory nie zrealizowano. Urzędnicy zapewniają jednak, że pamiętają o tej sprawie. – Prace związane z oczyszczeniem chodnika zostaną zrealizowane do końca kwietnia – obiecuje Grzegorz Jędrek z Urzędu Miasta Lublin.

Czym drogowcy tłumaczą powstałe opóźnienie? – Przesunięcie terminu realizacji wynikało z warunków pogodowych w styczniu i lutym. Natomiast w marcu prowadzone było pozimowe oczyszczanie ulic objętych stałym, zimowym utrzymaniem – wyjaśnia Grzegorz Jędrek.

MAREK **KOŚCIUK**

Znowu poszło o pieniądze

Strumykowa nie ma szczęścia

Po raz kolejny unieważniono przetarg na budowę kawałka ul. Strumykowej – znowu poszło o pieniądze. Chodzi o fragment od ulicy Nałęczowskiej do ulicy Lędzian. W planach jest tam również wykonanie sieci wodociągowej.

Na realizację inwestycji urzędnicy chcieli wydać maksymalnie ok. 450 tysięcy złotych brutto. Dwie oferty, które wpłynęły do Zarządu Dróg i Mostów, znacznie przekraczały tę kwotę, dlatego przetarg został unieważniony. – Oferta z najniższą ceną przewyższa kwotę, którą zamawiający może przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia – czytamy w uzasadnieniu decyzji wydanej przez Wydział Zamówień Publicznych ZDiM. Konsorcjum złożone z Przedsiębiorstwa Budowy Dróg i Mostów oraz spółki Altor z Mińska Mazowieckiego zaproponowało bowiem ok. 610 tysięcy złotych. Z kolei Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów zażyczyło sobie ok. 680 tysięcy złotych.

To kolejny unieważniony przetarg na budowę fragmentu ul. Strumykowej. Poprzedni został ogłoszony w połowie lutego. Do Zarządu Dróg i Mostów wpłynęła wówczas tylko jedna oferta. Złożyło ją wspomniane konsorcjum z Mińska Mazowieckiego. Zaproponowało prawie 650 tysięcy złotych, czyli więcej, aniżeli za „drugim podejściem”. Miasto zamierzało wydać maksymalnie ok. 450 tysięcy złotych.

W planie, oprócz „budowy fragmentu ul. Strumykowej na odcinku od ul. Lędzian do ul. Nałęczowskiej wraz z odwodnieniem”, jest też „wykonanie sieci wodociągowej między posesją Strumykowa 4 i 8 wraz z przyłączami w pasie drogowym do posesji Strumykowa 2, 4 i 6 oraz przyłączy kanalizacyjnych do posesji Strumykowa 2 i 4”. Roboty miały się skończyć w grudniu tego roku. Nie wiadomo, czy ten termin nie ulegnie zmianie, jeśli miasto ogłosi trzeci przetarg.

GRZEGORZ **REKIEL**

ŚWIDNIK: – Nie było planów ponownego zamknięcia bazaru – twierdzi ratusz

Targi o targowisko

Kiedy w ubiegły piątek odwiedziliśmy świdnickie targowisko, handel na nim odbywał się w najlepsze. I niech tak zostanie

W Świdniku pojawiły się pogłoski o ponownym zamknięciu miejskiego targowiska, co mocno zaniepokoiło miejscowych sprzedawców, ale również klientów. – To nieprawdziwe informacje. Targowisko pozostanie otwarte – zapewniają władze miasta.

Miejskie targowisko zostało zamknięte 13 marca, kiedy minister zdrowia ogłosił stan zagrożenia epidemicznego. Część świdniczan taką prewencyjną decyzję władz miasta, mającą chronić mieszkańców przed rozprzestrzenianiem się zakażeń koronawirusem, przyjęła z aprobatą czy wręcz z uznaniem, ale handlowcy z bazaru, którzy z dnia na dzień stracili źródło utrzymania, a wielu z nich zostało z niesprzedanym, psującym się towarem, nie kryło oburzenia. Coraz więcej głosów niezadowolenia zaczęło również płynąć ze strony klientów. – Minister rolnictwa i rząd apeluje, by nie zamykać miejskich targowisk i bazarów, tylko zapewnić na nich higieniczne warunki handlowania, a u nas zamyka się targ, narażając ludzi na bankructwo – wskazywał jeden z naszych czytelników. – Biedronki i Lidle są otwarte, a tu na świeżym powietrzu, na dużej przestrzeni, na pewno w bezpieczniejszych warunkach niż w sklepach, świdniczanie nie mogą zrobić zakupy świeżych owoców czy warzyw.

Na początku kwietnia władze miasta zdecydowały się na ponowne uruchomienie targowiska w Wielkim Tygodniu i zapowiedziały, ze jeśli wszystko będzie w porządku, to targ pozostanie otwarty też po świętach. Ale w ubiegłym tygodniu do kupców zaczęły docierać informacje, że miasto planuje zamknięcie bazaru.

– Nasze miejskie targowisko to nasze miejsce pracy. Jego zamknięcie to zabranie chleba nam i naszym rodzinom. To woła o pomstę do nieba – grzmiał świdniczanin, który w ubiegłym tygodniu skontaktował się z naszą redakcją.

Urząd miasta zapewnia, że nie rozważał ponownego zamknięcia targowiska, a jedynie skrócenia czasu jego funkcjonowania, bo po świętach zmniejszyła się liczba klientów. – Po konsultacjach zdecydowaliśmy jednak, że targ będzie czynny jak dotychczas, czyli od 6.30 do 16.00 w dni powszednie, a w soboty od 7.00 do 14.00 – wyjaśnia **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza Świdnika. – Oczywiście przy zachowaniu wszystkich wprowadzonych środków ostrożności zapewniających bezpieczeństwo kupujących i sprzedających.

Radny **Ireneusz Szutko** (ŚWS), który od początku wspierał kupców w ich staraniach o ponowne otwarcie targu, twierdzi, że w urzędzie zaraz po świętach pojawiły się głosy, by jednak zamknąć targ, ale sprzedawcy i klienci wystosowali w tej sprawie petycję do burmistrza i temat ucichł. **JN**

ŚWIDNIK: Sygnały przejętych czytelników

Mieszkańcy pytają o wodę

– Co się dzieje z wodą w Świdniku? Od kilkunastu dni z kranu leci woda, która u mojego dziecka wywołuje wysypkę – zaalarmował nas jeden ze świdnickich czytelników, a na dowód, że nie jest jedynym, który ma takie spostrzeżenia, przywołał komentarze z jednego z forów internetowych. Dostarczająca do świdnickich domów wodę spółka Pegimek zapewnia, że jakiekolwiek uczulenia na pewno nie mają nic wspólnego z wodą, bo ta nieustannie jest czysta, zdrowa i monitorowana nie tylko przez spółkę, ale również sanepid.

Sygnał od czytelnika brzmiał poważnie. – Od pewnego czasu mamy w Świdniku jakiś problem z wodą. Ludzie skarżą się, że uczula, wywołuje wysypkę. Taką zauważyłem również u mojego dziecka. To nie jest żaden mój wymysł. Proszę zajrzeć na spotted Świdnik NOWY tam na ten temat jest cała dyskusja – napisał do nas jeden z czytelników.

Zajrzeliśmy pod wskazany adres. Faktycznie 13 kwietnia pojawił się tam temat jakości świdnickiej wody.

Zaczęło się od wpisu: – Od kilku tygodni mam straszny problem z wodą z wodociągów. Dzieci dostały jakiegoś uczulenia, a filtry muszę wymieniać co 6 dni, gdzie wcześniej wytrzymywały 3 miesiące. Dzisiaj cały dzień próbowałem porozmawiać z kimś z PEGIMEK-U , ale kończyło się na przełączaniu do kolejnych osób i nic. Jak u was sytuacja?

Pod postem pojawiło się wiele komentarzy osób, które też zauważyły u siebie lub swoich dzieci uczulenie objawiające się swędzeniem skóry, pęknięciami, pieczeniem. Jedna z internautek przekonywała, że z wodą na pewno jest coś nie tak, bo kiedy przez cały dzień myła ręce wodą z butelki ze sklepu, to swędzenie ustąpiło i wszystko było w porządku.

Ale pojawiły się też głosy, że zmiany skórne na rękach i twarzy to może być reakcja na alkohol i inne środki stosowane w płynach dezynfekcyjnych i odkażających, które teraz w związku z epidemią koronawirusa są używane nie tylko w domu, pracy, ale również w sklepach, a to może tak działać na skórę.

PK Pegimek, który dostarcza wodę do świdnickich kranów zapewnia, że kojarzenie jej z jakimiś reakcjami alergicznymi, jest zupełnie chybione i jedynie wywołuje niepotrzebny i bezpodstawny niepokój, bo woda w Świdniku była i jest czysta, zdrowa i spokojnie nadaje się do picia.

– Nasza woda, jej jakość i skład jest ciągle badana i monitorowana zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Mamy wyznaczonych 30 punktów poboru wody do prób na sieci wodociągowej na terenie Świdnika oraz we wszystkich 8 studniach głębinowych i na ujęciu wody przy ul. Kusocińskiego. Ilość pobieranych prób wody i wykonywanych badań jest znacząco większa niż wymaga tego rozporządzenie, a badania wykonuje certyfikowane laboratorium PK Pegimek oraz laboratoria zewnętrzne – mówi **Justyna Harasymiuk**, wiceprezes PK Pegimek. – Wszystkie codzienne pobrane próbki i wykonane badania wykazały pełną zdatność wody do spożycia przez ludzi. Niezależnie od badań wykonywanych przez nas, jakość naszej wody regularnie bada Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Świdniku. Woda dostarczana odbiorcom w Świdniku spełnia wymagania jakościowe i w pełni nadaje się do stosowania jej do celów spożywczych i sanitarnych – zapewnia stanowczo wiceprezes Harasymiuk.

Okazuje się, że w ostatnich dniach podobne problemy uczuleniowe, kojarzone ze zmianą jakości wody w kranach, zgłaszali również mieszkańcy Chełma i innych miast naszego regionu. Mało prawdopodobne wydaje się, że nagle wszędzie pogorszyła się jakość wody czy jej dostawcy zaczęli dodatkowo ją uzdatniać (nawet mając na uwadze koronawirusa). Bardziej racjonalnym wytłumaczeniem wysuszonej skóry i wysypek wydaje się fakt, że często korzystamy teraz ze środków dezynfekujących, a zwłaszcza te w dozownikach w sklepach bywają bardzo agresywne. **JN**

ŚWIDNIK: Miasto dołoży

Drogi do wielkich inwestycji

Cztery oferty wpłynęły na ogłoszony przez miasto przetarg na budowę ulic Żwirki i Wigury oraz Nadleśnej. I choć wszystkie nieco przekraczają kwotę, jaka była zarezerwowana na inwestycję, to ratusz nie unieważni postępowania, tylko dołoży brakującą sumę.

Powstanie obydwu ulic, które stanowić będą dojazd i drogowy kręgosłup Strefy Aktywności Gospodarczej, ma być impulsem do jej rozwoju. Choć podobno inwestorów zainteresowanych ulokowaniem w niej biznesu nie brakuje, to jak dotąd nie powstał w niej żaden zakład, bo ponoć przedsiębiorcy czekają na uzbrojenie terenu, do którego teraz można dojechać tylko polnymi drogami. Teraz ma się to zmienić. Miasto ma już pozwolenie na budowę prowadzącego do strefy odcinka ulicy Żwirki i Wigury oraz przebiegającej przez jej środek ulicy Nadleśnej. W marcu ogłosiło przetarg na ich wykonanie. Swoje oferty złożyły cztery firmy: pruszkowski Strabag z ceną 8 449 472,42 zł, lubartowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów (8 472 482,70 zł), WOD-BUD z Kraśnika (8 636 310,38 zł) i konsorcjum firm PBI Infrastruktura z Kraśnika z PBI WMB z Sandomierza 8 990 484,51 zł. Najtańsza z ofert, Strabagu, przekracza o niespełna 11 tysięcy zł sumę 8 438 778,50 zł, jaką miasto przeznaczyło w budżecie na realizację inwestycji. Przetarg nie zostanie jednak unieważniony i całej procedury nie trzeba będzie rozpoczynać od początku. Burmistrz Waldemar Jakson na sesji w ubiegły wtorek złożył wniosek o przesunięcie w budżecie potrzebnych środków, a radni wyrazili na to zgodę. Zwycięzcą przetargu zostanie Strabag, którego oferta jest najtańsza, a gwarancja na wykonane roboty (24+36 dodatkowych miesięcy) jest identyczna jaką dali pozostali oferenci.

Wykonawca będzie miał czas na wykonanie obydwu ulic wraz z chodnikami i ścieżką rowerową do 15 listopada. Miasto sfinansuje inwestycję z własnych środków, ale liczy, że uda mu się zdobyć refundację połowy kosztów z Funduszu Dróg Samorządowych. Wniosek o dotację ma zamiar złożyć w jesiennym naborze. Wielu samorządowców obawiało się, że w związku z kryzysem wywołanym przez epidemię koronawirusa rząd wstrzyma tegoroczne dotacje z FDS i nie będzie na razie ogłaszał nowych naborów. Przed tygodniem te obawy rozwiał premier Mateusz Morawiecki, zapowiadając, że FDS będzie jednym z elementów wspierania polskiej gospodarki w czasie kryzysu. Jednocześnie zatwierdził listę inwestycji drogowych wybranych do dofinansowania w jesiennej edycji FDS 2019. Ani miasto, ani powiat świdnicki, które realizują już ponad 10 inwestycji dotowanych przez Fundusz, tym razem nie brały w niej udziału. **JN**

ŚWIDNIK: Przetargi ogłoszone

Obywatelskie inwestycje już w realizacji

Ratusz już przystąpił do realizacji czterech spośród dwunastu projektów wybranych w ramach ubiegłorocznej edycji Świdnickiego Budżetu Obywatelskiego. Na pierwszy rzut poszły największe projekty inwestycyjne.

W ubiegłorocznej edycji ŚBO mieszkańcy wybrali do realizacji dwanaście spośród trzydziestu sześciu zgłoszonych projektów. Ponad połowa z puli miliona złotych przypadła na przedsięwzięcia o charakterze inwestycyjnym, a pozostałe pieniądze na działania kulturalno-edukacyjno-terapeutyczne. Procedura realizacji czterech największych projektów inwestycyjnych już ruszyła. Przetarg na budowę miejsc parkingowych przy ul. Skarżyńskiego zostanie rozstrzygnięty lada dzień, dokumentacja przetargowa na budowę „Placu zabaw pomiędzy SP nr 5, a przychodnią zdrowia" oraz „Nowoczesnego placu zabaw przy ul. Kopera" jest już gotowa, a na urządzenie Zaułku Poetów przy Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej im. Anny Kamieńskiej jest właśnie opracowywana.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, w najbliższych miesiącach przy ul. Skarżyńskiego powstanie 26 dodatkowych miejsc parkingowych, na terenie zielonym między Szkołą Podstawową nr 5 przy ul Jarzębinowej a przychodnią zdrowia pojawi się w pełni wyposażony ogrodzony plac zabaw podobnie jak na skwerze między ul. Kopera a blokami przy ul. Klonowej 71 i 73, gdzie oprócz tradycyjnych urządzeń zamontowana zostanie ściana do wspinaczki i tyrolka. Z kolei Zaułek Poetów, gdzie od dwóch lat pod chmurką, odbywają się spotkania literackie i kameralne koncerty świdnickich twórców, wzbogaci się o wiatę z niewielką sceną, nagłośnienie, wygodne siedziska i scenografię podkreślającą artystyczny charakter tego miejsca.

Miasto szykuje się już również do organizacji tegorocznej, VI już, edycji ŚBO. Prawdopodobnie wszystko odbędzie się według takich samych zasad i w terminach, jak w roku poprzednim, czyli projekty mieszkańcy będą mogli zgłaszać na przełomie czerwca i lipca, głosowanie odbędzie się po wakacjach, a do podziału ponownie będzie milion złotych. **JN**

Zaułek Poetów przy bibliotece dzięki BO wzbogaci się o małą scenę, nagłośnienie, ławki i artystyczny wystrój

Projekty ŚBO (wraz z wartością i liczbą uzyskanych głosów) wybrane do realizacji w 2020 roku

1. Muzyczne wieczory u św. Kingi (II edycja) – 70 000,00 zł, 1196 głosów
2. Na dobry początek V – 70 000,00 zł, 903
3. Pomagajka III – 70 000,00 zł, 854
4. Mały Świat III – 70 000,00 zł, 808
5. „Zaułek Poetów – miejsce spotkań, relaksu i wypoczynku świdniczan" – 150 000,00 zł, 798
6. „Usiądź ze mną i poczytaj" – 9 800,00 zł, 575
7. Symulator lotniczy śmigłowcowo-samolotowy – 54 000,00 zł, 537
8. Nowe miejsca parkingowe przy ul. Skarżyńskiego – 101 000,00 zł, 516
9. Plac zabaw dla maluchów – 170 000,00 zł, 507
10. Domki dla jerzyków „Świdnik jest na pTAK" – 27 213,00 zł, 507
11. Dajmy im szansę – zajęcia terapeutyczne dla dzieci, młodzieży i ich rodzin – 70 000,00 zł, 491
12. Nowoczesny plac zabaw przy ul. Kopera w Świdniku – 200 000,00 zł, 486

ŚWIDNIK: Sygnały czytelników

Maseczki z małym poślizgiem

– Mamy koniec tygodnia, nakaz zakrywania nosa i ust obowiązuje, a obiecanych przez burmistrzów maseczek dla wszystkich mieszkańców nie ma. Nasi włodarze zrobili wokół tego wielkie halo, chwalili się, jak to dbają o mieszkańców i co? W ogóle te maseczki będą?– napisał do nas w ubiegły czwartek jeden z czytelników. – Będą, będą. Dystrybucja już ruszyła – zapewniał w piątek burmistrz Waldemar Jakson.

Po ogłoszeniu przed świętami przez rząd, że od 16 kwietnia wszyscy w miejscach publicznych muszą zakrywać usta i nos, wiele samorządów zapowiedziało, że za darmo wyposażą w maseczki wszystkich swoich mieszkańców. Maseczki w Świdniku miały trafić do skrzynek mieszkańców, w ilości zgodnej z liczbą mieszkańców wpisaną w deklaracjach śmieciowych.

– W innych gminach maseczki już zostały rozniesione, a w Świdniku nie. Po co było obiecywać, że będą na 16 kwietnia? Czy one w ogóle do nas dotrą? Ja już kupiłem sobie sam – irytował się świdniczanin, który w ubiegły czwartek skontaktował się z naszą redakcją.

Temat braku maseczek pojawił się też na świdnickich forach internetowych. Większość internautów chwaliła, że w ogóle miasto pomyślało o mieszkańcach, ale też pojawiły się głosy zniecierpliwienia. Odniósł się do nich wiceburmistrz **Marcin Dmowski**, zwracając uwagę, że skala przedsięwzięcia w Piaskach czy Trawnikach jest nieco inna niż w Świdniku, gdzie do mieszkańców ma trafić aż 35 tysięcy maseczek.

– Wiele osób pyta, gdzie maseczki? W momencie, gdy nakaz został wprowadzony, burmistrz Waldemar Jakson natychmiast podjął decyzję o zakupie maseczek dla każdego mieszkańca. Produkcja 35 tys. sztuk trochę jednak czasu zajęła. Wczoraj odebraliśmy dostawę, wszystkie zostały zaadresowane i przekazane wolontariuszom. Od dzisiaj dostarczamy, może to potrwać 2-3 dni, w weekend też będziemy roznosić. Prosimy o wyrozumiałość! Robimy, co w naszej mocy, by zapewnić Wam bezpieczeństwo – napisał w czwartek na swoim Facebooku wiceburmistrz Marcin Dmowski.

Z tym „zapakowaniem i przekazaniem wszystkich wolontariuszom" to wiceburmistrz jednak trochę się pośpieszył.

– Maseczki są jeszcze pakowane, a dziś i jutro (17 i 18 kwietnia) zostanie rozniesiona pierwsza partia ponad 10 000 maseczek – powiedział nam w piątek **Waldemar Jakson,** burmistrz Świdnika. – Lada dzień maseczki będą dostarczone do wszystkich skrzynek na listy zgodnie z liczbą mieszkańców, jaka jest zgłoszona w deklaracji śmieciowej w danym mieszkaniu czy domu.

Lepiej później niż wcale, bo w niewielu miastach wielkości Świdnika mieszkańcy mogą liczy na darmowe maseczki. **JN**

Inspektor Bywak zaprasza na odludny spacer

Wśród kwiatów i świergotu ptaków

Od poniedziałku znowu możemy wyjść do parku czy lasu. Inspektor Bywak, czyli lubelski przyrodnik Jakub Orłowski, podpowiada czytelnikom „Nowego Tygodnia", na co warto zwrócić uwagę podczas wiosennych spacerów.

– Świat roślin zbudził się z zimowego letargu. W mieście kwitną żonkile, bratki, tulipany, kokorycz czy złoć żółta. W lesie kwitną fiołki, przylaszczki, ziarnopłon wiosenny czy wawrzynek wilczełyko – opowiada Inspektor Bywak. Wczesną wiosną warto zwrócić uwagę zwłaszcza na wawrzynek wilczełyko, bo ta niezwykła roślina jest wczesną wiosną jednym z pierwszych kwitnących krzewów. W lesie pięknie wyglądają jego bezlistne gałęzie z masą pachnących, drobnych, różowych kwiatków. W żadnym wypadku nie wolno ich zrywać, bo stanowią na przedwiośniu ważne źródło nektaru i pyłku dla trzmieli i motyli cytrynków oraz rusałek. Dodatkowo cała roślina jest silnie trująca, o czym ostrzega nas jej ludowa nazwa „wilczełyko". Zjedzenie 10-12 dojrzałych owoców może spowodować śmierć dorosłego człowieka, dla dziecka nawet 1-2 owoce mogą być śmiertelne. Nie należy dotykać też gałązek, bo sok rośliny powoduje poparzenia. Roślina jest jednak bardzo pożyteczna dla ptaków, które bez ryzyka zajadają się jej smacznymi owocami. Podziwiajmy więc wawrzynek, ale bez dotykania!

Podczas wiosennego spaceru na pewno natkniemy się na przylaszczki. Pamiętajmy, że jest to roślina pod ścisłą ochroną, a do tego silnie trująca – działa drażniąco na skórę, powoduje zaczerwienienia, obrzęki, a nawet pęcherze

Runo łapie słoneczne promienie

– W lesie dużo roślin runa kwitnie właśnie wczesną wiosną, gdyż rozwój liści drzew zaciemnia dno lasu, a każdy chce złapać jak najwięcej światła dla siebie – dodaje Orłowski. To właśnie wiosną w lasach widzimy kobierce zawilców, które można podziwiać np. w Starym Gaju. Białe, gęsto rosnące kwiatuszki z żółtym środkiem są odporne na zimno i bogate w pyłek. Choć kwiat ten nie podlega ochronie, to nie powinno się go zrywać, po pierwsze ze względu na cenny dla owadów pyłek, a po drugie, podobnie jak wszystkie gatunki z rodziny jaskrowatych, zawiera trujący ranunkulin. W wyniku kontaktu z rozgniecioną rośliną lub z jej sokiem na skórze może pojawić się zaczerwienienie i obrzęk. Wykorzystywany był w medycynie ludowej, m.in. w chorobach reumatycznych.

Wiosną w Ogrodzie Saskim czy wzdłuż ul. Lipowej możemy usłyszeć śpiew kowalików

Od gładyszka do szafranu

W lasach i przydomowych ogródkach kwitnie jeszcze śnieżyczka przebiśnieg, znana również pod nazwami: przebiśnieg pospolity, gładysz pospolity, gładyszek, śnieguła, śniegułka, śnieżyca. To roślina w Polsce chroniona – warto wiedzieć, że jeszcze w XX wieku była uważana za jeden z „najbardziej zagrożonych wyniszczeniem gatunków roślin w Polsce" a ponieważ kwitła jako jeden z pierwszych gatunków, była intensywnie zrywana przez ludzi. Wiosną można też dojrzeć oczywiście krokusy– ich inna nazwa to szafran. Krokusy dostarczają najdroższej przyprawy na świecie – szafranu, który jest uzyskiwany z pomarańczowych znamion kwiatu. Gdy roślina dojrzeje, znaminia są zbierane z kwiatów (o poranku, gdy się otwierają) i suszone. Kilogram szafranu uzyskiwany jest z 250 tys. kwiatów. Ta przyprawa nadaje potrawom charakterystyczną żółtą barwę i była w przeszłości lubianym dodatkiem do dań kuchni staropolskiej oraz oznaką bogactwa. Szafran uważano za przyprawę dodająca energii a jego nazwa zachowała się w starych powiedzonkach „Pieprzno i szafranno, moja mościa panno" oraz „Lepszy funt szafranu, niż wóz siana".

Przylaszczka też truje

W lasach można zobaczyć też przylaszczkę pospolitą, której niebieskie, delikatne kwiatuszki, rosnące w kępach, wydzielają delikatny zapach przyciągający owady. Co ciekawe, jej nasiona rozsiewają mrówki, którym smakują bogate w tłuszcz owoce przylaszczki. Uwaga! To roślina w Polsce chroniona, a dodatkowo silnie trująca – działa drażniąco na skórę, powoduje zaczerwienienia, obrzęki a nawet pęcherze. Inna, ludowa nazwa tej rośliny to trojanek, bo jej liście mają charakterystyczne trzy klapy. W lecznictwie ludowym stosowano ją w schorzeniach wątroby, nerek i pęcherza. To bylina długoletnia, więc zakupione w sklepie ogrodniczym (nie wolno jej wycinać z lasu!) rośliny będą w jednym miejscu kwitły przez wiele lat.

Innym pięknym kwiatkiem o owłosionej łodyżce i dzwonkowatych, zwisających fioletowych kwiatach jest sasanka. Ten prawdziwie rzadki gatunek i dodatkowo trujący, jest w Polsce objęty ścisłą ochroną.

Wytrwali obserwatorzy mogą podczas spaceru dostrzec w trawie drobne łodyżki kokoryczy o małych fioletowych kwiatach. Dawniej jej bulwa była stosowana w medycynie ludowej jako lek uspokajający, ale na surowo bulwy są silnie trujące.

Rzadkością jest też pierwiosnek, którego kolorowe odmiany chętnie uprawiamy w doniczkach. W lesie czasami dostrzec można długołodygowy pierwiosnek lekarski o podłużnych liściach. Jego kwiaty w baldaszkowatych kwiatostanach osadzone są na szczycie bezlistnej łodygi.

Budujmy domki

Częsty gość w naszych ogródkach – roślina o niebieskich, dzwonkowatych kwiatkach na długiej delikatnej łodyżce – to cebulica syberyjska. Roślina ta pięknie się rozsiewa, więc tworzy gęste, niebieskie od kwiatków łąki. Cebulica pochodzi z zachodniej Azji, Kaukazu oraz wschodniej Europy i jest odporna na zimno. – Jeżeli kwitną kwiaty, to oczywistym jest, że ktoś musi je zapylić. Pojawiają się pierwsze pszczoły, trzmiele, pojedyncze motyle. Niestety podczas wędrówek musimy też uważać na kleszcze – z reguły są aktywne, kiedy temperatura wzrośnie powyżej 7-9 C – przestrzega Jakub Orłowski. – To dobry moment na postawienie domku dla owadów – zapylacze są niezbędne w przyrodzie, a współczesne budownictwo skutecznie ogranicza im ilość zakamarków do zajmowania – dodaje. Takie domki bez problemu zakupimy w sklepach ogrodniczych albo zamówimy w Internecie. Można też wykonać je samodzielnie – ważne są bambusowe puste w środku łodygi, trzcina, albo słoma, a także szyszki, w których łuskach mogą się schować owady.

Skrzydlaci sprzymierzeńcy

– Sikorki zaczynają swoje wiosenne śpiewanie, szczególnie w słoneczne dni – mówi przyrodnik. – Tam, gdzie jest dużo starych drzew, np. w Ogrodzie Saskim czy wzdłuż ul. Lipowej, słuchać werblowanie dzięciołów i śpiew kowalików. Wracają szpaki, zięby, grzywacze, a kosy melodyjnie śpiewają o wschodzie i zachodzie słońca – wylicza Inspektor Bywak. – Warto też obserwować dziuple i budki dla ptaków – przy ich otworach zaczynają się kręcić sikorki, mazurki czy szpaki. Można się wtedy podszkolić z rozpoznawania ptasich odgłosów – dodaje.

W wolnej chwili można taką budkę dla ptaków wykonać samemu – wystarczy kilka listewek. Gotową budkę trzeba powiesić wysoko, co najmniej 2 metry nad ziemią, starannie wybierając miejsce, do którego nie dostanie się kot czy inny drapieżnik. Budka nie może być również zbyt głęboka, gdyż stanie się pułapką dla piskląt. Mocując budkę do drzewa, zadbajmy o to, żeby jej wejście nie było skierowane na zachód lub południowy zachód. To zabezpieczy pisklęta przed wiatrem i zacinającym deszczem, a z tych właśnie kierunków najczęściej wieje wiatr. Pamiętajmy też o jesiennym czyszczeniu budki – trzeba ją wtedy otworzyć i wygarnąć z niej pozostałości gniazda, żeby nie pojawiły się w nim pasożyty. Jeśli powiesimy budkę wczesną wiosną, możemy doczekać się skrzydlatych lokatorów. – Wniosą budzą się również jeże – im można pomóc, choćby stawiając w ogrodzie domki dla tych pożytecznych ssaków – dodaje Jakub Orłowski.

EMILIA **KALWIŃSKA**

Niewielki pieniążek przyniósł informację sprzed wieków

Denar zatopiony w murze

W trakcie remontu Muzeum Lubelskiego na Zamku archeolodzy natrafili na 31 monet z różnych epok – jedna jest szczególnie cenna.

– Jedno ze znalezisk jest szczególnie wyjątkowe, a to za sprawą miejsca odkrycia. To moneta srebrna – denar Kazimierza IV Jagiellończyka (1447-1492), wybita w mennicy w Krakowie w okresie pomiędzy 1455 a 1479 rokiem. Odkryto ją w kamiennym murze odsłoniętym pod posadzką skrzydła południowego muzeum. Moneta była zatopiona w zaprawie murarskiej spajającej bloki wykute ze skały wapiennej. Tworzyły one fundament budynku, który od strony dziedzińca zamkowego przylegał do muru obronnego i czworobocznej wieży – poinformował pan **Jacek Tkaczyk** z Pracowni Archee, a muzeum podzieliło się tą wiadomością w Internecie. – To ważne odkrycie, bo umożliwia określenie czasu wzniesienia budowli. Nie mogła ona powstać przed rokiem 1455, gdyż wtedy rozpoczęto wybijanie takich denarów w Krakowie – dodają pracownicy lubelskiego muzeum.

W XV wieku nie był to zbyt cenny pieniążek, był wręcz najniższym nominałem tamtych czasów. Jednak już 6 denarów wystarczyło, by pokryć koszt wyżywienia człowieka w ciągu jednego dnia. W tej monecie o nominalnej wadze 0,41g powinno być 0,05g czystego srebra.

Remont głównej siedziby Muzeum Lubelskiego zakończy się w listopadzie br. Koszt prac to ponad 34 miliony złotych. **EK**

Jedno jajko ptaki już odrzuciły

Wykluły się trzy sokoły

Łupek i Wrotka, para lubelskich sokołów z gniazda na kominie Elektrociepłowni Lublin – Wrotków ma kolejne młode.

Dzięki kamerze zamontowanej przy gnieździe lubelscy fani ornitologii mogą śledzić życie tych ptaków. Wrotka w tym roku złożyła 5 jaj. W ubiegłym tygodniu wykluły się z nich trzy pisklęta. Ptaki na zmianę wysiadują jeszcze jedno jajko, piąte odrzuciły.

Rok temu sokola rodzinka miała pięć młodych, ale dwa ptaki padły po zjedzeniu zatrutego gołębia przyniesionego przez matkę. W świat wyfrunęło wtedy troje młodych, którym internauci w konkursie ogłoszonym przez PGE dali imiona: Lubelka, Bystra i Bystry.

Ptasią rodzinę można podglądać na żywo przez całą dobę na stronie peregrinus.pl **EK**

Kwitną hospicyjne żonkile

Złociste pola nadziei

Zamkowe wzgórze od strony al. Solidarności zamieniło się w żółty dywan – wszystko za sprawą uczniów z lubelskich szkół i studentów Wydziału Ogrodnictwa UP, którzy 7 października zasadzili na nim 5 tysięcy cebulek żonkili. Akcja odbyła się w ramach charytatywnego wydarzenia „Hospicyjne Pole Nadziei".

Lublin włączył się w ten symboliczny sposób do ogólnopolskiej akcji „Pola Nadziei" poświęconej podopiecznym hospicjów. Lubelska inicjatywa ma za zadanie wesprzeć pacjentów lubelskiego Hospicjum imienia Dobrego Samarytanina. Żółte żonkile – międzynarodowy symbol nadziei – miały zostać wiosną ścięte i rozdane podczas akcji charytatywnych, ale z powodu obecnej sytuacji epidemiologicznej Hospicjum Dobrego Samarytanina w Lublinie zadecydowało, że kwiaty pozostaną, w ziemi, by cieszyć oczy przechodniów.

Hospicjum Dobrego Samarytanina obejmuje opieką chorych w terminalnym okresie choroby nowotworowej. Jest ona nieodpłatna. W instytucji pracują lekarze, pielęgniarki, duchowny, psycholog, fizjoterapeuta, masażysta-rehabilitant, pracownik socjalny oraz odpowiednio przeszkoleni wolontariusze. Właścicielem Hospicjum jest Lubelskie Towarzystwo Przyjaciół Chorych. Jego pracą kieruje zarząd na zasadzie wolontariatu (tj. nieodpłatnie). Hospicjum można wesprzeć 1% podatku. Numer KRS hospicjum to: 0000026380. **EK**

Dzięki nowej platformie z Lublina dedykowanej branży gastronomicznej możesz zamówić danie, przekazać ulubionej restauracji dowolną kwotę na przetrwanie oraz podarować posiłek medykom

WhatTo wspiera lokalny gastrobiznes

Sytuacja związana z rozprzestrzenianiem się koronawirusa w Polsce od miesiąca wzbudza lęk i obawy o zdrowie, ale też spędza sen z powiek tysiącom przedsiębiorców w całym kraju. Jest szczególnie niebezpieczna dla branży gastronomicznej. Sytuacja restauracji, pizzerni, pubów z każdym dniem staje się coraz trudniejsza. Inicjatywy wspierające lokalny biznes są na wagę złota, a pomoc – bezcenna. Z tą pośpieszyli przedstawiciele jednego z lubelskich startupów, którzy zachęcają do korzystania z ich najnowszego dziecka – aplikacji WhatTo.

WhatTo to nowoczesna platforma, dedykowana branży gastronomicznej. Powstała dzięki współpracy kilku młodych osób z Lublina, które w pewnych etapach swojego życia pracowały w gastronomii, dostrzegały zatem obszary, które wymagają usprawnienia technologicznego oraz akceleratora edTech – eduLab Sp. z o.o.. To właśnie eduLab uwierzył w pomysł stworzenia platformy dla rynku gastro.

W pierwotnych założeniach zadaniem WhatTo było ułatwienie i przyspieszenie wydawania zamówień w lokalach oraz realizowanie funkcji analitycznych i społecznych (m.in. dodatkowy kanał komunikacji z Klientami lokali).

Zespół jednak szybko zareagował na sytuację związaną z rozprzestrzenianiem się SARS-CoV-2, dostosowując platformę do aktualnych potrzeb klientów i udostępniając ją do zamówień online dla wszystkich lokali za darmo. Dzięki funkcji mobilnego e-kiosku klienci mogą teraz złożyć zamówienie w dowolnym miejscu i odebrać je o dogodnej dla nich godzinie.

Ale na tym nie koniec. Jednocześnie z bezpłatnym udostępnieniem platformy, zespół WhatTo uruchomił akcję wspierającą nie tylko restauratorów, ale i personel medyczny. W aplikacji pojawiły się, oprócz standardowo dostępnych, dwie dodatkowe opcje: TIP dla lokalu i Kup obiad dla medyka.

Rozumiemy, że czas to pieniądz, dlatego dajemy Ci whatto
Motto twórców WhatTo

Opcja Kup obiad dla Medyka umożliwia użytkownikom aplikacji zakup obiadu, który trafi do lekarzy, pielęgniarek, salowych, ratowników medycznych i administracji szpitali.

– Gest podziękowania i wdzięczności dla osób z pierwszej linii walki z koronawirusem jest jednocześnie wsparciem dla lokali gastronomicznych. Co ważne, opłata za zamówienie trafia bezpośrednio na konto lokalu, bez opłaty prowizyjnej, pozwalając mu przetrwać trudny biznesowo okres, zaś lokal dostarcza zakupiony posiłek bezpośrednio do personelu medycznego – mówi **Patrycja Malicka**, Team Leader WhatTo.

Dodatkowo dzięki opcji TIP dla lokalu każdy z użytkowników może przekazać dowolną kwotę na „przetrwanie" lokalu (dostępna jako opcja dodatkowa zarówno przy składaniu zamówienia, jak i bez zamówienia).

Do WhatTo można dołączyć w każdej chwili. Wdrożenie rozwiązania dla przedstawicieli branży gastronomicznej przeprowadzane jest właściwie od ręki, w trybie zdalnym (wideo konferencja), a szkolenie z obsługi aplikacji trwa 15 minut.

KB

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA 88. edycja Klubu Odpowiedzialnego Biznesu

Jak zarządzać firmą w okresie pandemii?

Z uwagi na epidemię koronawirusa spotkania Klubu Odpowiedzialnego Biznesu w Lublinie przeniosły się do sieci. 29 kwietnia odbędzie się już 88. edycja KOB, a trzecia w formie on-line. Tematem będzie „Zarządzanie w okresie pandemii".

– O doświadczeniach w zarządzaniu procesami w firmie w dobie koronawirusa porozmawiamy z gościem 88. edycji, **Robertem Broniszem**, dyrektorem ABM Greiffenberger Polska Sp. z o.o. Z kolei psycholog **Piotr Mosak** mówić będzie o zarządzaniu i motywowaniu zespołu w tym trudnym okresie. Serdecznie zapraszamy przedsiębiorców do udziału i bycia z nami przy komputerach – mówi **Elżbieta Fikołek**, szefowa Giełdy Eventów, założycielka Klubu Odpowiedzialnego Biznesu w Lublinie.

Tradycyjnie już podczas spotkania okazję do zaprezentowania się będą mieli obecni oraz nowi klubowicze.

Dodatkowe informacje oraz rejestracja na spotkanie poprzez stronę internetową: **https://klubodpowiedzialnegobiznesu.pl/produkt/udzial-w-spotkaniu-kob/**

KB

Czym jest Klub Odpowiedzialnego Biznesu?
W styczniu 2013 firma Giełda Eventów utworzyła w Lublinie Klub Odpowiedzialnego Biznesu – integrujący lokalnych przedsiębiorców dbających o rozwój działań CSR w swoich firmach, w tym relacje z otoczeniem, dbałość o środowisko naturalne, standardy jakości, rozwój pracowników, bezpieczeństwo pracy oraz angażowanie się w wydarzenia lokalne. Obecnie Klub jest jedną z największych organizacji biznesowych w regionie. Skupia 100 firm z ponad 80 branż.

Stokrotka rozwija swój sklep internetowy w formule zamów – odbierz. W ubiegłym tygodniu udostępniła 9 nowych punktów do odbioru zakupów. Do końca kwietnia będzie ich aż 100!

Stokrotka intensywnie rozwija swój sklep internetowy w formule zamów – odbierz. Po tym, jak przed świętami wielkanocnymi zakupy zrobione w sieci można było odebrać jedynie w markecie mieszczącym się w Galerii Olimp w Lublinie, teraz można tego dokonać już w kolejnych siedmiu sklepach w naszym mieście, a także w Świdniku i Łącznej. Do końca kwietnia usługa ma być dostępna w 100 punktach w całej Polsce.

– Otwierając sklep internetowy, dążyliśmy do zwiększenia bezpieczeństwa klientów w czasie epidemii. Naszym celem było ograniczenie kontaktów międzyludzkich i skrócenie kolejek przed sklepami. Ten cel udało się osiągnąć. Dziś, robiąc zakupy przez Internet, mamy gwarancję takich samych, atrakcyjnych cen jak w sklepie i możemy je odebrać jeszcze tego samego dnia, bez kolejki w Stokrotce. Zaufanie klientów mobilizuje nas do dalszego rozwoju e-sklepu. W ciągu najbliższych kilku tygodni usługa będzie dostępna w wybranych 100 tu sklepach w całej Polsce – podkreśla **Mirosław Wawryszczuk**, członek zarządu, dyrektor sprzedaży i marketingu Stokrotka sp. z o.o.

W czwartek Stokrotka otworzyła dziewięć nowych punktów; siedem w Lublinie i po jednym w Łącznej i Świdniku. W tym tygodniu zakupy internetowe w Stokrotce będzie można odebrać w dodatkowych 30-tu sklepach. Do końca miesiąca sieć planuje uruchomić 100 punktów odbioru zakupów internetowych. Z ich listą będzie można zapoznać się na stronie sklepu www.sklep.stokrotka.pl

Zakupy online z siecią Stokrotka – wygodne i bezpieczne.

Zakupy online można robić przez całą dobę i odebrać je w wybranym, dogodnym dla siebie terminie w wybranym supermarkecie w Polsce. Płatności można dokonać gotówką, bonami towarowymi, kartą płatniczą lub kredytową. Sklep wydaje zamówienia w specjalnie wydzielonej kasie, przygotowanej wyłącznie do obsługi zamówień internetowych, bez konieczności wchodzenia do sklepu.

KB

BioMaxima rozpoczęła sprzedaż testów do wykrywania SARS-CoV-2

BioMaxima, lubelska firma działająca na rynku diagnostyki laboratoryjnej, rozpoczęła sprzedaż testów genetycznych do wykrywania SARS-CoV-2, opartych na metodzie Real Time PCR.

– Pod koniec ubiegłego tygodnia upłynął przepisowy, dwutygodniowy termin w sprawie wniosku o rejestrację, złożonego 27 marca 2020 r. (raport bieżący ESPI 24/2020), zatem Spółka uzyskała prawo do wprowadzenia do obrotu na terenie Polski i pozostałych państw Unii Europejskiej, jako wytwórca, molekularnego testu do wykrywania SARS-CoV-2 opartego na zalecanej zarówno przez WHO, jak przez i amerykańskie Centers for Diesease Control (CDC) metodzie Real Time PCR. Jest to wyrób medyczny przeznaczony do diagnostyki in vitro – poinformował w wydanym komunikacie Zarząd BioMaxima, podkreślając, że obecnie spółka jest w stanie dostarczać na rynek 50 tysięcy testów tygodniowo. Wcześniej spółka informowała, że test molekularny, który jest oparty o rekomendowany przez WHO protokół, został opracowany we współpracy z biotechnologiczną firmą z Hiszpanii. Zarząd spółki jest zadowolony z uzyskanych wyników badań walidacyjnych przeprowadzonych w hiszpańskim narodowym ośrodku referencyjnym (Instituto de Salud Carlos III), które potwierdziły wysoką czułość i specyficzność zestawu przekraczającą 99%.

Podatnicy odzyskali już blisko 347 mln nadpłaconego podatku

Ze względu na sytuację związaną z zagrożeniem rozprzestrzeniania się koronawirusa od 13 marca urzędy skarbowe nie są dostępne dla podatników. Skarbówka zachęca do kontaktu elektronicznego i telefonicznego, a w każdym urzędzie skarbowym wystawiono skrzynki podawcze oraz udostępniono papierowe formularze podatkowe i inne dokumenty, jakie składane są w urzędach

Kwiecień jak co roku to czas wzmożonej pracy dla urzędów skarbowych związanych z obsługą zeznań. Podobnie jest i w tym roku.

Do urzędów skarbowych w Lublinie i województwie lubelskim wpłynęło już blisko 600 tysięcy zeznań, z czego prawie 514 tysięcy to zeznania złożone elektronicznie, a prawie 80 tysięcy to zeznania papierowe. Poprzez usługę Twój e-PIT złożono ponad 150 tysięcy zeznań. Podatnikom zwrócono już blisko 347 mln złotych nadpłaconego podatku.

Izba Administracji Skarbowej w Lublinie zauważyła w ostatnim czasie wzmożony wpływ wniosków o ulgi w spłacie. W lutym takich wniosków wpłynęło 128, ale już w okresie od 13 marca do 3 kwietnia – 437. Jest to teraz jedno z ważniejszych zadań urzędów, ukierunkowanych na pomoc podatnikom – zapewniają urzędnicy

Przypomnijmy! Od 13 marca lubelska Krajowa Administracja Skarbowa swoje zadania wykonuje w innej rzeczywistości niż dotychczas. Ze względu na sytuację związaną z zagrożeniem rozprzestrzeniania się koronawirusa swoje zadania wykonuje z zastosowaniem dodatkowych środków ostrożności, dlatego od tego dnia urzędy skarbowe nie są dostępne dla podatników.

– Zachęcamy do kontaktu elektronicznego i telefonicznego, a w każdym urzędzie skarbowym wystawiono skrzynki podawcze oraz udostępniono papierowe formularze podatkowe i inne dokumenty jakie składane są w urzędach. Nasi podatnicy dostosowali się do tej wyjątkowej, kryzysowej sytuacji. Często korzystają z kontaktu telefonicznego i e-mailowego. Odbieramy codziennie kilkaset telefonów, odpowiadamy na setki e-maili – informuje Izba Administracji Skarbowej w Lublinie.

Roczny PIT możesz złożyć do końca maja, a nie kwietnia

Z uwagi na epidemię koronawirusa w tym roku deklaracje PIT można składać do końca maja, a nie, jak to miało zazwyczaj miejsce, do 30 kwietnia, co jest szczególnie istotne dla osób prowadzących działalność gospodarczą. W ich przypadku konieczne jest bowiem samodzielne wypełnienie i przesłanie zeznania do urzędu skarbowego.

Dla osób, które rozliczają się na drukach PIT-37 i PIT-38 (m.in. dochody z umów o pracę, dzieła, zlecenia, zysków kapitałowych) w usłudze Twój e-PIT znajduje się automatycznie przygotowane rozliczenie podatkowe. W przypadku braku aktywności zostanie ono zaakceptowane 30 kwietnia. Jeśli z tego rozliczenia będzie wynikać niedopłata podatku, to w maju urzędy skarbowe prześlą o tym informacje do poszczególnych osób.

Gdyby okazało się, że przygotowane i zaakceptowane przez administrację skarbową zeznanie trzeba skorygować, to można to zrobić po 30 kwietnia zarówno poprzez usługę Twój e-PIT, aplikację e-Deklaracje lub też w sposób tradycyjny na papierowym formularzu. Do 31 maja, korygując zeznanie można również dodać lub zmienić wybraną organizację pożytku publicznego.

NASZ RAPORT **Szósty tydzień z zarazą**

Nowa (nie)normalność

Wciąż nie ma naprawdę dobrych wiadomości w naszych zmaganiach z koronawirusem, bo trudno za przełomowe uznać to, że od poniedziałku znowu możemy wejść do lasu czy parku. Deklaracje odmrażania gospodarki na razie sprowadzają się do nieznacznego zwiększenia, od 20 kwietnia, limitu liczby klientów w sklepach, a kolejne etapy mają być wprowadzane w zależności od rozwoju sytuacji. Do tego minister zdrowia Łukasz Szumowski zapowiada, że powrót do normalności może potrwać nawet 2 lata.

Od poniedziałku znowu możemy pójść do parku czy lasu

Liczba zakażonych koronawirusem i jego ofiar wciąż rośnie. Na świecie jest już ponad 2,3 mln zakażonych i ponad 160 tysięcy ofiar. W naszym kraju liczba zakażonych przekroczyła 9 tys., a zmarłych 350. Mamy już jednak przeszło tysiąc ozdrowieńców. W województwie lubelskim do ubiegłej niedzieli odnotowano ponad 300 zachorowań na COVID-19, 10 przypadków śmiertelnych i 98 wyzdrowień. Ponad 118 tysięcy Polaków, w tym przeszło 6,6 tys. na Lubelszczyźnie, jest objętych kwarantanną.

W tej sytuacji rząd od ubiegłego czwartku nakazał zasłaniać usta i nos wszystkim osobom przebywającym w miejscach publicznych. Zapowiadane stopniowe znoszenie obostrzeń, na które wszyscy czekali z dużymi nadziejami, sprowadziło się do ponownego otwarcia od poniedziałku lasów, parków i skwerów (z wyłączeniem placów zabaw) i do ogłoszenia trzech kolejnych etapów luzowania z uzależnieniem ich wprowadzania od rozwoju sytuacji epidemicznej.

W uroczystościach kościelnych może uczestniczyć teraz jedna osoba na 15m2

W etapie I, od 20 kwietnia, oprócz wspomnianego otwarcia lasów i parków, i umożliwienia uprawiania rekreacji (biegania, jazdy na rowerze) z zachowaniem obowiązującego dystansu 2 metrów, młodzież od 13. roku życia będzie mogła wychodzić z domu bez opieki dorosłych, a w mszach świętych i innych obrzędach religijnych w kościołach będzie mogło uczestniczyć nie jak dotychczas jedynie 5 wiernych, ale 1 osoba na 15 m2 (biorąc pod uwagę fakt, że większość naszych świątyń ma powierzchnię grubo przekraczającą 500 m2, w uroczystościach będzie mogło uczestniczyć ponad 50 osób).

Jeśli chodzi o tak bardzo oczekiwane odmrażanie gospodarki, to od 20 kwietnia więcej osób będzie mogło robić jednocześnie zakupy w sklepie: w przypadku sklepów do 100 m2 przelicznik będzie wynosił 4 klientów na kasę lub punkt płatniczy, a w sklepach o powierzchni większej niż 100 m2 będzie mogła przebywać 1 osoba na 15 m2 powierzchni.

W kolejnym, II etapie, znoszenia ograniczeń rząd planuje otwarcie sklepów budowlanych w weekendy, otwarcie hoteli i innych miejsc noclegowych oraz bibliotek, muzeów i galerii sztuki z zachowaniem reżimu sanitarnego.

W III etapie mają zostać otwarte zakłady fryzjerskie i kosmetyczne, sklepy w galeriach handlowych oraz lokalne gastronomiczne z zachowaniem ograniczeń dotyczących liczby klientów oraz będą mogły odbywać się wydarzenia sportowe do 50 osób (na otwartej przestrzeni, bez udziału publiczności). Otwarte zostaną również, z uwzględnieniem limitów liczby dzieci, żłobki, przedszkola i szkoły podstawowe dla uczniów z klas I-III. To podyktowane jest umożliwieniem powrotu do pracy rodziców, którzy teraz przebywają na zasiłkach opiekuńczych, których wypłata kosztuje państwo grube miliony.

W IV etapie mają zostać otwarte salony masażu, solaria, siłownie, kluby fitness, teatry i kina, ale w ustalonym, nowym reżimie sanitarnym. Choćby orientacyjnych dat wprowadzania kolejnych etapów „powrotu do nowej normalności", jak to określa rząd, jednak nie podano, zapowiadając, że będzie to uzależnione od przyrostu liczby zachorowań i sytuacji epidemicznej. Premier i minister zdrowia podkreślają, że wiele zależy od nas samych, od tego, jak będziemy przestrzegać wprowadzanych restrykcji i ograniczeń w spotykaniu się i przemieszczaniu oraz izolacji.

Wybory w maju

Opozycja uważa jednak, że wprowadzanie kolejnych etapów luzowania będzie bardziej determinowane parciem rządzących do przeprowadzenia wyborów prezydenckich w maju niż przez faktyczną sytuacją epidemiczną.

Wiele wskazuje na to, że mimo oporu opozycji i wielu głosów sprzeciwu, wybory faktycznie odbędą się w maju, tyle, że w formie korespondencyjnej. Senat prawdopodobnie maksymalnie przetrzyma, do 6 maja, umożliwiającą to ustawę, ale Zjednoczona Prawica z pewnością zechce już nazajutrz ją uchwalić, a prezydent jeszcze tego samego dnia podpisać. Poczta Polska, która ma odpowiadać za dostarczenie wszystkim uprawnionym do głosowania Polakom pakietów wyborczych, dostała już polecenie od premiera, by – choć ustawa jeszcze nie obowiązuje – przygotować się do przeprowadzenia wyborów, a pakiety wyborcze podobno są już drukowane. Swego rodzaju przyzwolenie na wybory korespondencyjne w maju dał minister zdrowia **Łukasz Szumowski**, ogłaszając w ubiegły piątek długo oczekiwaną rekomendację w tej sprawie. – W obecnej sytuacji wybory w tradycyjnej formule mogą się odbyć najwcześniej za dwa lata. W tym momencie jedyną zapewniającą bezpieczeństwo formą jest głosowanie korespondencyjnie – stwierdził Szumowski.

Zamaskowani przez rok?

– Od 16 kwietnia obowiązuje nakaz zasłaniania ust i nosa. Każdy, kto wychodzi z domu, musi zakryć te części twarzy. Może to zrobić za pomocą maseczki jednorazowej, maseczki materiałowej, chusty, apaszki czy szalika. Dzięki temu chroni siebie i innych. Osoby zakażone koronawirusem, które przechodzą chorobę bezobjawowo, nie będą nieświadomie zarażać innych – czytamy na stronie internetowej www.gov.pl. Są jednak pewne wyjątki. Z obowiązku zakrywania nosa i ust zwolnione są m.in. osoby, które mają problemy z oddychaniem czy dzieci do 4 lat, ale również rolnicy.

Lublinianie i świdniczanie karnie ten nowy nakaz stosują, podobnie jak i inne, wcześniej wprowadzane przez rząd nakazy i zakazy. Nie brakuje jednak głosów kontestujących ten obowiązek. – Gdyby generał Wojciech Jaruzelski nadal żył, mógłby się uczyć skuteczności od obecnego rządu – ironizuje pan **Andrzej**, czytelnik „Nowego Tygodnia". Z kolei inna z naszych czytelniczek – pani **Jolanta**, uważa, że kłopotliwe może być noszenie maseczek np. w lipcu, gdy temperatura powietrza może przekraczać 30 stopni Celsjusza. Przedstawiciele rządu są jednak nieugięci i zapewniają (choć wcześniej uważali inaczej), że powszechne zasłanianie nosa i ust, przeciwdziała rozprzestrzenianiu się koronawirusa i noszenie maseczek może być obowiązkowe nawet przez najbliższy rok, a może i dłużej.

Wiele samorządów, głównie mniejszych miast, zdecydowało się zakupić maseczki dla wszystkich swoich mieszkańców. Taką decyzję podjęły m.in. władze Świdnika. W ponad 300-tysięcznym Lublinie raczej na to nie ma szans, ale lubelski MOPR dostarczy maseczki podopiecznym Zespołu Ośrodków Wsparcia oraz uczestnikom zajęć w klubach seniora oraz słuchaczom i członkom Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej w Lublinie. Wielorazowe maseczki dla MOPR w Lublinie szyją sami pracownicy ośrodka, ale również siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej, Zakon Sióstr Karmelitanek Bosych w Dysie, Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, krawcowe z terenu Lublina i okolic, pracownicy ŚDS Roztocze, podopieczni Domu Młodzieży SOS w Lublinie, wolontariuszki Akcji PDPZ, Superbabcie oraz Spółdzielnia Niewidomych im. Modesta Sękowskiego w Lublinie.

Nie ma również dobrych wiadomości dla handlu. Większość sklepów, w tym również te w galeriach, nadal pozostaną zamknięte

Tarcza rozszerzona

Wielu z nas, bardziej niż skutków medycznych koronawirusa, obawia się o skutki ekonomiczne. Epidemia i wprowadzone przez rząd zakazy, zamknęły wiele działów gospodarki. Tysiące firm straciło możliwość zarobkowania, utraciło płynność finansową i jest zmuszone do zwalniania pracowników. Już ponad milion przedsiębiorstw – jak podaje rząd – złożyło wnioski o skorzystanie z pomocy, jaką daje tzw. I tarcza antykryzysowa (zwolnienia mikroprzedsiębiorców przez trzy miesiące ze składek ZUS, możliwość wzięcia 5 tys. zł pożyczki, której w przypadku utrzymania miejsc pracy nie trzeba zwracać oraz dopłaty do wynagrodzeń i składek w przypadku postojowego). W tym tygodniu ma wejść w życie rozszerzenie tarczy, umożliwiające skorzystanie ze zwolnienia przez trzy

miesiące z płacenia połowy składek przedsiębiorstwom zatrudniającym od 10 do 49 pracowników oraz wzięcie mikropożyczki samozatrudnionym. Wszyscy jednak czekają na zapowiadaną tzw. tarczę finansową, która ma umożliwić wszystkim firmom, bez względu na wielkość, skorzystanie z milionowych subwencji finansowych, które w przypadku utrzymania miejsc pracy będą w trzech czwartych umarzane, a ich spłata rozpocznie się z dużym odroczeniem.

Kup voucher dla ratowania biznesu

Lubelskie firmy namawiają swoich klientów do zakupu voucherów, które pomogą im przetrwać czas zastoju w gospodarce, np. ulubione lokale można wesprzeć, płacąc za usługi, z których skorzystamy w przyszłości.

O wsparcie proszą m.in. pracownicy jednego z ostatnich w Lublinie małych kin studyjnych – „Bajki" przy ul. Radziszewskiego. Kino wciąż ma kameralną atmosferę, a jego repertuar obejmuje filmy, których nie można zobaczyć w kinowych multiplexach. Kwarantanna i wprowadzony w związku z nią nakaz zamknięcia lokali usługowych bardzo mocno odczuli drobni przedsiębiorcy, za którymi nie stoją międzynarodowe koncerny. Pracownicy kina „Bajka" postanowili poprosić o pomoc swoich widzów. – „Drodzy Widzowie, wielokrotnie prosiliście nas o pokazanie w naszym kinie wybranego przez Was tytułu, zawsze staraliśmy się odpowiadać na Wasze prośby i dostosowywać nasz repertuar do Waszych potrzeb. Dziś to my prosimy o Wasze wsparcie" – zaapelowali na stronie internetowej kina.

Aby pomóc, wystarczy kupić e-bilet, który do końca 2020 roku będzie można wymienić w kasie kina na papierowy bilet na wybrany seans w dowolnym dniu tygodnia. Można go kupić na stronie www.wspieramy-kina.pl w ramach akcji #wspieramykinapolskie! Koszt internetowego e-biletu dla jednej osoby w „Bajce" to 17 złotych.

Zapłać w księgarni już teraz

O taką pomoc proszą także lubelskie księgarnie stacjonarne. Jest ich coraz mniej na rynku, bo większość osób zamawia książki przez Internet albo wrzuca je do koszyka przy zakupach w dyskontach. Te, które przetrwały, są prowadzone przez osoby z pasją. Pomagając im, wspieramy jednocześnie lokalne miejsca pracy, bo wiele księgarni nie ma możliwości sprzedaży książek w Internecie. Aby wesprzeć lokalne księgarnie w całej Polsce, uruchomiono akcję „Książka na telefon". Wszystkie zamówienia będą dostarczane do klientów w bezpieczny sposób, z zachowaniem zasad higieny, do paczkomatów i na adresy domowe.

W Lublinie poprzez zakup książki, kalendarza, albumu czy gry planszowej można wesprzeć np. „Księgarnię Królewską 11", prowadzoną przez dwie miłośniczki książek – panie **Ewę Jarugę** i **Barbarę Osipiak-Hurkałę**. Dostarczenie przesyłki ustalane jest indywidualnie, w sposób wygodny i bezpieczny dla klienta. a w sprawie zamówienia wystarczy zadzwonić pod numery telefonu: 600-699-351, 602 839 345 lub wysłać e– mail na adres lublin@ksiegarnia-krolewska11.pl. Panie Ewa i Basia z chęcią podpowiedzą, jaką książkę warto zamówić i mogą również zapakować ją na prezent w ozdobny papier.

Książki przez telefon można zamówić także w księgarniach: „Między Słowami" – 508 217 014; Świętego Pawła – 34 372 34 29 czy TDK Księgarni &Antykwariacie przy ul. Jasnej – 578496119.

Kupuj lokalnie i lokalne produkty

W Lublinie lokalny biznes można też wesprzeć, robiąc np. zakupy w osiedlowych sklepikach, wrzucając do koszyka lubelskie produkty spożywcze czy zamawiając posiłki w jednej z restauracji, które od początku epidemii aktywnie włączyły się w pomoc lubelskim medykom. W naszym mieście nie brakuje lokali, które w ramach akcji „# wzywamy posiłki!" za darmo od miesiąca dostarczają ciepłe jedzenia pracownikom służby zdrowia. Warto zamówić jedzenie z takich restauracji jak np. „Plackarnia", „Michapycha" czy „Mała Gruzja u Waliko".

W ten sposób nie tylko wesprzemy lokalny biznes, ale i podziękujemy tym pracodawcom, którzy sami pomagają innym. W niektórych lokalach można też zakupić voucher i przyjść na posiłek po zakończeniu kwarantanny.

Maska dla medyka

Nieustannie trwa pomoc dla służb najbardziej zaangażowanych w walkę z koronawirusem. Trwają zbiórki pieniędzy na środki ochrony osobistej, produkowane są maseczki, przyłbice.

I tak np. lubelskie środowisko sportowe aktywnie włączyło się do ogólnopolskiej akcji #MaskaDlaMedyka. W biegłym tygodniu lekarzy w codziennej walce o ludzkie życie wsparli futboliści Tytanów Lublin, zbierając maski do nurkowania, które w łatwy sposób można zaadaptować na skuteczne maski ochronne.

– Jako Tytani zawsze staramy się wspierać akcje dobroczynne i tym razem nie mogliśmy zawieść – komentuje zaangażowanie klubu w #MaskęDlaMedyka **Damian**, jeden z przedstawicieli klubu. – Inicjatywa ma na celu wsparcie tych, którzy codziennie narażają się dla nas i naszych bliskich. Zależy nam, aby każdy pracownik systemu ochrony zdrowia, narażony na ryzyko zakażenia wirusem SARS-CoV-2, był wyposażony w maskę zapewniającą bezpieczeństwo.

Przeznaczone do nurkowania maski Easybreath SUBEA firmy Decathlon mogą zostać w prosty sposób przerobione na wysoce skuteczną maskę ochronną dla personelu medycznego lub wentylatorowy aparat wspomagający oddychanie pacjentów (CPAP). Podobne rozwiązania są z powodzeniem wdrażane między innymi we Włoszech, Czechach, Francji i USA.

– Wystarczy wydrukować w technologii 3D adapter, do którego pracownicy medyczni dołączą filtry medyczne – wyjaśnia **Ilirjan Osmanaj**, koordynator współpracy z partnerami akcji. – Dzięki specjalnej aplikacji print4medic koordynujemy zgłoszenia i pracę wszystkich chętnych do zaangażowania się drukarzy 3D – dodaje.

W ciągu minionych trzech tygodni do placówek ochrony zdrowia przekazano kilka tysięcy masek. Część tej puli została dostarczona dzięki uprzejmości firmy Decathlon, ale największe znaczenie mają maski przekazywane przez indywidualnych darczyńców bezpośrednio do szpitali i stacji pogotowia.

Organizatorzy akcji #MaskaDlaMedyka szacują, że w rękach Polaków znajduje się ponad 300 tysięcy masek Easybreath SUBEA i im podobnych. Ich właściciele mogą dziś uratować wiele ludzkich istnień, przekazując je szybko i sprawnie bezpośrednio do placówek medycznych.

– Liczy się czas. Skoro Polacy posiadają ponad 300 tysięcy masek, które nadają się do wykorzystania przez potrzebujących lekarzy, pacjentów, pielęgniarki i ratowników medycznych, to zaangażujmy się i pomóżmy. Wierzymy, że mieszkańcy Lublina i okolic z chęcią dołączą do akcji, zbierając maski razem z nami – zachęcają do wzięcia udziału w akcji zawodnicy Tytanów, jedynego na Lubelszczyźnie klubu futbolu amerykańskiego.

Zainteresowanych wsparciem akcji zapraszamy do kontaktu z przedstawicielami klubu przez profil na Facebooku www.facebook.com/TytaniLublin/ lub przez oficjalną stronę akcji www.maskadlamedyka.pl

Kwarantanna rodzi przemoc

Władze Lublina we współpracy z Centrum Interwencji Kryzysowej przygotowały pakiet informacji dla osób, które w trudnym okresie epidemii mogą doświadczać przemocy w rodzinie.

– Podręczny poradnik zawiera niezbędne kontakty oraz wskazuje miejsca, w których w sytuacji kryzysowej można szukać pomocy, wsparcia psychologicznego i prawnego. Zawiera wskazówki, jak w czasie epidemii radzić sobie z izolacją, opisuje sposób realizacji procedury Niebieskiej Karty, a także udostępnia instrukcję, jak przygotować osobisty plan awaryjny w sytuacji doświadczania przemocy – tłumaczy **Monika Głazik** z biura prasowego ratusza. Poradnik dostępny jest na stronie **www.lublin.eu w zakładce: Przemoc domowa w cieniu COVID-19.**

Pomocy osobom doświadczającym m.in. przemocy domowej udzielają pracownicy Centrum Interwencji Kryzysowej. Całą dobę czynny jest Telefon Zaufania (numer: 733 588 900), uruchomione zostały również dodatkowe linie pomocy psychologicznej oraz porady prawne. Przy telefonach czekają psycholodzy, pracownicy socjalni i prawnicy.

Osoby doświadczające przemocy mogą kontaktować się z pracownikami socjalnymi realizującymi procedurę „Niebieskie Karty" w siedzibie Sekcji ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie przy ul. Głębokiej 11, 20-612 Lublin, e-mail: sekcjank@mopr.lublin.eu, tel. 81 466 54 86, 81 466 54 87.

Pomoc dla osób z niepełnosprawnościami

Także osoby z niepełnosprawnościami w tym trudnym czasie mogą liczyć na pomoc. W Urzędzie Miasta Lublin funkcjonuje Wydział ds. Osób Niepełnosprawnych, a w nim Ośrodek Informacji dla osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów, z którym można kontaktować się telefonicznie (**81 466 3080, 81 466 3083**) i za pomocą poczty elektronicznej (**ion@lublin.eu**). Miejski Zespół Orzekania o Niepełnosprawności dostępny jest pod numerem telefonu: **81 466 34 73**. Na stronie lublin.eu w zakładce „Niepełnosprawni" znajdują się dodatkowo szczegółowe informacje dotyczące aktualnej sytuacji osób z niepełnosprawnościami i odpowiedzi na pytania dotyczące m.in. orzeczeń o stopniu niepełnosprawności.

Warto wiedzieć, że osoby starsze i z niepełnosprawnościami, nie mające w swym otoczeniu bliskich, którzy wsparliby je w robieniu niezbędnych zakupów, mogą zgłaszać swoje potrzeby do Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie pod numer: tel. 81 466 53 30, 882 431 094 lub na adres poczty e-mail: aszema@mopr.lublin.eu. W miarę możliwości i zapotrzebowania pomocy udzielą im pracownicy socjalni i współpracujący z MOPR wolontariusze.

Urząd Miasta Lublin informuje także o możliwości skorzystania z pomocy tłumacza języka migowego. Mogą z niej skorzystać osoby głuche lub niesłyszące, porozumiewające się za pomocą języka migowego, a także osoby głuche i niesłyszące, które nie mają w najbliższej rodzinie wsparcia ze strony osoby porozumiewającej się mową – kontakt do pracującej dla urzędu miasta panią tłumacz Magdaleną Gach: sms: 607 211 608 i poprzez adres mailowy: tlumaczpjm@lublin.eu. Tłumacz jest dostępny od poniedziałku do piątku, w godzinach 9.00– 12.00 oraz 13.00 – 16.00.

Sytuacja restauratorów jest dramatyczna. Ich zakłady od ponad miesiąca są zamknięte dla gości i wciąż nie wiadomo kiedy ponownie będą mogły zostać otwarte

Od 16 kwietnia wszyscy w miejscach publicznych musimy zasłaniać usta i nos. Większość używa maseczek, ale bandanka czy chusta też jest dopuszczalna, a może wyglądać o wiele ciekawiej...

Bezcenna krew ozdrowieńców

Krew ozdrowieńców z koronawirusa może być wykorzystana w leczeniu osób zakażonych, bo może zawierać przeciwciała zwalczające wirusa. Taką metodę stosowano między innymi w chińskim Wuhanie.

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie, podobnie jak inne placówki w kraju, zwróciło się z apelem do wszystkich osób, które zostały uznane za zdrowe po przechorowaniu COVID-19 i u których minął okres co najmniej 14 dni od ustąpienia objawów oraz dwukrotnie uzyskano u nich ujemny wynik testu badania genetycznego w kierunku SARS-CoV-2.

RCKiK prosi takie osoby, by zgłosiły się telefonicznie (nr 509 169 059) w celu umówienia na oddanie osocza dla potrzeb leczniczych w celu wspomagania leczenia innych osób z ciężkimi objawami choroby COVID-19.

W Świdniku nowy przypadek

Niestety w ubiegłym tygodniu w Świdniku stwierdzono nowy przypadek zakażenia koronawirusem – to mieszkanka Świdnika w wieku 21-40 lat. Jej stan został określony jako dobry. To czwarty w powiecie przypadek pacjenta, u którego wykryto patogen. Są też i dobre wieści. Świdnicki listonosz, który był pierwszą osobą na terenie powiatu świdnickiego chorą na COVID-19 (26 marca) jest już zdrowy i wrócił do domu. Inna dobra wiadomość jest taka, że wszystkie gminy na terenie powiatu zdecydowały się zakupić maseczki dla swoich mieszkańców.

– Cieszę się, że włodarze wszystkich gmin powiatu świdnickiego podjęli taką decyzję. Jako pierwsi dostali je mieszkańcy Mełgwi. Ogromne podziękowania dla strażaków OSP, którzy pomogli w sprawnym zorganizowaniu akcji – mówi **Łukasz Reszka**, starosta świdnicki.

W ostatnim tygodniu kwietnia prawdopodobnie odbędzie się sesja rady powiatu świdnickiego. Obrady będą prowadzone zdalnie – online. Nie ma jeszcze ustalonego porządku sesji.

W związku z pandemią pojawiają się pytania, np. czy otwarte są cmentarze? Świdnicka nekropolia nie jest zamknięta i można odwiedzać groby bliskich, ale stosując się do wszystkich obostrzeń obowiązujących w przestrzeni publicznej.

Zakupy? Żaden problem

Na terenie miasta cały czas funkcjonuje grupa „Wirtualna ręka Świdnik" (można ją odszukać np. na portalu Facebook). Mieszkańcy, którzy nie mogą wyjść z domu, mogą poprosić o pomoc w zrobieniu zakupów, nauce, wyprowadzeniu psa. Można samemu zaoferować taką pomoc innym.

W podobną pomoc zaangażował się radny miejski Marcin Magier (klub radnych Burmistrza Waldemara Jaksona), który pomaga seniorom i osobom w przymusowej kwarantannie np. robiąc im zakupy. Żeby uniknąć kontaktu i zachować duży dystans, zakupy zostawia na wycieraczce. Radny puka do drzwi, odsuwa się na bezpieczną odległość, żeby rozliczyć się z zamawiającym. Oprócz zakupów oferuje też spacery z psem, wyrzucanie śmieci, opłacanie rachunków. Kontakt z radnym pod numerem telefonu: 537 628 569.

Wielu sprzedawców zaczęło oferować zakupy online. Wśród nich są m.in. Gospodarstwo Ogrodnicze Szczepanówka z Kolonii Świdnik Mały sprzedające naturalne soki (można je kupić w sklepie internetowym www.szczepanówka.pl albo zamówić pod nr tel. 663 728 003, po czym odebrać w sklepie stacjonarnym (adres: Kolonia Świdnik Mały 28A), hurtownia „Wędlina z Lublina" oferująca mięso, wędliny, pieczywo, nabiał, mąki, kasze, makarony, jajka, kawy, garmażerkę, warzywa i owoce (zamówienia pod numerem 601 372 487, 81 745 83 49, 81 448 20 04, mailowo: dostawa@wzl.pl lub przez stronę internetową www.spozywczy-online.pl.). Zaś dużym, sieciowym sklepem, który uruchomił sprzedaż online, jest „Stokrotka". Zakupy można zrobić na stronie internetowej www.sklep.stokrotka.pl i odebrać we wskazanej porze w punkcie, w Galerii Venus przy ul. Wyszyńskiego.

JOANNA **NIEĆKO**, GRZEGORZ **REKIEL**, **E. MK**

Pomocne numery telefonów dla osób dotkniętych przemocą domową

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska linia" – 800 12 00 02, numer czynny całą dobę.
Centrum Praw Kobiet, telefon interwencyjny 600 070 717 – czynny całą dobę; pomoc prawna i psychologiczna (22) 621 35 37, czynny 10.00-16.00.
Fundacja Feminoteka, telefon: 888 88 33 88 – czynny: pon. – pt. 8.00-20.00.
Niebieska Linia IPZ, telefon: 22 668 70 00 – czynny codziennie 12.00 -18.00.
Fundacja „Dajemy Dzieciom Siłę", telefon 116 111 – czynny całą dobę.

ŚWIDNIK: Pomysł dobry, ale chwilowo niemożliwy do zrealizowania

Zniczodzielnia radnego Magiera

Na świdnickim cmentarzu komunalnym stanie regał na znicze do ponownego wykorzystania. Taką obietnicę złożył radnemu Marcinowi Magierowi, który wystąpił z tą propozycją, burmistrz Waldemar Jakson. W tym momencie ze względu na epidemię koronawirusa nie jest to możliwe, ale przed 1 listopada taką konstrukcję powinno udać się postawić.

O ustawienie takiego regału na świdnickiej nekropolii Magier interpelował już na początku tego roku. Jak przekonywał, warto to zrobić zarówno ze względu na ekologię i zmniejszenie liczby odpadów, ale również z takich zniczy mogłyby skorzystać osoby, których nie stać na kupowanie nowych lampek, a szklane osłony są zdecydowanie droższe od samych wkładów. – Takie rozwiązanie sprawdziło się już w innych miastach i popierają go świdniczanie – argumentował **Marcin Magier** (klub radnych burmistrza Jaksona). Odpowiedź ratusza na interpelację była niejednoznaczna. Burmistrz odpisał, że pomysł został przedyskutowany z zarządcą cmentarza, czyli spółką Pegimek, który wstępnie uznał, że większość osób przychodzących na groby bliskich wymienia jedynie wkłady, a nie kupuje nowych zniczy, a szklane oprawy, które są wyrzucane, w większości nie nadają się do ponownego wykorzystania. Jednocześnie burmistrz zaznaczył, że zarządca szczegółowiej rozpatrzy potrzebę ponownego wykorzystania zniczy i zbierze informacje nt. szacunkowego kosztu wykonania regału i wówczas miasto jeszcze raz rozważy możliwość ustawienia takiego regału np. przed 1 listopada.

Nieco rozczarowany taką odpowiedzią radny zdecydował się ponownie spróbować przekonać władze miasta, że na taki regał czeka naprawdę wielu świdniczan i nie warto tego odkładać o kolejne miesiące.

– Doskonale rozumiem, iż zarząd cmentarza przed ewentualnym podjęciem inwestycji widzi potrzebę zebrania dodatkowych informacji i zbadania zapotrzebowania na takie rozwiązanie. Dlatego też wraz z innymi inicjatorami tego pomysłu zebraliśmy podpisy mieszkańców pod wnioskiem o instalację regału na terenie cmentarza – napisał Magier w kolejnej interpelacji, dołączając ponad 60 podpisów poparcia i zdjęcie swojego profilu na Facebooku, gdzie pojawiło się sporo popierających projekt komentarzy.

Tym razem burmistrz odpowiedział, że jak najbardziej pomysł mu się podoba i regał zostanie ustawiony, a poprzednia jego odpowiedź została źle zrozumiana.

– Udzielając poprzedniej odpowiedzi w powyższej sprawie absolutnie nie było moją intencją odrzucenie inicjatywy usytuowania, na cmentarzu komunalnym, regału przeznaczonego na znicze nadające się do ponownego wykorzystania – zapewnił radnego, **Waldemar Jakson**, burmistrz Świdnika. – Poinformowałem jedynie, że zarządca cmentarza rozpatrzy taką potrzebę i zbierze informacje, gdzie i za ile można kupić taki regał czy go wykonać. Rozważaliśmy nawet ustawienie go już przed najbliższymi świętami (chodzi o Wielkanoc – wyjaśnia aut.), ale z uwagi na obowiązujący stan epidemiologiczny, a co za tym idzie nałożenie większych obowiązków na P.K. „Pegimek" nie będzie to możliwe – wyjaśnia burmistrz, wskazując, że nie powinno być jednak problemów, by regał stanął przed 1 listopada.

Taka odpowiedź radnego w pełni satysfakcjonuje.

– Cieszę się, też że inicjatywa spotkała się z tak dużym poparciem świdniczan, którzy chcieliby zamiast wyrzucać znicze zastawić je dla kogoś kto chciałby je ponownie wykorzystać. Sam z przyjemnością deklaruję, że będę korzystać z naszej świdnickiej „zniczodzielni" – zapowiada Marcin Magier, który dodaje, że jest już nawet po rozmowie z prezesem Pegimeku, **Jerzym Irsakiem**, który też popiera pomysł, ale trzeba zrealizować go bez pośpiechu, solidnie, bo regał musi być estetyczny i trwały.

JN

ŚWIDNIK: Remondis wciąż jedyny

Brązowe na bioodpady

W Świdniku na początku kwietnia pojawiły się brązowe kontenery na bioodpady. Ustawiła je spółka Remondis, która przez kolejne pół roku będzie zajmować się odbiorem i zagospodarowaniem odpadów komunalnych. Spółka, w której miasto ma mniejszościowy pakiet udziałów, była jak zwykle jedynym oferentem w rozstrzygniętym pod koniec marca przetargu.

Brązowe pojemniki przeznaczone są na bioodpady, czyli resztki jedzenia, ale bez mięsa, odpadki warzywno-owocowe, obierki, gałęzie, skoszoną trawa, czy liście

– Nowa umowa z Remondisem na odbiór i zagospodarowanie odpadów obowiązuje do końca września. Za półroczną pracę spółka otrzyma nieco ponad 6,2 mln zł, a w budżecie na ten cel zarezerwowaliśmy blisko 6,7 mln zł. Różnicę rezerwujemy więc na końcówkę roku i następną umowę na odbiór śmieci od świdniczan – mówi **Marcin Dmowski**, zastępca burmistrza, dodając, że uzyskane oszczędności powinny pozwolić na utrzymanie obecnych cen wywozu śmieci.

Świdniczanie nie wyobrażają sobie, by było inaczej, bo od początku roku płacą za wywóz odpadów 25 zł od osoby, czyli najwięcej w regionie. Część radnych opozycji, głosując przeciwko podwyżce, zastanawiała się nawet, czy jedną z przyczyn tak wysokich stawek nie jest monopol, jaki na wywóz odpadów w mieście ma świdnicki Remondis, w którym co prawda gmina ma ponad 45% udziałów (reszta należy do jednego ze światowych potentatów w branży gospodarki odpadami, spółki Remondis – przyp. red.), ale nie ma żadnego przedstawiciela w zarządzie spółki. Ze strony przeciwników podwyżek padały nawet sugestie, że należy na rynek wprowadzić konkurencję, co może obniży ceny odbioru śmieci.

Póki co do ogłoszonego przez miasto w połowie lutego br. przetargu na odbiór i zagospodarowanie świdnickich odpadów komunalnych przez sześć kolejnych miesięcy przystąpił, podobnie jak do wszystkich poprzednich, tylko Remondis i zawarto obowiązującą od początku kwietnia umowę. Jedną z zapisanych w niej nowości jest ustawienie, zgodnie z obowiązującą ustawą i uchwałą rady miasta, we wszystkich punktach zbiorczych na odpady brązowych pojemników na bioodpady. Mają do nich trafiać: resztki jedzenia, ale bez mięsa, odpadki warzywno-owocowe, obierki, gałęzie drzew, krzewów, skoszona trawa, kora, trociny, liście i nieimpregnowane drewno.

Mniej śmieci w czasie pandemii

Brązowe kontenery o pojemności 1,1 m3 z punktów zbiorczych są odbierane, podobnie jak pozostałe pojemniki, raz w tygodniu. Wielu radnych podnosiło, że zwłaszcza w sezonie letnim w przypadku tego rodzaju odpadów to zbyt rzadko, ale ostatecznie większość przekonały argumenty, że zwiększenie częstotliwości wywozu wiązałoby się z kolejną podwyżką opłat. Na razie wywóz raz na tydzień wystarcza, ale ogólnie od momentu ogłoszenia stanu epidemii, zamknięcia lokali gastronomicznych, zakładów usługowych i części sklepów oraz wprowadzeniu ograniczeń w spotykaniu się i przemieszczaniu ogólna wielkość generowanych przez świdniczan odpadów spadła.

– Nie dotyczy to jednak strumienia opakowań z papieru i tektury, co zapewne jest skutkiem wzrostu zamówień internetowych oraz odpadów budowlanych i wielkogabarytowych, bo mieszkańcy korzystając z wolnego czasu, wykorzystują go na remonty – mówi **Krzysztof Falenta**, prezes Remondisu. – O dziwo najbardziej zmniejszył się w stosunku do poprzednich miesięcy strumień odpadów zmieszanych.

Jeśli chodzi o sam odbiór przez spółkę śmieci, to, jak zapewnia prezes Falenta, mimo epidemii wszystko działa normalnie, a firma zapewnia swoim pracownikom środki ochrony osobistej, tj. rękawiczki jednorazowe, maseczki ochronne oraz żele antybakteryjne. Niestety, do odwołania, interesanci z biurem obsługi klienta mogą kontaktować się tylko drogą elektroniczną lub telefonicznie.

JN

ŚWIDNIK: Wymyślą, jak zachęcić do korzystania z rowerów i autobusów

Żeby miasto było bez spalin

Świdnicki ratusz zlecił opracowanie Strategii Rozwoju Elektromobilności dla Gminy Miejskiej Świdnik na lata 2020-2026. Dokument ma zawierać propozycje wspierające rozwój w mieście zrównoważonego transportu i elektromobilności, ograniczające emisję spalin i CO2.

Nad strategią pracuje wybrana w przetargu Zakład Analiz Środowiskowych Ekoprecyzja Czupryn Paweł z Ustronia. Za jej przygotowanie miasto zapłaci niespełna 19 tys. zł, a cały wydatek pokryje dotacja z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– Opracowanie Strategii Rozwoju Elektromobilności dla Gminy Miejskiej Świdnik na lata 2020-2026 polegać będzie m.in. na zidentyfikowaniu problemów i potrzeb mieszkańców oraz sektora komunikacyjnego w tym zakresie w oparciu m.in. o konsultacje społeczne, przeprowadzeniu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zestawieniu niezbędnych działań w celu wdrożenia strategii elektromobilności i opracowaniu harmonogramu wdrożenia tych działań, jak również zaproponowaniu działań informacyjno-promocyjnych i edukacyjnych w tym zakresie – wyjaśnia **Katarzyna Lis** z Wydziału Promocji Urzędu Miasta Świdnik.

Skutkiem realizacji strategii ma być natomiast poprawa jakości życia mieszkańców i stanu środowiska poprzez wdrożenie przewidzianych w niej inwestycji infrastrukturalnych i rozwiązań mających stworzyć warunki do rozwoju elektromobilności, ograniczenie liczby pojazdów spalinowych, poprawa jakości powietrza poprzez ograniczenie emisji CO2 i spalin, wdrożenie rozwiązań Smart City i zrównoważonego transportu z uwzględnieniem transportu publicznego, indywidualnego i rowerowego.

Aktualnie Świdnik ma wspólną komunikację publiczną z Lublinem. Trasę obsługują wyłącznie autobusy z silnikami spalinowymi, a Świdnik jest zainteresowany taborem niskoemisyjnym i bezemisyjnym. Zdaniem specjalistów, ale też samych świdnickich cyklistów, w mieście, mimo systematycznej poprawy w tym zakresie, wciąż zbyt mało rozwinięta jest infrastruktura rowerowa – za mało jest ścieżek i kontrapasów, a system Lubelskiego Roweru Miejskiego składa się w Świdniku z zaledwie pięciu stacji. Miasto zainteresowane jest rozbudową sieci dróg rowerowych i systemu LRM, podobnie jak rozpoczęciem budowy siatki stacji ładowania pojazdów elektrycznych. Wszystko po to, by zachęcić mieszkańców do korzystania z alternatywnego i bezemisyjnego transportu oraz komunikacji publicznej. Ratusz chciałby również wprowadzić w Świdniku elementy smart city, w tym inteligentnego systemu sterowania ruchem, elektronicznej informacji pasażerskiej na przystankach, wdrożenia systemu zarządzania miejscami parkingowymi i pobierania opłat za parkowanie, utworzenia węzłów i parkingów przesiadkowych. W strategii mają zostać również uwzględnione rozwiązania uwzględniające potrzeby osób niepełnosprawnych. Dzięki temu w Świdniku ma się żyć jeszcze lepiej, ekologiczniej i zdrowiej.

Strategia ma być gotowa do końca lipca br., a w jej powstaniu mają pomóc sami mieszkańcy poprzez zgłaszanie swoich uwag i propozycji za pośrednictwem ankiety internetowej, która będzie dostępna na stronie miasta oraz udział w spotkaniu, na którym zostaną przedstawione założenia elektromobilności.

JN

POWIAT ŚWIDNICKI: Starosta zapewnia, że jest dobrze. Radny ma sygnały, że nie jest tak różowo

Domy szczególnej troski

O stan wyposażenia w środki higieniczne i zabezpieczenie podopiecznych oraz pracowników domów pomocy społecznej funkcjonujących na terenie powiatu świdnickiego, dopytuje powiatowy radny Jakub Osina, który twierdzi, że w tej sprawie docierają do niego niepokojące informacje. Starosta Łukasz Reszka zapewnia, że powiat cały czas monitoruje sytuację i robi wszystko, by zabezpieczyć personel i pensjonariuszy przed koronawirusem.

FOT. DPSSWIDNIK.PL

Starosta Łukasz Reszka zapewnia, że we wszystkich powiatowych DPS-ach personel i podopieczni są zabezpieczeni przed koronawirusem, a placówki działają normalnie

Z wielu DPS-ów z kraju docierają tragiczne informacje o liczbie zakażonych pracowników i podopiecznych, dla których choroba często okazuje się śmiertelna. W licznych placówkach nie ma kto zajmować się podopiecznymi, bo personel albo jest zakażony, albo przebywa na kwarantannie. Pierwsze dotknięte koronawirusem DPS-y są również w województwie lubelskim. Radny **Jakub Osina** niepokoi się, że może się to również zdarzyć w powiecie świdnickim i jak zapewnia, jego niepokój nie jest bezpodstawny.

– Od kilkunastu dni napływają do mnie bardzo niepokojące sygnały od pracowników domów pomocy społecznej podległych powiatowi. Mowa w nich o braku zabezpieczeń, złych warunkach. W związku z tym proszę o informację na temat sytuacji w naszych placówkach, stanu i rodzaju wyposażenia w środki ochrony osobistej dla pracowników i pensjonariuszy, czy występują braki kadrowe i jakie kroki zostały podjęte przez dyrektorów placówek i zarząd powiatu, żeby przeciwdziałać zakażeniom koronawirusem – interpeluje do starosty radny Osina (ŚWS), przy okazji apelując o podniesienie pracownikom DPS pensji lub przyznanie nagród przynajmniej na czas epidemii, kiedy ciężka na co dzień praca jest jeszcze trudniejsza, wykonywana pod ogromną presją i stanie zagrożenia.

Starosta Łukasz Reszka zapewnia, że powiat i dyrekcje DPS-ów zdają sobie sprawę z zagrożenia, na jakie narażeni są teraz pracownicy i podopieczni tych placówek, i robią wszystko, by to zagrożenie minimalizować i zapewnić im normalne funkcjonowanie. – Wszystkie nasze DPS-y, tj. w Wygannowicach, Krzesimowie i Świdniku pracują normalnie. Gdy tylko pojawił się w Polsce koronawirus, wspomniane placówki odpowiednio doposażyły się w niezbędne środki ochrony osobistej, m.in. maski, rękawice, płyny dezynfekujące, fartuchy. Już na początku marca, po konsultacji z szefostwem sanepidu, zobowiązałem dyrektorów DPS-ów do wprowadzenia dodatkowych procedur bezpieczeństwa oraz ograniczenia, do absolutnego minimum kontaktu z osobami z zewnątrz – mówi **Łukasz Reszka**, starosta świdnicki. – Cały czas trzymamy rękę na pulsie. W zeszły czwartek odbyłem telekonferencję z kierownictwem sanepidu i DPS-ów oraz członkiem zarządu powiatu odpowiedzialnym za sprawy społeczne **Radosławem Brzózką**. Dyskutowaliśmy o bieżącej sytuacji w placówkach, ich bolączkach i sposobach radzenia sobie na wypadek sytuacji kryzysowej. Na ten moment kondycja placówek jest dobra i chciałbym, aby pozostało tak do końca – dodaje Reszka.

Włodarz powiatu podkreśla, że również mieszkańcy powiatu nie zapominają o potrzebach DPS-ów w tych trudnych czasach. Jako przykład podaje związkowców z NSZZ „Solidarność" przy PZL-Świdnik, którzy z inicjatywy przewodniczącego **Andrzeja Kuchty**, zebrali 6 tys. zł z przekazali je na zakup przez DPS-y środków ochrony osobistej .

Na wniosek radnego Osiny o podniesienie pensji lub przyznanie nagród pracownikom domów pomocy społecznej starosta odpowiada, że to nie jest odpowiedni moment, by rozmawiać o podwyżkach czy premiach. Na to przyjdzie czas.

– Zdaję sobie sprawę, jak ważna i odpowiedzialna jest ich codzienna służba, dlatego w odpowiednim czasie zastanowimy się i nad tym zagadnieniem. Proszę jednak pamiętać o tym, że trudna sytuacja w kraju odbija się także na budżetach samorządów. Nie jesteśmy teraz w stanie przewidzieć, ile środków będziemy musieli jeszcze przeznaczyć na walkę z koronawirusem – tłumaczy Reszka, podkreślając, że teraz priorytetem jest zabezpieczenie zdrowia wszystkich mieszkańców.

JN

Przełomowe odkrycie naukowców z UMCS

Źródłem fotosyntezy nie tylko światło

Biofizycy z Instytutu Fizyki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, we współpracy z kolegami z Instytutu Agrofizyki Polskiej Akademii Nauk, odkryli właśnie, że efektywny przebieg fotosyntezy w roślinach wymaga również udziału ciepła. Okazuje się więc, że fotosynteza w roślinach napędzana jest nie tylko światłem, ale również ciepłem. Wyniki badań lubelskich naukowców ukazały się właśnie w renomowanym czasopiśmie „Journal of Physical Chemistry Letters".

Poznanie mechanizmów odpowiedzialnych za wiązanie energii w procesie fotosyntezy w roślinach jest niezwykle ważne w aspekcie wyzwań związanych z wyżywieniem rosnącej dynamicznie populacji ludzi zamieszkujących naszą planetę. Prace te prowadzone są w zespole kierowanym przez prof. **Wiesława I. Gruszeckiego** w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki w ramach programu MAESTRO.

Życie na Ziemi jest możliwe dzięki docierającemu do nas promieniowaniu słonecznemu, zaś fotosynteza jest procesem, na drodze którego energia światła zamieniana jest na formy, które mogą być wykorzystane bezpośrednio przez żywe organizmy do napędzania reakcji biochemicznych. W procesie fotosyntezy rośliny wydzielają również do atmosfery tlen cząsteczkowy, który wykorzystujemy do oddychania. **MG**

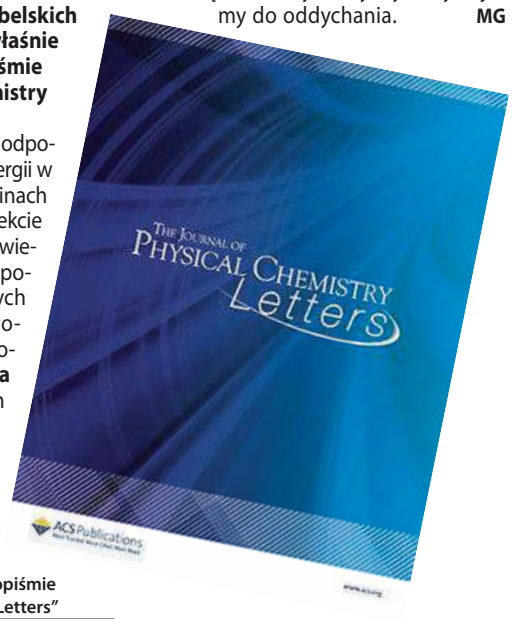

Wyniki badań lubelskich naukowców ukazały się właśnie w renomowanym czasopiśmie „Journal of Physical Chemistry Letters"

Błyskawiczna „Jazda z Pomocą" studentów KUL

W 9 dni uzbierali na karetkę

Tylko 9 dni potrzebowała zainicjowana przez KUL akcja zbierania środków na karetkę dla Oddziału Chorób Zakaźnych Dziecięcych Szpitala im. Jana Bożego w Lublinie. Darczyńcy przekazali na ten cel ponad 100 000 zł.

W Samodzielnym Publicznym Szpitalu Wojewódzkim im. Jana Bożego na oddziale zakaźnym hospitalizowani są najmłodsi pacjenci. Jednostce brakowało samochodu do transportu sanitarnego. Pojazd ułatwi teraz przewożenie materiałów biologicznych do testów na COVID-19 oraz do obsługi przez szpital izolatorium dziecięcego. – Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim darczyńcom, członkom społeczności akademickiej KUL, przyjaciołom uniwersytetu i ludziom dobrej woli, którzy wsparli tę ważną inicjatywę – powiedział ks. prof. **Antoni Dębiński**, rektor KUL. – Naszej zbiórki nie zamykamy. Szpital im. Jana Bożego można w dalszym ciągu wspierać. Każda dodatkowa złotówka zostanie przeznaczona na wskazany przez szpital cel, o czym państwa poinformujemy – dodał.

Aby dołożyć swoją cegiełkę do akcji „Jazda z Pomocą", wystarczy wejść na stronę www.zrzutka.pl. **EK**

**Zgodnie z prośbą i wskazaniem dyrekcji szpitala z zebranych środków zakupiony zostanie samochód do transportu sanitarnego Toyota PROACE VERSO.
Cena pojazdu to 99 980 zł.**

Uczelnia nie zapomniała o studentach z zagranicy

Świąteczne śniadanie prosto do akademika

Zagraniczni studenci UMCS przebywający w akademikach dostali wielkanocne śniadanie prosto pod drzwi swoich pokojów w akademikach. Uczelnia chce im umilić czas kwarantanny.

– Kilkaset osób pozostających aktualnie w domach studenckich UMCS to przede wszystkim studenci wyznania prawosławnego, którzy w niedzielę, 19 kwietnia obchodzą Święta Wielkiej Nocy. Zapewniamy, że żaden z mieszkańców naszych akademików w tym szczególnym czasie nie pozostał bez świątecznego posiłku – podkreśla **Aneta Adamska**, rzecznik prasowy uczelni. Do studentów i pracowników recepcji w sześciu akademikach UMCS trafiło 500 pakietów ze świątecznymi śniadaniami. Paczki zostały bezpiecznie dostarczone przez uczelnianą Legię Akademicką. W zestawie nie zabrakło tradycyjnego żurku z jajkiem. Na drugie danie żacy dostali: ziemniaki, rybę i surówkę, a na deser drożdżowe ciasto. Wszystkie świąteczne smakołyki przygotowali dla nich pracownicy akademickiej stołówki „Trójka". **EK**

Z psychologiem dr. Pawłem Fortuną rozmawiamy o tym, jak sobie radzić w czasie domowej izolacji i jakie korzyści może ona przynieść

Psychiczne efekty koronawirusa

Epidemia koronawirusa spowodowała duże zmiany w naszym życiu zarówno w sferze prywatnej, jak i zawodowej. O tym, jak sobie radzić w tej niecodziennej sytuacji i jakie korzyści możemy odnaleźć z przebywania w domu, mówi dr Paweł Fortuna, psycholog, wykładowca na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II.

Jak sytuacja wywołana koronawirusem, ograniczeniami z wychodzeniem z domu itp. wpływa na naszą psychikę?

Sytuacja jest wyjątkowa, ponieważ wymaga zmian na wielu poziomach – ich brak, a więc rodzaj hibernacji, strategia „na przeczekanie" może być zgubny. I tak, w wymiarze: biologicznym musimy zadbać o kondycję fizyczną, w wymiarze emocjonalnym – radzić sobie ze wzrastającym napięciem i stresem, psychicznym – dobrze zarządzić energią umysłową i zagospodarować czas, w wymiarze społecznym – wygaszać konflikty i podtrzymywać wzmacniające relacje, a w wymiarze duchowym – zadbać o pogłębienie wglądu i uchwycenie głębszego sensu aktualnej sytuacji. Taka kumulacja zmian nieczęsto się zdarza i dobrze jest wykorzystać ten moment.

Jak radzić sobie z emocjami, które ta sytuacja w nas wzbudza?

Najważniejsze to dawać upust energii, która będzie się gromadziła wraz z pojawianiem się kolejnych frustrujących czynników. Radzę zadbać o „dietę poznawczą" i selektywnie korzystać z przekazów medialnych, które eskalują lęk i pokazują zdarzenia, która mają na nas wpływ, a potem zostawiają nas z nagromadzoną energią. Kolejna sprawa to wentylacja emocji i oczyszczanie napięcia w gronie najbliższych. Niezastąpionym sposobem jest wspólna zabawa i taniec, a gdy napięcie sięgnie zenitu – wojna na poduszki. Ważne, żeby się zmęczyć, a potem serdecznie się śmiać.

Jeśli jest to dla nas trudny czas i już sobie z nim sami nie radzimy, to czy warto zwrócić się o pomoc do jakiegoś specjalisty? Czy może wystarczą wideokonferencje z rodziną i przyjaciółmi?

Ten czas weryfikuje jakość naszych relacji. Najsilniejszym źródłem odporności jest wsparcie społeczne – im szersze, tym lepiej. Gdy go zabraknie w gronie osób najbliższych, oczywiście należy kontaktować się z każdą życzliwą i wyrozumiałą osobą. Oprócz tego jest mnóstwo poradni internetowych. Sam w jednej z nich mam cotygodniowy dyżur.

Po kilku tygodniach spędzonych prawie wyłącznie w domu może on stać się dla nas jak więzienie – w jaki sposób można zmienić to nastawienie?

Izolacja jest więzieniem wyłącznie dla osób uzależnionych od bodźców, a na pewno „przebodźcowanych" przez intensywny tryb życia. W wielu krajach ludzie, nawet za opłatą, co jakiś czas odcinają się od świata, by spotkać się z samym sobą i dowiedzieć się, co też u tej ciekawej osoby słychać: co lubi, czego potrzebuje i co naprawdę daje jej szczęście? Mamy unikalną okazję, by odbyć takie spotkanie. Oprócz tego sugeruję aktywność twórczą. Proszę zacząć od przemeblowania mieszkania, potem zająć się ubraniami, nadać życie martwym kątom i poskromić chaos w innych miejscach. Przy okazji można mnóstwo rzeczy znaleźć – nawet swoją dawną pasję…

Wiele osób musi teraz pracować z domu. Czy są jakieś proste sposoby, żeby home office nie stało się dla nas zbyt uciążliwe?

Tak. Po pierwsze ustalić agendę, a więc precyzyjne godziny pracy i przerwy. To my decydujemy, kiedy nasze biuro jest otwarte, a kiedy zamknięte. Po drugie, zawsze zaczynać od spraw najbardziej żmudnych i nużących po to, by później, z „wolną głową" rozwiązywać problemy i dawać energię. I po trzecie, w przerwach od pracy nie siedzieć przed ekranem komputera, a najlepiej przed żadnym ekranem. Punktów, na których można skoncentrować wzrok w każdym pomieszczeniu, jest bez liku.

FOTWIKIPEDIA.PL

Dr Paweł Fortuna jest nie tylko psychologiem i wykładowcą na KUL, ale również pisarzem, kompozytorem, trenerem biznesu, trzykrotnym laureatem „Nagrody Teofrasta" miesięcznika „Charaktery" za najlepszą popularnonaukową książkę psychologiczną.

Czy dostrzega Pan jakieś pozytywne aspekty wynikające z tego, że większość czasu przebywamy wyłącznie w domu, że ten czas spędzany głównie sami bądź z partnerem/partnerką czy rodziną?

Oczywiście. Jednym tchem wymienię cały zbiór szans i okazji: pogłębienie relacji, poznanie się od innej strony, dokończenie wielu rozmów i wątków, nowa jakość życia poprzez wprowadzenie nowych nawyków (np. czytania sobie na głos, grania w gry planszowe), wspólne uczestniczenie w internetowych kursach (np. jogi), wspólne oglądanie teatrów i koncertów, na które nigdy nie było czasu i wspólne rytuały, tak ważne w tym czasie, czyli wyrażanie wdzięczności i przepraszania, by „słońce nie zaszło na pogniewanie nasze".

Dziękuję za rozmowę. **MG**

Rafał Gębura z „7 metrów pod ziemią" na UMCS

Jego wywiady trafiają do milionów internautów

W poniedziałek, 20 kwietnia o godz. 16 na facebookowym profilu UMCS będzie można uczestniczyć w spotkaniu online z Rafałem Gęburą – twórcą kanału „7 metrów pod ziemią", prowadzącym najpopularniejsze wywiady w polskim internecie.

UMCS rozpoczyna właśnie drugi cykl nietuzinkowych spotkań #MEETUP_UMCSxSANTANDER. Znane i lubiane osobistości ze świata mediów, sportu oraz internetu wygłoszą inspirujące prelekcje, a odbiorcy będą mogli dowiedzieć się, jak sprawić, by prawdziwa pasja stała się wymarzoną pracą, a przy tym pomogła odnieść sukces oraz w jaki sposób konsekwentnie dążyć do spełnienia swoich marzeń. Ponadto widzowie będą mieli możliwość podzielić się swoimi własnymi przemyśleniami. a także zapytać specjalistów o rady i wskazówki. Tym razem nasi wyjątkowi goście spotkają się z widzami w świecie wirtualnym.

W poniedziałek, 20 kwietnia gościem wirtualnego spotkania na UMCS będzie dziennikarz **Rafał Gębura**. Od 2017 roku na swoim kanale na YouTubie pokazuje, jak internetowy wywiad może w ciekawy sposób prezentować społeczne tematy.

– Nasz gość nie boi się trudnych zagadnień. Do tej pory przeprowadził wywiady m. in. z: balsamistą, byłym gangsterem, dilerem czy uczestniczką Powstania Warszawskiego. Jego filmy, artykuły i podcasty trafiły już do wielu milionów odbiorców. Sam kanał posiada blisko milion subskrypcji, a opublikowane rozmowy – prawie 120 milionów wyświetleń – informuje A**neta Adamska**, rzecznik prasowy UMCS.

Rafał Gębura opowie o tym, dlaczego zdecydował się zamienić pracę w tradycyjnej redakcji na YouTube'a i jak spełnił swoje największe zawodowe marzenie. Podczas spotkania przewidziano czas na Q&A.

W 2018 roku Rafał Gębura otrzymał nagrodę Grand Video Awards 2018 w kategorii „Debiut Roku". W tym samym roku został także laureatem konkursu MediaTor 2018 w kategorii InicjaTOR. Został nagrodzony również podczas zeszłorocznej edycji konkursu Grand Video Awards, otrzymując nagrodę za najlepszy materiał w kategorii „Publicystyka & Wideorozmowa" (za film dotyczący autyzmu), a także nagrodę specjalną za film poświęcony mowie nienawiści. **MG**

Ratujmy życie Filipka

Guz w główce wielkości pięści

W Polsce nie ma dla niego ratunku – dwuletni Filipek Bulanda spod Lublina ma złośliwego guza mózgu z przerzutami do rdzenia kręgowego. Dla maluszka jedynym ratunkiem jest bardzo drogie leczenie w klinice Nationwide Childrens Hospital w Columbus w USA.

– W głowie naszego 2-letniego synka tyka bomba. Kiedy postawiono diagnozę, guza miał już ponad osiem centymetrów. To wielkość pięści dorosłego człowieka... W Polsce usłyszeliśmy, że to koniec, a czasu z synkiem pozostało nam bardzo mało. Powiedziano nam, że Filipek umrze… Od tych słów zaczęło się nasze rozpaczliwe szukanie ratunku. Znaleźliśmy go w USA. Niestety, leczenie tam kosztuje fortunę – mówią **Małgorzata i Damian,** rodzice Filipka.

Jedyną szansą dla Filipka jest kosztowana operacja w USA

Rodzice o chorobie synka dowiedzieli się kilka miesięcy temu, kiedy Filipek nagle stracił przytomność. W szpitalu, po zrobieniu badania tomograficznego okazało się, że u chłopczyka rozwija się złośliwy guz mózgu. – Rezonans pokazał, że guz w główce zdążył już urosnąć do ponad 8 centymetrów. Nie potrafiliśmy tego zrozumieć – nasz synek nie miał jeszcze nawet dwóch latek – wspomina zrozpaczona pani Małgorzata. Maluch przeszedł kilka operacji, jedna z nich trwała ponad pięć godzin. – Po operacji zastaliśmy widok, który łamał serce. Filip leżał bezwładnie pod całą masą kabli i rurek prowadzących do maszyn, który utrzymywały go przy życiu. Rączki i nóżki przywiązane były do łóżeczka… W czasie operacji udało się usunąć tylko część guza – tylko trzy z ośmiu centymetrów – mówią młodzi rodzice. Wyniki histopatologii były miażdżące – Filipek może nie dożyć piątego roku życia, bo w jego główce jest wyściółczak anaplastyczny, najbardziej agresywny nowotwór mózgu.

Dla dziecka nie ma możliwości dalszego leczenia w kraju, więc rodzice zaczęli rozpaczliwie szukać kontaktów do innych rodzin w podobnych sytuacjach. – Skontaktowaliśmy się z rodzicami chłopca, który również miał złośliwego guza mózgu i który wyjechał na leczenie do USA. Jego ostatni rezonans wykazał, że leczenie działa, a guz zniknął. To przywróciło nam nadzieję! Od razu wysłaliśmy wyniki Filipka do Nationwide Childrens Hospital w USA. Dostaliśmy kwalifikację do leczenia – to doskonała wiadomość. Niestety, obok niej jest też ta zła – leczenie Filipka będzie kosztowało ponad 5,5 mln złotych! To niewyobrażalne pieniądze – podkreślają Małgorzata i Damian, którzy zdecydowali się poprosić o wsparcie ludzi dobrej woli.

Leczenie Filipka można wesprzeć, wchodząc na portal internetowy siepomaga.pl i wpisując tytuł zbiórki: „Guz mózgu i rozpaczliwy apel o pomoc – ratujmy życie Filipka!" lub poprzez fundację „Zobacz mnie". SANTANDER BANK POLSKA SA: 28 1090 23 98 0000 0001 4358 4104. Z tytułem wpłaty: „Filip Bulanda" **EK**

Uczniowie gdyby wrócili do zajęć, to i tak nie będą już rywalizowali w ramach współzawodnictwa sportowego szkół w Lublinie

Koniec roku szkolnego dla sportowców

Finałowy turniej w koszykówce dziewcząt w kategorii Igrzyska Młodzieży Szkolnej, rozegrany w marcu, był ostatnim w tym roku szkolnym, w którym udało się wyłonić medalistów. Złoto zdobyła reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 43 (na zdjęciu). W meczu o 1. miejsce podopieczne Krzysztofa Fita pokonały 60:25 rówieśniczki z SP nr 21. Do rywalizacji organizowanej przez Szkolny Związek Sportowy Miasta Lublin oraz Urząd Miasta Lublin zgłosiło się 9 szkół.

Wciąż nie wiadomo, czy i kiedy uczniowie z uwagi na epidemię koronawirusa powrócą do szkół. Wiemy już za to, że nawet gdyby zajęcia zostały wznowione, to sportowa rywalizacja w ramach współzawodnictwa szkół w Lublinie nie będzie już w tym roku szkolnym kontynuowana. Decyzję w środę ogłosił Jakub Kosowski, dyrektor Wydziału Sportu Urzędu Miasta.

– Mając na względzie obecnie panującą sytuację epidemiologiczną w kraju oraz decyzje władz centralnych w zakresie przedłużenia terminu zamknięcia placówek oświatowych Wydział Sportu postanowił o zakończeniu realizacji rozgrywek w ramach systemu współzawodnictwa sportowego szkół w roku szkolnym 2019/2020 – napisał w piśmie skierowanym do dyrektorów szkół i prezesów klubów dyrektor **Jakub Kosowski**.

W praktyce oznacza to, iż klasyfikacja generalna dla poszczególnych kategorii, w których toczyła się rywalizacja: Igrzyska Dzieci, Igrzyska Młodzieży Szkolnej i Licealiada, zostanie opracowana na postawie wyników rozgrywek, które zostały dotychczas przeprowadzone, niezależnie na jakim etapie zostały wstrzymane.

W przypadku ewentualnego powrotu uczniów do szkół nie będą podejmowane próby wznowienia zawodów, również w sytuacji, gdy do rozegrania zostały tylko finały. – Nie chcemy narażać zdrowia uczestników, w tym z uwagi na brak odpowiedniego przygotowania do rywalizacji – uzasadnia decyzję dyr. Kosowski, dodając że niezwłocznie po opracowaniu klasyfikacji generalnej, zostanie ona przesłana do analizy szkołom wraz z wyjaśnieniami dotyczącymi zasad przyznawanej punktacji.

Na razie, ze zrozumiałych względów nie znany jest termin uroczystego podsumowania współzawodnictwa sportowego szkół. **KB**

Horoskop na nowy tydzień

Baran (21.03 – 20.04)

Barany czeka tydzień pełen nieoczekiwanych spotkań towarzyskich. Macie szczęście w miłości, warto więcej niż zwykle czasu spędzić we dwoje. Aura sprzyja także zdobywaniu nowych umiejętności i informacji. Warto odwiedzić księgarnię.

Byk (21.04 – 20.05)

Byki czeka udany tydzień. W sprawach rodzinnych możliwe są zaskakujące propozycje. Nowe pomysły, inspiracje i podszepty dobrych ludzi pomogą Bykom w rozwiązywaniu codziennych problemów.

Bliźnięta (21.05 – 21.06)

Bliźnięta troszczyć się będą o zdrowie. Lepiej nie słuchajcie rozmów o cudzych problemach i dolegliwościach, bo możecie zasugerować się niektórymi objawami. Po środzie humor Bliźniąt bardzo się poprawi – ktoś miły i mądry doradzi, jak rozwiązać problemy.

Rak (22.06 – 22.07)

Raki zapragną wyruszyć w podróż. Jeśli tego nie zrobią, to chociaż wybiorą się w odwiedziny do krewnych lub sąsiadów. Raki będą bardzo rozmowne i ciekawe świata. Uważajcie, aby nie wplątać się w jakąś towarzyską aferę, której przyczyną będą plotki.

Lew (23.07 – 23.08)

Lwy mogą być trochę rozkojarzone, a dzieci spod tego znaku nieco bardziej płaczliwe. Nie przejmujcie się, jeśli coś wam się nie uda. W trudnych wyborach kierujcie się intuicją – ona was nie zawiedzie!

Panna (24.08 – 22.09)

Panny czeka sympatyczny tydzień. Wiele osób zapragnie poznać wasze zdanie, ktoś ważny doceni wasze umiejętności. Wystrzegajcie się plotek, bo niczego nie da się ukryć przed rodziną i przyjaciółmi. W razie miłosnych wątpliwości poradźcie się przyjaciół.

Waga (23.09 – 23.10)

Wagi mają przed sobą dobry tydzień, choć niezwykle się wzruszą wspomnieniami i opowieściami o romansach swoich przyjaciół. Możecie liczyć na wiadomości od krewnych, których dawno nie widzieliście. Weekendu nie spędzajcie w samotności, macie szczęście w miłości.

Skorpion (24.10 – 22.11)

Skorpiony nie pozwolą nikomu wtrącać się w swoje sprawy. Będą nieco przemądrzałe i bardziej niż zwykle nieufne. Radzimy nie wchodzić im dziś w drogę, bo Skorpiony mogą być nieprzewidywalne.

Strzelec (23.11 – 21.12)

Strzelce powinny zatrzymać niektóre żarty i pomysły tylko dla siebie. Pewna osoba może poczuć się zagrożona lub obrażona waszym zachowaniem. Uważajcie za kierownicą i nie angażujcie się w konflikty. Ktoś może powiedzieć wam coś, co trudno będzie cofnąć.

Koziorożec (22.12 – 20.01)

Koziorożce czeka tydzień pełen ciekawych spotkań. Będziecie dyskutować na tematy społeczne i polityczne. W weekend zapragniecie odpocząć, a nawet pobyć przez chwilę w samotności. Nie zapomnijcie jednak o ważnym spotkaniu z życzliwą wam osobą.

Wodnik (21.01 – 19.02)

Wodniki czeka trudniejszy tydzień. Trzeba będzie decydować i brać na siebie odpowiedzialność za innych. Macie teraz dobrą rękę do pieniędzy – warto to wykorzystać i zacząć realizować swoje marzenia.

Ryby (20.02 – 20.03)

Ryby będą energiczne i niesforne. Bardzo chętnie zrobią coś na przekór obowiązującym regułom. Na szczęście większość waszych pomysłów wywoła uśmiech i sympatię otoczenia. Zawarte teraz znajomości okażą się udane.

HUMOR NA NOWY TYDZIEŃ

Moja żona myśli, że oblała prawko w momencie, w którym nie zatrzymała się przed zebrą... Ja wiem, że stało się to już w momencie wjechania do zoo.

***

Redaktor gazety pyta się profesora, docenta i studenta, ile czasu trzeba, żeby opanować język chiński?

– Pięć lat – odpowiada profesor.

– Myślę, że trzy lata przy intensywnym uczeniu się – mówi docent.

– A na kiedy potrzeba? – pyta student.

***

Toczy się sprawa w sądzie. Na kolejnego świadka zostaje wezwana sekretarka szefa: młoda, urocza blondynka.

– Czy wie pani, co panią czeka za składanie fałszywych zeznań? – pyta sędzia po przesłuchaniu kobiety.

– Tak! – odpowiada z uśmiechem dziewczyna. – Szef mi coś wspominał o dwustu tysiącach dolarów i futrze z norek.

***

Jak legalnie przyjąć łapówkę?

Do egzaminatora w ośrodku ruchu podchodzi mężczyzna:

– Wie pan, mój syn jutro zdaje egzamin na prawo jazdy... ale pewnie nie zada.

Na to egzaminator:

– A założy się pan o 2000 zł, że zda?

***

Bliźniaki wracają ze szkoły i od progu wołają:

– Mamo, mamo! Wygrałaś konkurs klasowy „Czyja mama jest najpiękniejsza?". Wszyscy głosowali na swoje własne mamy, a ty dostałaś dwa głosy...

***

Myśliwy chwali się koledze:

– Ostatnio miałem wyjątkowe szczęście! Jednym strzałem położyłem dwa zające, kuropatwę i dzika!

– Wielka sztuka! Ja też tak potrafię!

– Strzelać?

– Nie, oszukiwać!

***

– Tato, kup mi rowerek!

– Rowerek... Syneczku, olej rowerek. Poczekaj, niedługo będziesz mógł jeździć na motorowerku, nie wolisz motorowerka?

– Jasne, tato!

Minęło trochę czasu...

– Tato, kup mi motorowerek!

– Synu, motorowerki są da wieśniaków, poczekaj roczek, kupimy skuterek, nie wolałbyś skuterka?

– Super, tato, jasne, że wolę!

Minęło trochę czasu...

– Tato, kup mi skuterek

– Ech, synu, skuterki są dla mięczaków, poczekaj dwa latka, dostaniesz motor! Motor! Nie chcesz motoru?

– Tak! Tak! Chcę!

Minęło trochę czasu...

– Tato, co z moim motorem?

– Synu, powiem szczerze – jest sens kupować motor, skoro za rok będziesz już mógł prowadzić samochód? Prawdziwą brykę! Hę?

– Jasne, tato...

Minęło trochę czasu...

– Tato, kup mi auto...

– Auto? Po co ci auto, jak ty nawet na rowerku jeździć nie umiesz.

Święty Wojciech – patron Polski

Pierwszy słowiański męczennik

23 kwietnia Kościół będzie wspominał św. Wojciecha, biskupa i męczennika, jednego z trzech głównych patronów Polski – obok Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i św. Stanisława ze Szczepanowa BM.

Św. Wojciech urodził się ok. 956 r. w Libicach, w Czechach. Pochodził z możnego, książęcego rodu Sławnikowiców, spokrewnionego przez Dąbrówkę z dynastią Piastów. Był w rodzinie przedostatnim z siedmiu synów. Jako dziecko poważnie zachorował i został ofiarowany na ołtarzu, a potem poświęcony służbie Bogu. Na bierzmowaniu, ze względu na swego mentora, arcybiskupa Magdeburga, przyjął jego imię – Adalbert i pod tym imieniem znany jest w krajach zachodnich. W roku 981 przyjął święcenia kapłańskie. Szybko, bo przed ukończeniem 30. roku życia, został biskupem diecezji praskiej.

Biskup z charakterem

Wbrew powszechnie przyjętemu zwyczajowi nie objął diecezji manifestacyjnie, z przepychem, ale boso. Skromne dochody biskup wydawał pomiędzy utrzymanie budynków i sprzętu kościelnego, potrzeby kleru katedralnego, a ubogich i więźniów, których sam odwiedzał, wysłuchując skarg i pomagając w licznych potrzebach. Wspierał budowę kościołów, stanowczo przeciwstawiał się rozwiązłości i wielożeństwu, handlowi niewolnikami z krajami muzułmańskimi, gdzie sprzedawano Słowian, a także przeciwstawiał się intrygom czeskiej szlachty, co doprowadziło do konfliktu z Bolesławem II z wrogiego rodu Przemyślidów. W związku z tym zatargiem Wojciech wyjechał do Rzymu i zrzekł się tam biskupstwa Pragi.

Śmierć w świętym gaju

Miał wyruszyć na pielgrzymkę do Jerozolimy, ale za namową greckiego pustelnika wstąpił do benedyktyńskiego klasztoru św. Bonifacego i Aleksego na rzymskim Awentynie. Potem wyruszył na misję do podbitej przez Węgry Słowacji. W związku z rzezią swojego rodu przez Przemyślidów nie chciał wrócić do Czech i w 996 roku, dzięki namowie cesarza Ottona III, w porozumieniu z Bolesławem Chrobrym trafił do Polski. Tu nawracał na wiarę chrześcijańską Wieletów i Prusów. 23 kwietnia 997 roku na terenie obecnej wsi o nazwie Święty Gaj k. Pasłęka, Wojciech został zaatakowany przez siedmiu Prusaków i ugodzony w serce włócznią. Dwóch towarzyszy Wojciecha puszczono wolno, natomiast, by zbezcześcić jego ciało, obcięto mu głowę i zatknięto na pal. Przywiózł ją potajemnie do Gniezna nieznany Pomorzanin, natomiast ciało, płacąc złotem za wagę, wykupił Bolesław Chrobry, by pochować je uroczyście w Gnieźnie.

Wyniesienie Gniezna

Już w 999 roku Wojciech został kanonizowany przez papieża Sylwestra II. W 1000 roku z pielgrzymką do grobu świętego męczennika przybył cesarz Otton III. W Gnieźnie ustanowiona została metropolia arcybiskupia pod patronatem biskupa męczennika. Cesarz liczył, że wywiezie ciało świętego do Akwizgranu, ale otrzymał tylko relikwiarz z ramieniem św. Wojciecha. Część tego ramienia trafiła do Rzymu, a w wiele wieków później, na prośbę prymasa Polski Augusta Hlonda, relikwie rzymskie trafiły w 1928 roku do Gniezna. Było to o tyle ważne, że reszta ciała świętego została wywieziona z Polski do Czech w 1038 roku, po napadzie na Polskę księcia Brzetysława I. Do dzisiaj te szczątki znajdują się w katedrze św. Wita.

W Gnieźnie ku czci św. Wojciecha zostały zrobione słynne drzwi gnieźnieńskie, na których w 18 płaskorzeźbach wykonanych w brązie są przedstawione sceny z życia męczennika.

W ikonografii jest on przedstawiany w stroju biskupa, w paliuszu z pastorałem. Jego atrybuty to orzeł, wiosło i włócznia. Jest patronem archidiecezji gnieźnieńskiej, gdańskiej, warmińskiej oraz diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, ełckiej i elbląskiej oraz m. in. oprócz Polski ,też Czech, Prus i Węgier, a także Gniezna, Trzemeszna i Serocka oraz wielu świątyń.

Lubelskie miejsca kultu błogosławionego męczennika

W Lublinie znajdują się dwie świątynie pw. św. Wojciecha BM. Jedna z nich, przy ul. Kaczeńcowej 7, została konsekrowana 23 kwietnia 2018 roku przez abpa **Stanisława Budzika**, metropolitę lubelskiego. We wspomnianym kościele na osiedlu Łęgi od 2014 roku znajdują się relikwie pierwszego słowiańskiego męczennika. Przechowuje się je w tabernakulum odlanym z brązu.

Parafia przy ul Kaczeńcowe liczy obecnie 7508 wiernych. Dekret erekcyjny został wydany przez abpa Bolesława Pylaka 20 czewca1996 roku. Budowniczym i proboszczem został ks. **Jacek Wargocki**. W 1998 roku wzniesiono tymczasową kaplicę wraz z zapleczem mieszkalnym którą 19 kwietnia 1998 roku pobłogosławił abp **Józef Życiński**. Nowy kościół powstał według projektu architekta **Jacka Jurgiela**.

Druga z kolei świątynia pw. św. Wojciecha w Lublinie usytuowana jest na Podwalu. Ma długą i bogatą historię. W tej chwili jest to od 1962 roku kościół rektoralny, gdzie msze św. odbywają się tylko w niedzielę o godz. 9 i 11.30, ale początki kompleksu sakralnego i zespołu szpitalnego św. Łazarza sięgają lat 1599-1603, kiedy to poza murami miasta wybudowano drewniany kościół i zespół klasztorny. Po pożarze wybudowano w latach 1615-1650 murowany kościół i szpital. Tworzą one zamknięty czworobok budynków. Kościół to jednonawowa świątynia zakończona półkolistą absydą. Budowla należy do grupy kościołów reprezentujących pod względem stylu renesans lubelski.

Zarządzające kompleksem Bractwo św. Łazarza w 1721 roku popadło w zależność od kolegiaty św. Michała, a 15 lat później budowlę przejęły sprowadzone z Francji Siostry Miłosierdzia zwane szarytkami. Przebudowały kompleks na dwukondygnacyjny. Po niemal stuletnim użytkowaniu przeniosły się one jednak na ul. Staszica, natomiast budowlę przejął właściciel Dąbrowicy Stanisław Lingenau. Przez 88 lat, mimo dobudowy trzeciej kondygnacji, kompleks ulegał coraz większej ruinie, a wręcz dewastacji, gdyż w kościele mieścił się magazyn.

Dopiero w 1923 roku zajęli się nim Misjonarze Kresowi św. Franciszka. W 1926 roku odbudowaną świątynię konsekrował bp Marian Fulman. Z dawnego wyposażenia pozostał tylko obraz św. Wojciecha. Prace wykończeniowe trwały aż do 1930 roku. Przed wojną budynki przeszły w 1938 roku w ręce Sióstr Kanoniczek. W 1954 roku do kościoła trafiły przeniesione z Kaplicy Zamkowej pw. Świętej Trójcy trzy ołtarze. Są to najstarsze zabytki snycerstwa późnorenesansowego na Lubelszczyźnie. W ołtarzu głównym znajduje się namalowany przez Stanisława Janowieckiego w 1611 roku obraz przedstawiający scenę ukoronowania Matki Bożej. Starsze, pochodzące z drugiej połowy XVI w., w ołtarzach bocznych, przedstawiają: Ukrzyżowanie Pana Jezusa i św. Antoniego. W roku 1976 utworzono przy kościele na Podwalu Dom Rekolekcyjny. Remont wnętrza trwał do 1981 roku. W latach 1989-94 przeprowadzono remont generalny. Aktualnie Dom Rekolekcyjny oferuje 63 miejsca. Działa w nim Archidiecezjalne Duszpasterstwo Rodzin oraz od 2008 roku swoją siedzibę ma oddział Europejskiej Fundacji Honorowego Dawcy Krwi „Krewniacy".

Relikwie św. Wojciecha znajdują się na Lubelszczyźnie także od 2013 roku w bazylice pw. św. Wojciecha, w znanym z licznych cudów Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy przy ul. Zamkowej 24.

ELŻBIETA **KASPRZYCKA**

Misterium paschalne w Kościele prawosławnym

Święto nad świętami

W tym roku prawosławna Wielkanoc rozpoczęła się w niedzielę 19 kwietnia. Skończy trzeciego dnia świąt, we wtorek 21 kwietnia. Jak głosi jedna z pieśni kanonu paschalnego Jutrzni, jest to w Powszechnym Kościele Prawosławnym „Święto nad świętami".

Obchodzone jest ono według kalendarza juliańskiego w pierwszą niedzielę po pełni księżyca, po wiosennym zrównaniu dnia z nocą i zawsze po obchodach Paschy żydowskiej. Cerkwie przyozdabia się kwiatami. Obowiązuje biały wystrój pełen świateł. Również celebrans, czyli pop odprawiający nabożeństwo, ubrany jest w odświętne, białe szaty liturgiczne. Ważnym elementem w świątyni jest też całun, zwany płaszczanicą. To bogato zdobiona tkanina, na której widnieje wizerunek Chrystusa otoczonego przez Matkę, uczniów, niewiasty i aniołów. Jest ona wystawiana tylko w Wielki Piątek i Wielką Sobotę. Nabożeństwa są sprawowane przy otwartych królewskich wrotach ikonostasu.

Zamknięte drzwi – symbol otchłani piekła

Święto Paschy stanowi serce prawosławia, a zarazem żywe świadectwo jego autentyczności i prawdy. Jest to najważniejsze i najradośniejsze święto w całym roku liturgicznym. W Kościele prawosławnym i katolickich kościołach wschodnich w nocy, z Wielkiej Soboty na Niedzielę Wielkanocną jest odprawiana uroczysta Jutrznia paschalna. Zgodnie z tradycją odbywa się procesja od zachodu na wschód, z trzykrotnym okrążeniem cerkwi. Zamknięte drzwi symbolizują otchłań piekła. Gdy kapłan zapuka trzy razy krzyżem i otworzy je, ortodoksyjni chrześcijanie mogą wejść do środka. To odniesienie do bram raju oraz niewiast, które udały się o świcie do grobu Jezusa, żeby namaścić ciało.

Ku Wielkiej Wieczerni

Wyznawcy obrządku bizantyjskiego w ten sposób przypominają o odwaleniu kamienia z grobu Chrystusa. Charakterystycznym zwyczajem obchodów prawosławnej Wielkanocy jest wychodzenie księdza przed ikonę i wznoszenie okrzyków „Chrystus Zmartwychwstał". Wierni odpowiadają wtedy duchownemu „Prawdziwie zmartwychwstał". Pozdrawianie wiernych przez celebransa symbolizuje ukazywanie się Zmartwychwstałego uczniom. W niedzielę seropustną Kościół wspomina wypędzenie Adama z raju. Chrystus przyszedł na ziemię ze współczucia dla swego upadłego stworzenia i na nowo sakramentalnie stworzył świat. W niedzielę po południu w cerkwiach odbywa się Wielka Wieczernia.

Święto Paschy poprzedza sześć niedziel Wielkiego Postu: Niedziela Tryumfu Ortodoksji, Niedziela św. Grzegorza Palamasa, Niedziela Adoracji Krzyża, Niedziela św. Jana Klimaka i Niedziela św. Marii Egipskiej. Sobota Łazarza przed Niedzielą Palmową będąc zapowiedzią Zmartwychwstania, kończy post właściwy. Wielki Czwartek koncentruje się wokół ołtarza – wspomnienie ustanowienia Eucharystii, Wielki Piątek wokół krzyża – śmierci Chrystusa, a Wielka Sobota – wokół całunu pogrzebowego, a noc paschalna – wokół pustego grobu.

Podobne zwyczaje

Podobnie jak u katolików na stole u prawosławnych nie może zabraknąć jajek i mięsa. Jest też pascha serowa i babka wielkanocna, zwana kuliczem, która jest symbolem doskonałości oraz dostatku. Najczęstszymi dodatkami do kulicza są kandyzowane owoce, migdały i orzechy. Po 40-dniowym poście można wreszcie zjeść ulubione potrawy. Pisanki u wyznawców obrządku bizantyjskiego mają kolor czerwony. Nawiązują one do legendy o rzymskim cesarzu Tyberiuszu, który chcąc powstrzymać głoszenie przez św. Marię Magdalenę Ewangelii, powiedział, że prędzej uwierzy, że białe jajko zamieni się w czerwone niż w zmartwychwstanie zmarłych. Cesarz musiał więc zmienić zdanie, przyjął nawet chrzest. Czerwień symbolizuje też krew Jezusa przelaną za grzechy, ale i miłosierdzie oraz nadzieję.

Najstarsza ze świątyń w Lublinie

Jest dość prawdopodobne, że cerkiew przy ul. Ruskiej w Lublinie to najstarsza świątynia prawosławna w naszym kraju. Pierwsza pisemna wzmianka o niej pochodzi z 1390 roku. Według zachowanych dokumentów, została wybudowana w 1447 roku. Ufundowała ją księżna kijowska Maria Iwanowa. Niegdyś cerkiew była drewniana i usytuowana na niewielkim wzgórzu przy zbiegu ulic Ruskiej i Bazyliańskiej. Obok był mały cmentarzyk. W latach 1560-1573 przy cerkwi powstał monastyr, a w roku 1586 zaczęło swą działalność pierwsze bractwo cerkiewne.

Niestety, pożar w 1587 roku doszczętnie zniszczył drewniana budowlę. Ocalał na szczęście ikonostas. Rok później przystąpiono do odbudowy. Nową, murowaną cerkiew poświęcił w 1633 roku metropolita kijowski Piotr Mohyła. W związku z unią brzeską lubelska cerkiew kilkakrotnie była odbierana prawosławnym. Ostatecznie stała się świątynią unicką w 1695 roku, by powrócić do prawosławia w 1875 roku. W 1881 roku przeszła gruntowny remont. Wśród istotnych darów znalazł się między innymi krzyż z cząstką Krzyża Pańskiego, kopia jerozolimskiej ikony Bogurodzicy i kawałek kamienia z Golgoty. Darczyńcą był między innymi car Mikołaj I. Podczas I wojny światowej większość wyposażenia świątyni, łącznie z ośmioma dzwonami, została wywieziona do Rosji.

Działalność cerkwi została wznowiona w 1920 roku po przyjeździe do Lublina prawosławnego duchownego. Wznowiło też swą działalność bractwo cerkiewne. W latach siedemdziesiątych cerkiew okradziono. Zginęło kilkadziesiąt cennych ikon, niektóre z XVII w. Świątynia była remontowana w latach osiemdziesiątych.

Prawosławna katedra

Od 1989 roku lubelska cerkiew jest katedrą biskupa diecezjalnego. Ze względu na swój zabytkowy charakter do świątyni można wejść obecnie jedynie w czasie nabożeństw. Wtedy oprócz modlitwy można podziwiać bogaty ikonostas, utrzymany w późnorenesansowym stylu.

Zabytek jest dwukondygnacyjny, pięknie zdobiony i złocony. Stanowi wspaniały dokument styku kultur: wschodniej i zachodniej. Łączy bizantyjski program ikonograficzny z dekoracyjnością zachodniej sztuki późnorenesansowej. Warto zwrócić uwagę, że wiosną każdego roku w świątyni „służona" jest parachida za ukraińskiego wieszcza Tarasa Szewczenkę, a jesienią – za cara Rosji Mikołaja II i jego rodzinę, zamordowanych w bestialski sposób przez bolszewików. W Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan cerkiew każdorazowo jest miejscem nabożeństwa ekumenicznego. Od 1992 roku ukazuje się pismo poświęcone życiu wspólnoty prawosławnej. Przypomnijmy, że jest to trzecia co wielkości wspólnota wyznaniowa i druga co do wielkości wspólnota chrześcijańska zrzeszająca na świecie blisko 300 milionów chrześcijan, a w Polsce ponad 150 tysięcy wiernych.

ELŻBIETA **KASPRZYCKA**

19 KWIETNIA. DRUGA NIEDZIELA WIELKANOCNA CZYLI MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam, gdzie przebywali uczniowie, choć drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane». Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: «Widzieliśmy Pana!» Ale on rzekł do nich: «Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę». A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł, choć drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i rzekł: «Pokój wam!» Następnie rzekł do Tomasza: «Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż w mój bok, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym». Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: «Pan mój i Bóg mój!» Powiedział mu Jezus: «Uwierzyłeś dlatego, że Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli». I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego. (J 20, 19-31)

Rozpalić ogień miłosierdzia

W II niedzielę po Wielkanocy powtarzamy za psalmistą: „Dziękujcie Panu, bo jest miłosierny". Wzrok nasz wędruje najpierw do Wieczernika, w którym Jezus przychodzi do apostołów, aby umocnić ich wiarę. To spotkanie ma jednak wyjątkowy charakter. Bierze w nim udział Tomasz, którego zwykliśmy określać mianem „niewiernego Tomasza". Dostrzegamy, słuchając Janowej Ewangelii, że wiara tego ucznia była jeszcze zbyt słaba, aby uwierzył świadectwu innych apostołów. Potrzebował namacalnych dowodów. Chyba to nas nie powinno dziwić. Ile to razy my sami, którzy tak wiele słyszymy o Zmartwychwstałym, powtarzamy, pełni niedowierzania: „jak nie zobaczę, to nie uwierzę".

Radość z dzisiejszej liturgii płynie dla nas z faktu, ze razem ze św. Piotrem możemy uwielbiać Boga: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei". To uwielbienie związane jest z darem, jaki otrzymaliśmy od Boga. Staliśmy się, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, świadkami nadziei.

Świadectwem nadziei dla współczesnego świata jest również Święto Miłosierdzia Bożego. To była wola samego Boga, którą wyraził za pośrednictwem św. Siostry Faustyny, zakonnicy ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w dniu 22 lutego 1931 roku w Płocku. Święto Miłosierdzia dał Pan Jezus grzesznikom jako „ostatnią deskę ratunku". Z dobrze odprawioną spowiedzią i Komunią św. przyjętą w tym dniu związana jest obietnica „zupełnego odpuszczenia win i kar" (Dz. 300), a więc takiej łaski, jaką otrzymujemy tylko w sakramencie chrztu świętego. Zdroje miłosierdzia wypływają z przebitego boku Zbawiciela. Chrystus mówił do św. Faustyny: „rana serca mojego jest źródłem niezgłębionego miłosierdzia" (Dz. 1190). Owa rana – przebity bok i serce – staje się dla całej ludzkości źródłem miłosierdzia Bożego. Na znanym nam dobrze obrazie Jezusa Miłosiernego „Jezu, ufam Tobie" z przebitego boku Chrystusa wypływają promienie: blady i czerwony. Chrystus wyjaśnia Faustynie, co one oznaczają, mówiąc: „Te dwa promienie oznaczają krew i wodę – blady promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz..." (Dz. 299). W innym miejscu Chrystus zachęca: „niech korzystają z krwi i wody, która dla nich wytrysła" (Dz. 848).

Od 2000 roku niedziela kończąca oktawę Zmartwychwstania Pańskiego obchodzona jest jako Niedziela Bożego Miłosierdzia. Ziściły się więc starania „Sekretarki Bożego Miłosierdzia", a wszystko za sprawą św. Jana Pawła II, zwanego „Papieżem Miłosierdzia". Niech dzisiejsze Święto Miłosierdzia umocni w nas nadzieję i doda sił do odważnego świadczenia o Zmartwychwstałym. Niech zapali w naszych sercach prawdziwy „ogień miłosierdzia".

Zakończmy nasze rozważanie słowami – osobistym wyznaniem wiary w Jezusa Zmartwychwstałego. Niech przed naszymi oczyma widnieje Jezus przychodzący do Wieczernika, a z serc płynie pełne nadziei: „Jezu, ufam Tobie".

KS. LESZEK **SMOLIŃSKI**, ZA WWW.LITURGIA.WIARA.PL

ZDROWIE

Pomogę osobie starszej w zamian za wynajęcie pokoju z niewielką dopłatą do pokoju. Proszę o telefon w godzinach 20:00 – 21:00. Tel. 794 671 561

Stomatolog, doświadczenie, delikatność. Leczenie, protetyka. Czeremchowa 29 (boczna Warszawskiej). Tel. 81 740 12 26, 501 293 289

Zaopiekuję się małym dzieckiem lub osoba starszą. Tel. 888 031 082

NAUKA

Korepetycje z ochrony środowiska i BHP - uprawnienia. Tel. 609 708 308

Niemiecki – tłumaczenia, egzaminy, lekcje. Tel. 797 913 171

Angielski – doświadczony nauczyciel wytłumaczy solidnie, wszystkie poziomy, możliwy dojazd, c. 35 zł/h. Tel. 517 779 729

SPRZEDAM

Sprzedam ziemniaki odmiana bellarosa (ziemniaki z czerwoną skórką, w przekroju żółte), sadzeniaki i jadalne, cena 1,80 zł/kg. Tel. 575 196 237

Sprzedam zderzak tylny do samochody Peugeot 206. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam rzutnik do slajdów i bajek. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam powiększalnik walizkowy, cena 25 zł. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam klatkę dla ptaków (bardzo ładna). Tel. 81 743 61 58

Sprzedam wieszak na ubrania do garderoby, długość 200 cm. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam grzejnik olejowo-elektryczny, prod. włoskiej. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam lustro okrągłe, śr. 30 cm, w oprawie z bambusa śr. 50 cm. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam książki do nauki j. angielskiego: gramatyka angielska The New Cambridge i wiele innych. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam jaja wiejskie, zielona skorupka obniżająca cholesterol, od kur hodowanych na dużym wolnym wybiegu. Tomaszowice. Tel. 502 794 677

Sprzedam ławę włoską COMODO, wym. 140-75 cm, wys. 52 cm. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam radio MERKURY hi-fi stereo plus dwie kolumny. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam drewniane taborety, siedziska miękkie szt. 4, cena 15 zł/szt. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam książki „Leki współczesnej terapii" i „Siła, Radość, Piękno". Tel. 81 743 61 58

Sprzedam wiertarko-wkrętarkę MAKTEC MTD 63 2xakumulator. Tel. 696 806 881

15-letni orzech włoski do ścięcia i zabrania. Cena do uzgodnienia. Franciszków. Tel. 603 410 043

Sprzedam rower – damkę z koszem z przodu bez przerzutek. Tel. 608 681 342

Sprzedam magnetofon M2408SD „Aria" hi-fi, szpulowy stereo, czterościeżkowy z mikrofonem. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam męski garnitur czarny, nieużywany Roz. 176/52, cena 80 zł. Tel. 608 681 342

Sprzedam kompletne wyposażenie zakładu szewskiego. Tel. 515 754 059

Sprzedam gramofon stereo G-8010. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam lamparkiet dębowy 30x6 cm w ilości ok. 21 m2, cena 200 zł. Tel. 507 74 72 22 (Świdnik)

Sprzedam rower Sigma damka, cena 250 zł. Tel. 607 486 803

Sprzedam drewniany stojak na kwiaty. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam żyrandol, cena 30 zł. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam kuchnię gazowo-elektryczna Amika 60 cm, nowa, na gwarancji, piekarnik, 10 funkcji, cena 1300 zł. Tel. 696 700 190

Sprzedam opryskiwacz do ciągnika, szerokość 12 m. Tel. 81 759 53 27

Sprzedam tanio 2 beżowe, nieużywane fotele (wys. 88 cm, szer. 82 cm), cena 500 zł. Tel. 511 377 795

Sprzedam błotnik, zderzak i reflektor mercedes sprinter 2015 r, błotnik i zderzak volkswagen crafter. Tel. 506 337 128

Sprzedam zarzutę wełnianą na kanapę wym. 160x220 cm i 2 sztuki narzut na fotele wym. 80x150 cm. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam walizkę skórzaną. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam młocarnię do zboża MZC-4B, stan bardzo dobry. Tel. 783 242 973

Sprzedam lodówkę „Polar" stan bardzo dobry (Świdnik). Tel. 510 227 635

Sprzedam podkłady kolejowe, drewniane. Tel. 537 248 451

Sprzedam rower dziecinny od 7 lat, rower młodzieżowy dla chłopaka i dziewczyny. Tel. 510 453 818

Sprzedam przyczepkę do ciągnika jednoosiową, cena 800 zł. Tel. 81 721 67 12

Sprzedam błotniki i reflektory do Mercedesa Sprintera, używane. Tel. 506 337 128

Sprzedam piec kaflowy i kompletne piece elektryczne ze sterownikiem, 5 sztuk. Tel. 510 453 818

Sprzedam elementy ogrodzenia przęsła 150x320 – 8 sztuk. Tel. 531 807 170

Sprzedam kopaczkę ziemniaczaną gwiazdową, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia. Tel. 81 721 67 12 (wieczorem)

Sprzedam drzewo olcha do wycięcia 10 szt. Tel. 725 725 701

Sprzedam nowe odłączniki OZK 3x600A – 2 szt, OZK 3x400A – 2 szt. Cena 400-300 zł. Tel. 725 181 783.

Sprzedam błotnik prawy do Volkswagena Craftera r. 2012, zderzak srebrny do Audi A-6 oraz błotnik i uszkodzony reflektor do Mercedesa Sprintera r. 2014. Tel. 506 337 128

Sprzedam drzwi tylne, prawe do Forda Fokusa z małym wgnieceniem bez tapicerki, kolor grafit, cena 95 zł. Tel. 513 348 687

Felgi stalowe 6jx15 HZ EE47 (5x112) – 4 szt. (m.in. vw golf V, jetta, skoda oktavia) w dobrym stanie, cena 240 zł za komplet. Tel. 605 585 313

Sprzedam paski klinowe, art. metalowe, łożysk różne, elektrody 3.25, cena do uzgodnienia. Tel. 81 743 57 23

Sprzedam komplet mebli z bambusa, 4 fotele, stół okrągły, 2 taborety. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam opryskiwacz plecakowy 5l z blachy nierdzewnej. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam kanister 20l. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam łóżko żelazne prod. USA. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam lunetę 10x30 oraz lornetkę teatralną. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam komplet (po 60 sztuk) slajdów kolor, Kodak Film, z Rzymu, Watykanu, Wenecji. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam ekran rozwijalny ze stojakiem. Tel. 81 743 61 58

Sprzedam odłączniki nowe OZK 3x400 amperów – 2 szt., OZK 3 x 600 amperów – 2 sztuki, cena 300-400 zł/sztuka. Tel. 725 181 783

Sprzedam toaletkę Fremo, przedwojenną. Tel. 725 725 701

Sprzedam piły spalinowe do drewna STIHL. Cena 1000zł, tel. 604 858 729

Sprzedam pierzynę z gęsich piór, na reumatyzm. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam tanio drzewo opałowe do kominka. 90 zł/m3, tel. 604 858 729

Sprzedam gąsiory na wino, soki. Cena do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam kotwicę z holownika Marynarki wojennej. Cena 1000 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam grzejniki aluminiowe, większą ilość z Niemiec. Cena 50 zł/szt., tel. 604 858 729

Sprzedam tanio aparat słuchowy Siemens. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam starą kanapę antyk. Cena 900 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam ozdoby betonowe na ogród: konie, lwy itp. Cena 200 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam kwietnik stojący, żeliwny, antyk. Cena 300 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam skrzynie po amunicji. Cena 120 zł, ,tel. 604 858 729

Sprzedam duże drzwi garażowe na tira-12 m, ze słupami. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam lampy i kinkiety z mosiądzu, zabytkowe. Cena 1500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam stół myśliwski z gilzy armatniej, zabytkowy. Cena 900 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam ramę i okucie od zabytkowej bryczki. Cena 1000 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam wóz żelazny z kołami, do dekoracji. Cena 1000 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam osprzęt na konia kantarowy, szory. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam dom drewniany z bali, starodrzewie, do przeniesienia (zabrania). Cena 1500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam przyczepę campingową lub dwuosiową. Cena 2200 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam/wynajmę przyczepę kempingową. Tel. 604 858 729

Sprzedam bryczkę konną. Tel. 604 858 729

Sprzedam/przyjmę reklam. Tel. 604 858 729

Sprzedam/wynajmę kontener oceaniczny. Tel. 604 858 729

Sprzedam grób z 3 katakumbami wraz z nagrobkiem na cmentarzu komunalnym w Świdniku. Tel. 603 888 799

Sprzedam barakowóz na kołach. Cena 4000 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam wełnę mineralną większą ilość. Cena 8 zł/m2, tel. 604 858 729

Sprzedam drewniane beczki. Cena 100 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam drzwi garażowe na TIR-y szer. 4 m. Cena 900 zł, tel. 604 858 729

REKLAMA

TKŚ ŚWIDNIK OFERUJE:

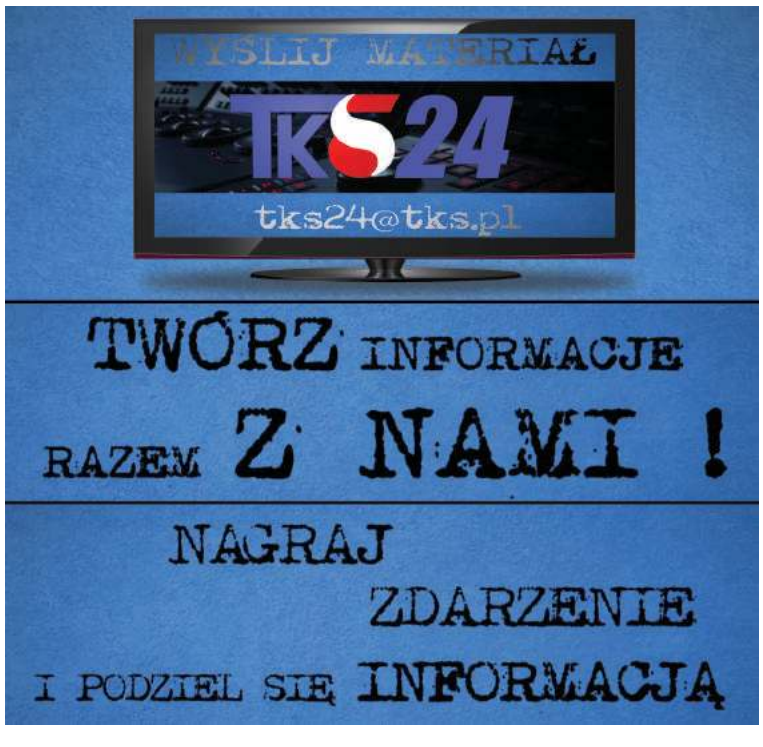

SPRZEDAM DOM WOLNO STOJĄCY, murowany, do remontu, ok. 100 mkw., działka o powierzchni 48a, w Ewopolu przy trasie Chełm-Lublin, bardzo malownicza okolica, dobry dojazd.

Cena do uzgodnienia. Tel. 0 602 600 347.

Okuninka, dom letniskowy, 8 x 9m, działka 25 arów, odległość od J. Białego 20 m, tel. 605 553 024

Sprzedam rzeźbę papieża Jana Pawła II oraz Piłsudskiego drewnianą. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam obraz na płótnie Marszałka Piłsudskiego. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam huśtawkę 4-osobową, metalową na łożyskach. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam siatkę ogrodzeniową powlekaną plastikiem. Cena 10 zł/1 mb, tel. 604 858 729

Sprzedam płyty granitowe 50 m2. Cena 50zł/m2, tel. 604 858 729

Sprzedam garaż samoróbkę do zabrania w Lublinie. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam zabytkową bryczkę z uprzężą. Cena 7000 zł do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Sprzedam kolumny betonowe na front budynku. Cena 500 zł.

Sprzedam stary kredens zabytkowy. Cena 200 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam stół do tenisa stołowego „Stiga" nowy, cena 360 zł. Tel. 784 787 235

Budę ocieploną na dużego psa o wymiarach 120 x 80 x 90. Tel. 604 206 241

Akwarium 80 x 40 x 40. Tel. 604 206 241

Tanio sprzedam odkurzacz, mało używany, nieduży, cena 100 zł. Tel. 728 332 747

Sprzedam zbiornik na paliwo ON poj. 5000l, z dystrybutorem i zadaszeniem. Tel. 535 050 915, 603 585 554

Serial „Stawka większa niż życie", komplet 9 płyt DVD, c. 20 zł. Tel. 516 339 017

Komplet mebli z bambusa: 4 fotele, stół okrągły, 2 taborety. Tel. 81 743 61 58

Szyba zespolona do okna, wymiary 60 x 128 cm, grubość 2,5 cm. Tel. 81 743 61 58

Zegar z kukułką, obudowa drewniana. Tel. 81 743 61 58

INNE

Drzewo genealogiczne rodziny opis/budowa, wykresy – profesjonalnie wykonam. Tel. 690 035 752

Przyjmę tapczan jednoosobowy lub fotel rozkładany, tel. 514 220 174

Przyjmę reklamę w Mełgwi. Tel. 783 242 973

Przyjmę sprawny mały telewizor z dekoderem. Tel. 514 220 174

Przyjmę większą ilość słoików zakręcanych. Uprzątnę piwnice w Lublinie, Tel. 604 858 729

Przyjmę lodówkę na chodzie w Lublinie, Tel. 604 858 729

Przyjmę reklamę. Lublin, Lubartów, Parczew. Cena 100 zł, Tel. 604 858 729

Przyjmę reklamę przy ulicy Gospodarczej, Głuskiej, Lotniczej. W Abramowicach Prywatnych, Tel. 604 858 729

Udostępnię miejsce w Lublinie na malowanie muralu o tematyce patriotycznej. Wymiary 4× 11 m-44m2. Bezpłatnie, Tel. 604 858 729

KUPIĘ

Kupię garaż w śródmieściu Lublina, blisko ul. Chopina. Tel. 81 743 61 58

Rzeźnia kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866, 662 396 670

Pilnie kupię mieszkanie w bloku w Lublinie. Może być do remontu. Tel. 736 852 001

Kupię mieszkanie w Świdniku do remontu lub odświeżenia, tel. 535 013 566

Kupię Matiza na części, lub silnik do Matiza. Tel. 725 487 445

Kupię pilarki uszkodzone Husqvarna, Makita, PS 280, Stihl Tel. 785 231 548

Kupię garaż blaszany na „Wysypisku przy ul. Krępieckiej w Świdniku. Tel. 513 278 708

Kupię mieszkanie w Warszawie w atrakcyjnej cenie, może by zadłużone, do remontu, z nieuregulowanym stanem prawnym, z lokatorem do eksmisji itp. Mogę dać w rozliczeniu lokal zastępczy, ew. działka rolna/rekreacyjna nad Wieprzem, ,tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie działkę, pole, grunty. Może być niepełnowartościowe, pod linią energetyczną, na skarpie, itp. w obrębie Lublina, tel. 604 858 729

Kupię naczepę z TIR-a, używaną, na magazyn, z transportem, tel. 604 858 729

Kupię telefon komórkowy nowej generacji. Mogę sam odebrać z salonu, tel. 604 858 729

Kupię 1000 m2 kostki brukowej rozbiórkowej, z transportem do Zaniówki, pow. parczewski, woj. lubelskie, tel. 604 858 729

Kupię stary sprzęt wojskowy na dekoracje CPN (czołg, śmigłowce, amfibia itp.) , tel. 604 858 729

Kupię pole przy drodze Lubartów-Lublin, Łęczna-Lublin lub przy innej trasie do 25km od Lublina, tel. 604 858 729

Kupię stupy betonowe elektryczne z transportem do Parczewa, tel. 604 858 729

Kupię telewizor powyżej 65 cali na gwarancji, tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie gruby, męski łańcuszek złoty z krzyżykiem lub Matką Boską, tel. 604 858 729

Kupię w dobrej cenie drzewo opałowe rąbane większą ilość (2 tiry), z transportem do Zaniówki, powiat parczewski, woj. Lubelskie, tel. 604 858 729

Kupię baterie słoneczne, ekrany, wiatrak. Do wytwarzania energii elektrycznej, tel. 604 858 729

USŁUGI

Wykonujemy solidnie meble kuchenne. „EUREKA" ul. Rusałka 6. Tel. 506 007 919

Zamki - montaż, wymiana, naprawa, tapicerka drzwi. Tel. 512 682 679, 81 743 32 59

WYKOŃCZENIA WNĘTRZ (GLAZURA, TERAKOTA, REGIPSY, PANELE, TYNKI STRUKTURALNE, JAPOŃSKIE, GŁADŹ, ŚCIANKI DZIAŁOWE, SUFITY PODWIESZANE, MALOWANIE) REMONTY, ADAPTACJE PODDASZY – profesjonalnie i terminowo – tel. 503-4024-3045

Usługi budowlano-malarskie. Malowanie wnętrz. Tel. 515 754 059

Domofony, elektryka, malowanie, tapetowanie, panele, montaż szafek i mebli, Tel. 725 181 783

Gładź, malowanie, tapetowanie, panele podłogowe, hydraulika, drobne naprawy na terenie Lublina, tel. 662 063 626

Zamki, drzwi, montaż, wymiana, naprawa tapicerki drzwi, usterki. Tel. 512 682 679 lub (81) 743 32 59

Montaż mebli, montaż oświetlenia, atrakcyjne ceny, Tel. 885 647 647

Domofony, elektryka, malowanie, montaż szafek i mebli, Tel. 691 367 382

Tapetowanie, malowanie, gładzie, hydraulika, panele podłogowe oraz drobne naprawy. Tel. 662 063 626

Nauka pływania dla najmłodszych, młodzieży i dorosłych. Świdnik te. 505 164 832

Usługi matrymonialne dużo ofert, tel. 663 919 260, 81 747 19 05

Remonty glazura, sufity podwieszane, gładź, malowanie, panele. Tel. 781 472 211

Panele słoneczne dla gospodarstw, bezpłatny montaż. Tel. 536 968 921

Skuwanie glazury, płytek, tynku, betonu, posadzek, tarasów, schodów, burzenie ścian, wycinanie otworów w ścianach. Tel. 509 252 557

Panele fotowoltaiczne dla firm, gospodarstw, zakładów, projekty, montaż, dotacje, dobór instalacji gratis. Tel. 510 548 784

Malarz odnowi Państwu mieszkanie, dom, wnętrza oraz zewnętrzną elewację. Tapetowanie raufazą, sufity, odgrzybianie. Kulturalny i solidny. Tel. 506 750 659

Wszystko w Domu: hydraulika, elektryka, glazura, gładź, malowanie, panele, zabudowy, remonty. Tel. 732 698 739

Tapetowanie, malowanie, hydraulika, gładź, panele podłogowe. Tel. 662 063 626

FOTOBUDKA
DO WYNAJĘCIA
NA WESELA I INNE OKAZJE
603 609 602

Wykonam projekty budowlane, wpis do izby. Tel. 691 890 834, 81 467 03 89

Usługi projektowania komputerowego na zlecenie, nauka, wpis do izby. Tel. 691 890 834, 81 467 03 89

Cyklinowanie, bezpyłowe, tanio. Tel. 505 902 342

Profesjonalne usługi szpachlarsko-malarskie. Tel. 607 722 107

Malowanie, tapetowanie, gładź, panele podłogowe, hydraulika. Tel. 662 063 662

Glazura, remonty kompleksowo. Wieloletnie doświadczenie. Tel. 882 823 602

Meble pod wymiar, kuchnie, zabudowy wnęk, pokojowe, sypialne, garderoby, typowe i nietypowe, dopasowane do potrzeb klienta, solidnie i terminowo. Tel. 507 147 579

Solidnie tapetowanie, malowanie, gładź, hydraulika, glazura, panele podłogowe. Tel. 662 063 626

Glazura, terakota, panele remonty kompleksowe, duże doświadczenie. Tel. 660 272 588

Wywóz złomu samochodem osobowym z przyczepką; usługi transportowe. Tel. 792 069 445

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

Sprzedam kawalerkę w Rejowcu Fabrycznym lub zamienię. Tel. 691 636 371

Sprzedam dwa mieszkania z kamienicą 94 i 78,5 m2, ul. Krakowskie Przedmieście 30, Lublin. Tel. 691 636 371

Sprzedam mieszkanie 58 m2, II piętro, w miejscowości Resko, gminie Starogard, woj. zachodnio-pomorskie. Cena do uzgodnienia. Tel. 507 477 385

Sprzedam dom wolnostojący na działce 640 m2, Lublin-Ponikwoda tel. 605 522 201

Sprzedam nowe M-3 z aneksem kuchennym, 36m2, wykończone, I piętro w Świdniku. Tel. 508 041 361

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, 71 m2, 4 pokoje, I piętro, ul. Skarżyńskiego. Tel. 797 205 320

Sprzedam mieszkanie w Piaskach, 57m2, IV piętro, balkon, widna kuchnia, piwnica. W pobliżu szkoła, przedszkole, kościół, przychodnia, sklepy, przystanek autobusowy, cena 200 000 zł do uzgodnienia. Tel. 510 320 144

Sprzedam nowe mieszkanie 41 mkw, II p., os. Polesie w Świdniku. Tel. 508 041 361

Sprzedam dom wolnostojący w Świdniku budowany w latach 80-tych na 400-metrowej działce. Tel. 508 041 361

Sprzedam działkę rolną 9ha, położoną w miejscowości Hołowno (pow. parczewski), cena 380 000 zł. Tel. 512 682 679

Sprzedam mieszkanie 39m2 w Świdniku przy ul. Klonowej, II p., nowe (2017 r.), wykończone. Tel. 508 041 361

Sprzedam dwupokojowe mieszkanie z aneksem kuchennym, 40 m3, II p.. wykończone, w nowym budownictwie na os. Polesie w Świdniku. Tel. 605 664 143.

Sprzedam mieszkanie w Piaskach, pow. 57 m2, 3 pokoje z balkonem, łazienka, piwnica, w pobliżu szkoła, przedszkole, przychodnia, sklep, przystanek. Cena 200 tys. zł do negocjacji. Tel. 510 320 144

Sprzedam działkę budowlaną 15a 37,5x40m, woda, prąd, internet w Świdnik przy ul. Olimpijczyków. Tel. 694 956 500

Sprzedam działkę 14,5a w Krępcu, ul. Kwiatowa. Tel. 664 603 443

Sprzedam mieszkanie 46m2 przy ul. Hutniczej w Lublinie, IV piętro bez balkonu. Tel. 784 545 360

Sprzedam dom 300 mkw w zabudowie szeregowej w Świdniku na osiedlu Olimpijczyków Polskich do wykończenia, cena do uzgodnienia. Tel. 516 735 772

Sprzedam mieszkanie 78,5 m2 (3 pokoje) w kamienicy w Lublinie przy deptaku (ul. Krakowskie Przedmieście 30). Tel. 505 384 795

Sprzedam dom 300 mkw w Świdniku, os. Olimpijczyków, w zabudowie szeregowej do wykończenia, cena do uzgodnienia. Tel. 516 735 772

Sprzedam mieszkanie w centrum Świdnika, ul. 3-go maja 6, 41 mkw, IV p, 2 pokoje + kuchnia z balkonem. Tel. 513 270 095

Sprzedam działkę 0,52 ha, dom z poddaszem o łącznej powierzchni użytkowej 110 mkw, garaż z budynkiem gospodarczym o pow. łącznej 58 mkw. Nowy Krępiec ul. Dworcowa. Tel. 603 447 349

Sprzedam pawilon handlowy w Świdniku przy targu, dwa pomieszczenia, wszystkie media. Tel. 600 050 647.

Sprzedam dom 300 mkw w zabudowie szeregowej do wykończenia na osiedlu Olimpijczyków w Świdniku, cena do uzgodnienia. Tel. 516 735 772

Sprzedam mieszkanie o pow. 74 mkw w Lublinie, os. Czuby, 3 pok., kuchnia, łazienka, balkon, piwnica, cena 330 tys. zł do negocjacji. Tel. 505 008 455

Sprzedam mieszkanie 40 m2 w Świdniku przy ul. Klonowej, nowe, wykończone, ewentualnie zamienię w rozliczeniu na mały dom w stanie surowym, Tel. 508 041 361

Sprzedam dom w stanie surowym w centrum Świdnika ewentualnie może być w rozliczeniu mieszkanie w Świdniku o pow. ok. 50 m2 oprócz IV piętra, Tel. 508 041 361

Sprzedam pawilon handlowy w dobrym punkcie Świdnika. Tel. 510 906 622

Sprzedam działkę budowlaną 44a w Krępcu przy ul. Kwiatowej. Tel. 664 603 443

Sprzedam dom 300 m2 w zabudowie szeregowej do wykończenia na osiedlu Olimpijczyków w Świdniku, cena do uzgodnienia. Tel. 516 735 772

Sprzedam działkę 38ar z domem, prąd, siła, studnia, ogrodzona. Kukawka gm. Wojsławice pow. chełmski, cena 50.000 zł. Tel. 698 909 281

Sprzedam mieszkanie 73m2, 4 pokoje, IV p. w Świdniku, cena 230 tys. zł. Tel. 691 760 268

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, M-3, 39m2, I p. Tel. 889 970 626

Sprzedam mieszkanie własnościowe 50m2 , czwarte piętro z bloku czteropiętrowym w Lublinie na Kalinowszczyźnie przy szkole. Tel. 881 585 461

Sprzedam mieszkanie w Lublinie, 74m2, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, duży balkon, osiedle Czuby, parter, cena 330 tys. zł do negocjacji. Tel. 505 008 455.

Sprzedam dom drewniany z bali, starodrzewie, do przeniesienia (zabrania). Cena 1500 zł, tel. 604 858 729

Sprzedam piękną posiadłość w okolicach Stalowej Woli pałacyk 300m2, 1ha ogrodu w tym staw. Tel. 15 600 65 77 (wieczorem)

Sprzedam garaż znajdujący si pod blokiem przy ul. Bolesława Śmiałego w Lublinie (LSM) tel. 605 954 934

Sprzedam mieszkanie w Świdniku, na osiedlu Wschód, 73,15m^2, 4 pokoje, piętro 4/4, widna kuchnia. Tel. 606 589 115

Sprzedam dom 300 m2 w zabudowie szeregowej na osiedlu Olimpijczyków w Świdniku, cena do uzgodnienia, tel. 516 735 772

Sprzedam udziały/wynajmę w kamienicy w Lublinie, 3 pomieszczenia. Tel. 604 858 729

Sprzedam mieszkanie 45,32 m2 w Świdniku, 2 pokoje, p. 4/4, własnościowe przy ul. Racławickiej, cena do uzgodnienia. Lub zamieni na 1-2 pokojowe powyżej 30m^2 na parterze lub 1. piętrze w Świdniku. Tel. 516 735 772

Sprzedam lub zamieni ę 30m^2 3/3p na 2 pokoje z balkonem dopłata w Świdniku, parter lub 1 piętro. Tel. 511 318 597

Sprzedam 25% udziałów w nieruchomości o powierzchni 3400m^2, z zabudową 1200m^2, ul. Szewska w Lublinie, c. 415 000 zł. Tel. 505 526 477

Sprzedam (kiosk) PW 8, pawilon handlowy 30m^2, centrum Świdnika, ze względu na zakończenie działalności gospodarczej i wiek, przystępna cena, tanio. Tel. 510 906 622

Dom jednopiętrowy w miejscowości Młynki k. Końskowoli, podpiwniczony, oddzielnie garaż, budynek gospodarczy, działka 0,5h, cena 450 000 zł. Tel. 798 807 260

Sprzedam 25% udziałów w nieruchomości komercyjnej, Lublin, ul. Szewska, c. 550 000 zł. Tel. 606 626 477

Sprzedam udział ze wskazaniem na metraż, ok. 60m^2, ścisłe centrum Lublina, cena 85 000 zł. Tel. 602 471 748

ZAMIENIĘ

Kawalerkę w Rejowcu Fabrycznym zamienię lub sprzedam. Tel. 691 636 371

Zamienię mieszkanie 3 pokojowe , 48m^2, na mniejsze ok. 40m^2, 2 pokojowe na parterze, I piętrze, lub do 6 piętra z windą, tylko dzielnice zachodnie. Tel. 691 675 777

Zamienię M-4 w Świdniku, komunalne 66 m2, IV piętro, na mniejsze na parterze lub I piętrze. Tel. 782 640 596

Zamieni ęM-3 w Świdniku, 51m^2, 2 piętro, na M-4 w Świdniku, min. 60m^2, parter, 1 lub 2 piętro, mieszkanie może by do remontu. Tel. 507 941 189

Zamienię mieszkanie po remoncie, 50m2, Lotnicza 8-Lublin. Dwa pokoje, osobna kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Zamienię na dom jednorodzinny, tel. 604 858 729

REKLAMA

CENTRUM OCHRONY PRACY I BIZNESU
CONSULTRIX
LUBLIN

Lublin, ul. Projektowa 1
tel. 81 444 08 80
www.consultrix.pl
www.cxsafety.pl

Szkolenia okresowe BHP | Sklep BHP
Szkolenia specjalistyczne SEP, UTB
Szkolenia w zakresie środków ochrony roślin

Zamienię posesję z budynkami I działką 0,50 ha I możliwością dokupienia 1 ha w Zaniówce, pow. parczewski, woj. lubelskie w rozliczeniu, na mieszkanie w Lublinie, tel. 604 858 729

Zamienię wełnę mineralną większą ilość na inne materiały budowlane, tel. 604 858 729

Zamienię przyczepę campingową lub dwuosiową na bagażową, tel. 604 858 729

Zamienię płyty granitowe 50 m2 na inne materiały, tel. 604 858 729

Zamienię siatkę ogrodzeniową powlekaną plastikiem na inne materiały budowlane, tel. 604 858 729

Zamienię popiersia betonowe Piłsudskiego i papieża Jana Pawła II na inne rzeczy, tel. 604 858 729

Zamienię stary kredens zabytkowy na inne rzeczy, tel. 604 858 729

Zamienię drzwi drewniane zabytkowe na inne stare rzeczy, tel. 604 858 729

WYNAJMĘ

Wynajmę lokal 15m2, dobra lokalizacja, okolice targu, może być na biuro lub usługi. Tel. 504 281 006

Wynajmę mieszkanie 50m2, kompletnie wyposażona kuchnia, Świdnik. Tel. 601 084 857

Wynajmę lokal 15m2 w ścisłym centrum Świdnika na usługi biurowe lub inną działalność. Tel. 504 281 006

Wynajmę 50-metrowe mieszkanie na os. Skarpa w Lublinie, 2-pokoje, parter, duży balkon, blisko sklepu, przychodni, szkoły, MPK, cena do uzgodnienia. Tel. 730 740 554

Wynajmę mieszkanie 2 pokoje, kuchnia i łazienka w Warszawie (I piętro) z garażem na osiedlu zamkniętym i strzeżonym. Kontakt tel. 513 966 903.

Wynajmę mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią w Świdniku, czynsz 450 zł/miesiąc plus media. Tel. 508 597 714

Wynajmę mieszkanie po remoncie, 50m2, Lotnicza 8- Lublin. Dwa pokoje, osobna kuchnia, nowe meble. Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej. Cena do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Wynajmę mieszkanie 3-pokojowe w Lublinie osiedle Czechów w pełni umeblowane, sprzęt AGD. Tel. 608494991 lub 605613017

Budynek wolnostojący z przeznaczeniem na stancje, biura, usługi itp. Tel. 81 751 29 51

Mieszkanie w Świdniku, 50m^2, 2 pokoje umeblowane, parter, c. 1250,00 zł/miesiąc. Tel. 508 297 794

Wynajmę pokój jednoosobowy, umeblowany w Lublinie, Czechów, os. Lipińskiego dla studentki, uczennicy lub pracującej. Cena 480 zł, bez dodatkowych opłat. Tel. 696 715 264

Wynajmę przyczepę campingową lub dwuosiową. Cena 40 zł/doba, tel. 604 858 729

Wynajmę zabytkową bryczkę z uprzężą. Cena 200zl/doba do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Wynajmę garaż przy ulicy Kusocińskiego w Świdniku. Tel. 661 639 360

Garaż pod blokiem mieszkalnym, brama na pilota, osiedle monitorowane w Lublinie, ul. Startowa. Tel. 668 999 931

Wynajmę duży magazyn- stodołę, 70 km od Lublina. Cena 500 zł, tel. 604 858 729

DZIAŁKI

Działka budowlana 15a, 37.5x40.0m, woda, prąd, Internet. Świdnik, ul. Olimpijczyków 3a. Tel. 694 956 500

Sprzedam/wynajmę działkę letniskową nad rzeką Wieprz. Tel. 604 858 729

Sprzedam/wynajmę działkę w Lublinie (inwestycyjną) na ul. Gospodarczej. Tel. 604 858 729

Sprzedam/wynajmę działkę 0,50 ha z domkiem do remontu, nad rzeką Bug. Tel. 604 858 729

Wydzierżawię siedlisko: 0, 5 ha placu z domem, garażami, stodołą. Może służyć do prowadzenia działalności gospodarczej. Możliwość wynajęcia 1 ha placu po sąsiedzku. Zaniówka, woj. Lubelskie. Cena 1200 zł/rocznie do uzgodnienia, tel. 604 858 729

Biała Podlaska przy trasie Warszawa – Terespol – sprzedam działkę o pow. 1,5 ha naprzeciwko Urzędu Celnego, cena do uzgodnienia, tel. (0 82) 563-35-51

Sprzedam działkę rolno-budowlaną o powierzchni 42a w Kolonia Struża, przy szosie, media są. Tel. 723 534 333

Działka budowlano inwestycyjna 20a w Miłocinie przy trasie Lublin Nałęczów, ogrodzona, woda, cena do uzgodnienia. Tel. 513 348 687

Sprzedam działkę inwestycyjną 69 a, media przy działce, ul. Lotnicza w Świdniku (w pobliżu lotniska). Tel. 696 771 377

Sprzedam dwie działki budowlane po 20a (woda, światło) w Nowym Krępcu. Tel. 794 765 667, 721 523 662

Sprzedam działkę rolną 1ha, Czubrowice, woj. Małopolskie, c. 155 000 zł. Tel. 505 625 477

Działka budowlana 10a Franciszków gm. Mełgiew, wszystkie media. Tel. 501 660 999 po 19.00

Wynajmę działkę utwardzoną 1800 m^2 w Elizówce naprzeciwko giełdy, cena 2 500 zł do uzgodnienia. Tel. 81 756 13 38, 504 55 66 70

4 działki budowlane, 12 15 arowe, pełne uzbrojenie, Jastków, obok CPN przy cmentarzu. Tel. 601 313 149

Sprzedam działkę inwestycyjną, Lublin pow. 1ha. Cena 120 zł/m^2. Tel. 697 492 997

Sprzedam działkę o pow. 1,5 ha przy trasie Warszawa - Terespol w Białej Podlaskiej, naprzeciwko Urzędu Celnego, cena do uzgodnienia, tel. 82 563 35 51

Sprzedam działkę budowlaną 15a, 37,5 x 40 m (woda, prąd, Internet) w Świdniku przy ul. Olimpijczyków 3a, tel. 694 956 500

PRACA

PRACA – SZUKAM

Kobieta poszukuje pracy jako: opiekunka osoby starszej lub dzieci, sprzątanie i inne prace, posiadam duże doświadczenie. Tel. 577 846 950

Poszukuję właściciela cukierni lub piekarni, który przyjmie mnie na bezpłatny staż. Mam czeladnika w zawodzie cukiernika i potrzebuję stażu pracy w tym zawodzie. Zainteresowanych proszę o telefon pod numer 789 435 041.

Podejmę pracę fizyczną w każdej branży. Tel. 789 435 041

Poszukuję pracodawcy, który przyjąłby mnie na praktyki zawodowe do swojej piekarni lub cukierni. Osoby zainteresowane proszę o kontakt pod numerem tel. 789 354 041.

Wykształcenie wyższe, dyspozycyjna –podejmie pracę jako opiekunka do osób starszych, tel. 691 666 068

Poszukuję alpinisty z linami, do podcięcia drzewa, tel. 604 858 729

Poszukuję alpinisty z linami, do zrobienia podbitki w szczycie budynku, tel. 604 858 729

Poszukuję pracy w zawodzie cukiernik w Świdniku lub okolicach. Posiadam dyplom czeladniczy i ukończony kurs zawodowy. Tel. 789 435 041

Emeryt (66 lat) z orzeczeniem umiarkowanym, poszukuje pracy dziennej w szatni, na portierni, kurier, catering, prawo jazdy kat. B. Tel. 784 787 235

Emeryt (68 lat) I grupa inwalidzka, stopie znaczny poszukuje pracy w szatni lub portierni, na budowie pracownik ochrony w systemie pracy chronionej. Tel. 783 888 202

Marchandiser, kasjer, przedstawiciel handlowy, uprawnienia na wózek widłowy, kierowca kat. B. Tel. 504 44 20 57

Pilnie poszukuj pracy w biurze, recepcji, ochronie jako tłumacz. Znam wiele języków. Praca na stałe lub zlecenie. Tel. 887 039 439, 798 381 481

Poszukuje pracy w ochronie na budowie, w obiektach zamkniętych, na portierni, w szatni. Tel. 504 651 114, 511 347 670, 514 356 057

Pracownik ochrony poszukuje pilnie pracy w obiektach zamkniętych. Długoletnia praktyka w ochronie. Tel. 81 532 84 38, 887 039 439, 798 381 481

Emeryt I. 68, I grupa inwalidzka (stopie znaczny), poszukuje pracy w szatni lub portierni w systemie zakładu pracy chronionej. Tel. 783 888 202

Masażystka wykonuje masaż leczniczy i relaksacyjny. Tel. 721 121 675

Rencistka I. 54 poszukuje pracy w szatni lub na portierni na uczelniach lub szpitalach lub instytucjach. Tel. 508 708 674

Osoba z wykształceniem medycznym chętnie zaopiekuje si dzieckiem lub osobą starszą. Tel. 603 927 704

Poszukuje pracy jako opiekunka do osób starszych, posiadam doświadczenie. Świdnik i okolice. 662 868 096

Mężczyzna 50+, uczciwy, zdyscyplinowany, nie pijący, podejmie pracę w Świdniku lub okolicy, stałą na umowę (może by ochrona). Tel. 81 751 51 22

Emeryt (61 lat) poszukuje pracy jako kierowca. Tel. 604 219 158

PRACA – DAM

Zatrudnię projektanta meblowego. Tel. 506 007 919

Zatrudnię dorywczo kierowcę (rencistę) z prawem jazy kat. B, 2-3 razy w tygodniu. Tel. 515 754 059

Szukam pracownika do montażu i noszenia mebli. Praca dorywcza. Tel. 515 754 059

Zatrudnię w restauracji we Włodawie kucharkę z doświadczeniem. Praca na umowę. Możliwość zamieszkania w miejscu pracy. Tel. 503 626 888

MATRYMONIALNE

Oferty matrymonialne, BM Rena, Lublin, Noworybna 3. Tel. (81) 747 19 05, 663 919 260

Pan po pięćdziesiątce pozna panią. Tel. 797 754 393

Spektakle, koncerty, zajęcia dla dzieci, czyli...

W Polsce Kultura Dostępna

Zamknięci w domach nie jesteśmy jednak odcięci od dóbr kultury.

Portal kulturadostepna.pl to prosta w obsłudze wyszukiwarka darmowych i niedrogich wydarzeń kulturalnych w całej Polsce. Oprócz niej serwis zawiera listę ciekawych miejsc, zabytków i instytucji kultury oraz bazę linków do legalnych zasobów kultury on-line. Kiedy na górze strony klikniemy w „Wydarzenia", na stronie zobaczymy szereg zakładek z propozycjami do wyboru: „Film" (np. „Filmy na trudne czasy"), „Teatr" (Król Edyp"), „Sztuka" (przegląd wystaw w Polsce), „Muzyka i taniec" (zajęcia taneczne online czy warsztaty e-wokalne), „Literatura" (np. „Wideo czytelnia gdańska"), „Edukacja online" (m.in. darmowa lekcja robotyki czy poznawanie polskich symboli narodowych) oraz „Dla dzieci" (np. lekcja animacji poklatkowej, wspólne czytanie bajek, „Kształty Pomorza, czyli cykl warsztatów plastycznych dla dzieci i rodziców oraz filmy edukacyjne). Po kliknięciu w „Ciekawe miejsca" ujrzymy mapę Polski z graficznymi symbolami poszczególnych województw. Po wybraniu któregoś z nich otworzy się strona z informacjami o najciekawszych obiektach (z naszego województwa wybrano historyczny zespół architektoniczno-urbanistyczny w Lublinie, muzeum na Majdanku, Kazimierz Dolny, Stare Miasto w Zamościu oraz zespół pałacowy w Kozłówce.

Jeszcze niżej mamy stronę „Kultura w Internecie", a na szereg zakładek z treściami zaczerpniętymi z serwisu Culture.pl. dotyczących sztuk plastycznych, teatru, filmu i fotografii, literatury i publicystyki. Na stronie szereg aplikacji do pobrania (np. dla planujących zwiedzanie Wilanowa lub Łazienek). Najciekawszą zakładką dla kinomaniaków będą „Zasoby bez granic" – mamy tu odnośnik do strony www.adapter.pl, a na niej filmy: dla dzieciaków (m.in. „Dzieci z Bullerbyn"), uczniów podstawówek („W pustyni i w puszczy") i ekranizacje lektur gwoli przypomnienia dla maturzystów (m.in. „Wesele " i „Pan Tadeusz").

CK online – kontynuacje i nowości

Nasi czytelnicy znają już stałe propozycje Centrum Kultury w Lublinie na czas pandemii. Trwa cykl „Nucimisie" i warsztaty kulinarne. W tym tygodniu we wtorek 16 kwietnia dzieciaki obejrzały kolejny spektakl z cyklu „Poznaj moją bajkę" na profilu Wielokulturowego Lublina na Facebooku – tym razem białoruską „Filipek i wiedźma". Kolejna w najbliższym tygodniu. Aktywnie działa Pracownia Sztuczka, kontynuowane są warsztaty z origami online z Pracownią Takie Rzeczy! Dobrze się składa – tym razem modułowe pudełko – krótki filmie z tutorialem na Facebooku. Na profilu CK na Facebooku w tym tygodniu dostępne były: transmisja online spektaklu Teatru Czytelni Dramatu „Ony" (reżyseria Daniel Adamczyk) oraz „Hindełe sistra Sztukmistrza" Pawła Passiniego, koncert zespołu Elektro-Acoustic-Beat Sessions – gościa 7. edycji Lublin Jazz Festiwalu (kolejny piątkowy koncert). Filmami tygodnia były: „Jeszcze jeden dzień z życia" – animacja inspirowana trzymiesięczną wyprawą wybitnego reportera Ryszarda Kapuścińskiego do ogarniętej wojną Angoli, „Wysoka dziewczyna" na podstawie reportażu białoruskiej noblistki Świetlany Aleksijewicz pt. „Wojna nie ma w sobie nic z kobiety", „Genuine" niemieckiego ekspresjonisty Roberta Wiene oraz feministyczny western z Jane Fondą „Kasia Ballou". Można było zobaczyć, jak mieszkali znani architekci Zofia i Oskar Hansenowie, projektanci mody Chrustian Dior Alexander McQueen czy psychiatra Carl Gustav Jung. By nie przegapić propozycji CK, koniecznie trzeba śledzić jego kanały w mediach społecznościowych.

JD

Usługi matrymonialne, duży wybór ofert. Tel. 81 747 19 05, 663 919 260

Poznam Pana w wieku 70-80 lat, tak jak ja odczuwającego samotność. Tel. 513 40 17 92

Poznam pannę do 40 lat. Matrymonialnie. Tel. 511 198 493

Usługi matrymonialne, 26-letnia tradycja. Tel. 81 747 19 05, 663 919 260

MOTORYZACJA

Fiat 126 EL, rok. prod. 1996, stan techniczny bardzo dobry. Tel. 730 569 173

Citroen C15 diesel, rok, prod. 1998, stan dobry, nowe opony, opłacony, cena do negocjacji. Świdnik. Tel. 81 721 67 12, 502 932 947

Nissan Micra, 1995r., ważne OC i przegląd, c. 1000 zł. Tel. 603 410 043

Skoda Roomster 1,4 diesel, cena 13 999 zł. Tel. 691 701 555 (Mełgiew)

Daewoo Espero. Tel. 662 063 626

Pilnie sprzedam skuter marki Fresco, w dobrym stanie, cena do uzgodnienia. Tel. 887 039 439, 504 651 114, 81 532 84 38.

Ford Focus 2006/7, przebieg 96780 km, benzyna, 5D, czarny, cena 14000 zł do negocjacji. Tel. 662 384 588

Daewoo Espero 1999 r., benzyna 1,8, wymienione progi, łańcuch rozrządu, tarcza sprzęgła, amortyzatory przód, cena 2500 zł, tel. 662 063 626

Opel Insignia A, 2011r., c. 35 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), czujnik zmierzchu, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, esp (stabilizacja toru jazdy), gniazdo usb, klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, odtwarzacz dvd, poduszka powietrzna chroniąca kolana, relingi dachowe, światła xenonowe, wielofunkcyjna kierownica, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, bluetooth, czujniki parkowania przednie, elektryczne szyby tylne, gniazdo aux, hak, klimatyzacja dwustrefowa, mp3, podgrzewane lusterka boczne, poduszki boczne przednie, światła led, tapicerka skórzana, zmieniarka cd, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujnik deszczu, czujniki parkowania tylne, elektrycznie ustawiane fotele, gniazdo sd, isofix, komputer pokładowy, nawigacja gps, podgrzewane przednie siedzenia, przyciemniane szyby, światła przeciwmgielne, tempomat. Tel. 601 055 551

Volkswagen Passat B6, 2007r., c. 19 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujniki parkowania tylne, isofix, kurtyny powietrzne, poduszki boczne przednie, światła do jazdy dziennej, tempomat, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, czujnik deszczu, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, klimatyzacja dwustrefowa, podgrzewane lusterka boczne, przyciemniane szyby, światła led, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, czujniki parkowania przednie, esp (stabilizacja toru jazdy), komputer pokładowy, podgrzewane przednie siedzenia, relingi dachowe, światła przeciwmgielne. Tel. 794 264 335

BMW Seria 3 E46, 2004r., c. 30 500 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), elektrochromatyczne lusterka boczne, elektrycznie ustawiane fotele, klimatyzacja automatyczna, podgrzewane przednie siedzenia, przyciemniane szyby, światła do jazdy dziennej, tapicerka skórzana, zmieniarka cd, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, czujnik deszczu, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, gniazdo aux, komputer pokładowy, poduszki boczne przednie, relingi dachowe, światła przeciwmgielne, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujniki parkowania tylne, elektryczne szyby tylne, isofix, kurtyny powietrzne, poduszki boczne tylne, szyberdach, światła xenonowe, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 601 295 056

Citroën C4 Picasso I, 2007r., c. 17 700 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujnik deszczu, dach panoramiczny, hak, łopatki zmiany biegów, światła xenonowe, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, czujniki parkowania przednie, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, isofix, mp3, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, bluetooth, czujniki parkowania tylne, elektryczne szyby tylne, klimatyzacja dwustrefowa, światła przeciwmgielne. Tel. 884 960 544

Volvo XC 70, 2010r., c. 49 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), czujniki parkowania przednie, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, gniazdo aux, klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, podgrzewane przednie siedzenia, poduszki boczne tylne, światła przeciwmgielne, tempomat, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, bluetooth, czujniki parkowania tylne, elektryczne szyby tylne, gniazdo usb, klimatyzacja dwustrefowa, mp3, poduszka powietrzna chroniąca kolana, przyciemniane szyby, światła xenonowe, wielofunkcyjna kierownica, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujnik deszczu, elektrochromatyczne lusterka boczne, esp (stabilizacja toru jazdy), isofix, komputer pokładowy, podgrzewane lusterka boczne, poduszki boczne przednie, relingi dachowe, tapicerka skórzana. Tel. 607 372 787

Mini ONE, 2011r., c. 27 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, bluetooth, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, kurtyny powietrzne, światła przeciwmgielne, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, czujnik deszczu, esp (stabilizacja toru jazdy), mp3, światła xenonowe, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), czujnik zmierzchu, klimatyzacja dwustrefowa, system start-stop, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 884 960 544

Honda Accord VII, 2004r., c. 21 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, elektrochromatyczne lusterka boczne, elektrycznie ustawiane fotele, klimatyzacja automatyczna, podgrzewane lusterka boczne, przyciemniane szyby, światła xenonowe, wielofunkcyjna kierownica, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), elektrochromatyczne lusterko wsteczne, esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja dwustrefowa, podgrzewane przednie siedzenia, szyberdach, tapicerka skórzana, centralny zamek, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujnik deszczu, elektryczne szyby tylne, isofix, kurtyny powietrzne, poduszki boczne przednie, światła przeciwmgielne, tempomat. Tel. 884 885 408

Audi S3 8P, 2007r., c. 40 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, światła przeciwmgielne, tapicerka welurowa, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, czujnik deszczu, gniazdo aux, klimatyzacja dwustrefowa, mp3, światła xenonowe, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujnik zmierzchu, isofix, komputer pokładowy, przyciemniane szyby, tapicerka skórzana, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 663 113 069

Seat Leon II, 2009r., c. 22 900 zł, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, bluetooth, esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja manualna, mp3, poduszki boczne tylne, tapicerka welurowa, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, czujnik deszczu, gniazdo aux, komputer pokładowy, podgrzewane lusterka boczne, przyciemniane szyby, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), elektrochromatyczne lusterko wsteczne, isofix, kurtyny powietrzne, poduszki boczne przednie, światła przeciwmgielne. Tel. 508 518 170

Ford S-Max I, 2010r., c. 44 500 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), czujniki parkowania przednie, elektryczne szyby tylne, isofix, komputer pokładowy, podgrzewane lusterka boczne, poduszki boczne tylne, światła led, tempomat, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, czujnik deszczu, czujniki parkowania tylne, esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, poduszka powietrzna chroniąca kolana, przyciemniane szyby, światła przeciwmgielne, wielofunkcyjna kierownica, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujnik zmierzchu, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, gniazdo aux, klimatyzacja dwustrefowa, podgrzewana przednia szyba, poduszki boczne przednie, światła do jazdy dziennej, światła xenonowe. Tel. 607 712 767

Toyota RAV4 II , 2005r., c. 19 500 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujniki parkowania tylne, klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, poduszki boczne tylne, tempomat, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, elektryczne szyby tylne, klimatyzacja dwustrefowa, podgrzewane lusterka boczne, relingi dachowe, wielofunkcyjna kierownica, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), esp (stabilizacja toru jazdy), komputer pokładowy, poduszki boczne przednie, światła przeciwmgielne. Tel. 737 818 011

Toyota Yaris II, 2006r., c. 17 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, isofix, kurtyny powietrzne, wielofunkcyjna kierownica, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, klimatyzacja manualna, mp3, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, komputer pokładowy, poduszki boczne przednie. Tel. 502 522 762

BMW Seria 3 E90, 2005r., c. 28 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), elektryczne szyby tylne, gniazdo aux, klimatyzacja manualna, ogrzewanie postojowe, poduszka powietrzna chroniąca kolana, przyciemniane szyby, tapicerka skórzana, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, czujnik deszczu, elektrycznie ustawiane fotele, klimatyzacja automatyczna, komputer pokładowy, podgrzewana przednia szyba, poduszki boczne przednie, szyberdach, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujniki parkowania tylne, esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja dwustrefowa, mp3, podgrzewane przednie siedzenia, poduszki boczne tylne, światła przeciwmgielne, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 500 100 411

Citroën C4 Cactus, 2015r., c. 43 500 zł, abs, elektrycznie ustawiane lusterka, radio fabryczne, gniazdo aux, isofix, poduszki boczne przednie, światła przeciwmgielne, centralny zamek, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, gniazdo usb, klimatyzacja manualna, poduszki boczne tylne, tempomat, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna pasażera, alarm, hak, komputer pokładowy, światła do jazdy dziennej, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 726 158 223

BMW Seria 3 E90, 2009r., c. 30 000 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, gniazdo aux, klimatyzacja dwustrefowa, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), elektryczne szyby tylne, gniazdo usb, podgrzewane lusterka boczne, centralny zamek, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujniki parkowania tylne, esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja automatyczna. Tel. 663 610 124

Škoda Octavia II, 26 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asystent parkowania, esp (stabilizacja toru jazdy), klimatyzacja automatyczna, mp3, poduszki boczne przednie, relingi dachowe, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, czujniki parkowania tylne, gniazdo aux, komputer pokładowy, podgrzewane lusterka boczne, poduszki boczne tylne, światła do jazdy dziennej, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), elektrochromatyczne lusterka boczne, isofix, kurtyny powietrzne, poduszka powietrzna chroniąca kolana, przyciemniane szyby. Tel. 514 387 574

Škoda Fabia I, 2003r., c. 7 900 zł, centralny zamek, immobilizer, alarm, hak, odtwarzacz dvd, światła przeciwmgielne, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, klimatyzacja manualna, podgrzewane lusterka boczne, światła do jazdy dziennej, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, gniazdo aux, komputer pokładowy, radio niefabryczne. Tel. 512 275 722

Citroën C4 II, 2013r., c. 29 900 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, asr (kontrola trakcji), czujnik martwego pola, elektrochromatyczne lusterko wsteczne, gniazdo aux, sofix, komputer pokładowy, nawigacja gps, poduszki boczne tylne, światła przeciwmgielne, wielofunkcyjna kierownica, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, bluetooth, czujnik zmierzchu, elektryczne szyby tylne, gniazdo sd, klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, poduszka powietrzna chroniąca kolana, system start-stop, tempomat, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, alufelgi, czujnik deszczu, czujniki parkowania tylne, esp (stabilizacja toru jazdy), gniazdo usb, klimatyzacja dwustrefowa, mp3, poduszki boczne przednie, światła do jazdy dziennej, tempomat aktywny. Tel. 726 622 129

Ford C-MAX II, 2011r., c. 30 500 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna kierowcy, wspomaganie kierownicy, czujnik deszczu, esp (stabilizacja toru jazdy), isofix, komputer pokładowy, podgrzewana przednia szyba, poduszki boczne tylne, tempomat, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, poduszka powietrzna pasażera, alarm, czujnik zmierzchu, gniazdo aux, klimatyzacja automatyczna, kurtyny powietrzne, poduszka powietrzna chroniąca kolana, przyciemniane szyby, tempomat aktywny, centralny zamek, immobilizer, radio fabryczne, asr (kontrola trakcji), elektryczne szyby tylne, gniazdo usb, klimatyzacja dwustrefowa, mp3, poduszki boczne przednie, światła przeciwmgielne, wielofunkcyjna kierownica. Tel. 793 663 172

Volkswagen Golf IV, 1999r., c. 10 500 zł, abs, elektryczne szyby przednie, poduszka powietrzna pasażera, alufelgi, klimatyzacja automatyczna, światła przeciwmgielne, cd, elektrycznie ustawiane lusterka, wspomaganie kierownicy, elektryczne szyby tylne, komputer pokładowy, centralny zamek, poduszka powietrzna kierowcy, alarm, esp (stabilizacja toru jazdy), podgrzewane przednie siedzenia. Tel. 601 295 056

BEZPŁATNE OGŁOSZENIA DROBNE

Kupon ogłoszeniowy

nowy tydzień

☐ sprzedam auto-moto ☐ sprzedam nieruchomości ☐ sprzedam inne ☐ usługi ☐ nauka
☐ kupię ☐ wynajmę ☐ zamienię ☐ inne ☐ zwierzęta ☐ zdrowie i medycyna ☐ szukam pracy

Kupony należy dostarczyć do redakcji „Nowego Tygodnia w Lublinie" przy ul. Bramowej 6 (osobiście lub pocztą) lub wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej.

Treść ogłoszenia .....

.....

.....

Dane ogłoszeniodawcy (do wiadomości redakcji)

.....

.....

.....

....., tel. .....

Adresy skrzynek ogłoszeniowych:

W Lublinie: • ul. Turystyczna 1 (przed głównym wejściem do E. Leclerc) • ul. Okrzei 2 (sklep hydrauliczny) • sklep LSS, pl. Wolności • Bar „Dobre Smaki u Jadzi", ul. Godebskiego 10.

W Świdniku: PSS Społem: sklep nr 3 „Trójka", ul. Niepodległości 1 i sklep nr 25 „Berlinek", ul. Okulickiego 11.

FOT. MKS PERŁA LUBLIN (PRZEMEK GĄBKA)

Joanna Szarawaga została Obrotową Sezonu. Niestety, najlepsza szczypiornistka zespołu mistrzyń Polski nie zasłużyła zdaniem innych zawodniczek i trenerów na tytuł MVP Sezonu

Tylko jedna zawodniczka MKS Perła Lublin z tytułem Gladiatora 2020

Ktoś tu zapomniał o tym, kto zdobył mistrzowski tytuł?

Znamy zwyciężczynie historycznych, pierwszych Gladiatorów, nagród PGNiG Superligi Kobiet. Szczypiornistki MKS Perła Lublin, chociaż po raz 22. w historii zdobyły mistrzowski tytuł, cieszyć mogą się z zaledwie jednego indywidualnego wyróżnienia. Najlepszą Obrotową Sezonu została wybrana Joanna Szarawaga, która była nominowana również do nagrody dla najlepszej zawodniczki ligi.

Dziwić może tylko jedna nagroda dla MKS Perła, podczas gdy aż pięć przypadło brązowym medalistkom z KPR-u Gminy Kobierzyce. O wyróżnieniach w 9 kategoriach decydowały same zawodniczki i sztab szkoleniowy klubów PGNiG Superligi Kobiet, a te, jak widać, w większości nie za bardzo przepadają za najlepszą od lat drużyną w kraju.

Wyjątkową kategorią Gladiatorów 2020 był Wybór Sezonu , w której nominowane były szczypiornistki, które najczęściej zdobywał tytuł Zawodniczki Serii (tutaj zabrakło przedstawicielki MKS Perła), a o zwycięstwie zdecydowali sami kibice.

Joanna Szarawaga w głosowaniu zawodniczek zdobyła w kategorii Obrotowa Sezonu aż 102 z 160 głosów.

Najwięcej, bo aż 5, nagród, przypadło brązowym medalistkom tego sezonu, drużynie KPR Gminy Kobierzyce. To wśród nich jest Zawodniczka Sezonu, Trener Sezonu, Boczna Rozgrywająca Sezonu, Królowa Strzelczyń i Odkrycie Sezonu. **BAS**

FOT. ŁUKASZ KACZANOWSKI

Joanna Drabik (z nr 20) z zespołem MKS Lublin czterokrotnie zdobywała mistrzostwo Polski: w 2014, 2015, 2016 i 2018 roku. Teraz, po powrocie z Węgier, występować będzie w zespole MKS Zagłębie Lubin

GLADIATORY PGNIG SUPERLIGI

Zawodniczka Sezonu
Kinga Jakubowska (KPR G. Kobierzyce)
Nominowane: **Joanna Szarawaga** (MKS Perła Lublin), Kinga Grzyb (Metraco Zagłębie Lubin), Magda Balsam (Eurobud JKS Jarosław), Aliona Shupyk (Start Elbląg)

Trener Sezonu
Edyta Majdzińska (KPR G. Kobierzyce)
Nominowani: **Robert Lis** (MKS Perła Lublin) i Bożena Karkut (Zagłębie Lubin)

Bramkarka Sezonu
Monika Maliczkiewicz (Zagłębie Lubin)
Nominowane: **Weronika Gawlik** (MKS Perła) i Beata Kowalczyk (KPR G. Kobierzyce)

Boczna Rozgrywająca Sezonu
Kinga Jakubowska (KPR G. Kobierzyce)
Nominowane: **Marta Gęga** i **Dominika Więckowska** (MKS Perła), Aliona Shupyk (Start Elbląg), Lucyna Sobecka (Piotrcovia)

Środkowa Rozgrywająca Sezonu
Patricia Matieli (Zagłębie Lubin)
Nominowane: **Karolina Kochaniak** (MKS Perła) i Natalia Turkalo (JKS Jarosław)

Obrotowa Sezonu
Joanna Szarawaga
(MKS Perła Lublin)
Nominowane: **Sylwia Matuszczyk** (MKS Perła) i Hanna Rycharska (Młyny Stoisław Koszalin)

Skrzydłowa Sezonu
Magda Balsam (Eurobud JKS Jarosław)
Nominowane: **Aneta Łabuda** (MKS Perła), Kinga Grzyb i Adrianna Górna (Metraco Zagłębie Lubin), Mariola Wiertelak (KPR Gminy Kobierzyce)

Obrończyni Sezonu
Adrianna Nowicka (Młyny Stoisław Koszalin)
Nominowane: **Marta Gęga** (MKS Perła) i Jovana Milojević (Zagłębie Lubin)

Odkrycie Sezonu (do 23 lat)
Barbara Zima (KPR Gminy Kobierzyce)
Nominowane: Lucyna Sobecka (Piotrcovia) i Kinga Jakubowska (Kobierzyce)

Wybór Sezonu
Aliona Shupyk (Start Elbląg)
Nominowane: Magda Balsam (JKS Jarosław) i Aliona Shupyk (Start Elbląg)

Królowa Strzelczyń
Kinga Jakubowska
(KPR Gminy Kobierzyce)

Joanna Drabik wróciła do Polski i została nową zawodniczką... Zagłębia Lubin

Miedziowe zbroją się

Nie Lublin, a Lubin będzie po powrocie do Polski z węgierskiego Siofok reprezentowała Joanna Drabik. 26-letnia obrotowa, która po zdobyciu z MKS czterech tytułów mistrzowskich przeniosła się przed dwoma laty w letniej przerwie na Węgry, w sezonie 2020/21 będzie reprezentowała barwy Zagłębia Lubin.

Drabik to nie jedyne poważne wzmocnienie zespołu z Lubina przed nowym sezonem. W ekipie „miedziowych" występować będzie także 24-letnia **Patrycja Świerzewska**, która ostatni sezon spędziła w Byasen Håndball Elite. Rozgrywająca reprezentacji Polski dla drużyny z Trondheim rzuciła 40 bramek w 17 spotkaniach, walnie przyczyniając się do zdobycia przez zespół brązowego medalu mistrzostw Norwegii.

Kontrakty z Zagłębiem przedłużyły ponadto: **Małgorzata Mączka, Jovana Milojević, Adrianna Górna, Monika Wąż** i **Malwina Hartman**.

Z zespołem pożegnały się z kolei: **Małgorzata Trawczyńska, Zuzanna Ważna, Małgorzata Buklarewicz, Klaudia Pielesz, Marketa Hurychova, Agata Wasiak** i **Agnieszka Jochymek,** która postanowiła zakończyć sportową karierę. **BAS**

Jedna z najskuteczniejszych zawodniczek minionego sezonu w PGNiG Superlidze Kobiet zasiliła zespół mistrzyń Polski

W MKS Perła coraz mniej niewiadomych

Powoli krystalizuje się skład zespołu MKS Perła Lublin na kolejny sezon. Po tym, jak umowy z klubem jeszcze przed świętami wielkanocnymi przedłużyły: Marta Gęga, Dominika Więckowska, Aleksandra Olek, Weronika Gawlik i Joanna Szarawaga, do drużyny mistrzyń Polski w piłce ręcznej dołączyła teraz pierwsza nowa zawodniczka, reprezentantka kraju, Magda Balsam z JKS Jarosław. 23-letnia skrzydłowa to druga snajperka ostatnich rozgrywek, nieco przedwcześnie zakończonych z uwagi na epidemię koronawirusa. Nowy kontrakty w piątek z MKS podpisała także Aleksandra Rosiak.

Magda Balsam w 20 meczach sezonu 2019/2020 zdobyła aż 132 bramki. W jednym ze spotkań, przeciwko Ruchowi Chorzów, prawoskrzydłowa pobiła rekord PGNiG Superligi, 16-krotnie wpisując się na listę strzelczyń! Dwukrotnie była wybierana zawodniczką miesiąca.

Balsam związała się z drużyną mistrzyń kraju rocznym kontraktem z opcją przedłużenia go o kolejne 12 miesięcy.

– Mój cel to zdobycie z MKS mistrzostwa Polski i wygranie wszystkiego, co się da. To będzie dla mnie sezon wyzwań. Dobrze jest grać o najwyższe cele i bardzo bym chciała wreszcie zdobyć pierwszy w swojej karierze złoty medal – mówi **Magda Balsam**, która nie ukrywa, że miała także propozycje z innych klubów. – Nie wahałam się jednak zbyt długo. MKS to klub z tradycjami, ale i dużym bagażem doświadczeń. Zawsze marzy się, by móc zagrać dla takiej drużyny.

Pochodząca z Ryjewa w woj. pomorskim zawodniczka przygodę z piłką ręczną rozpoczęła w rodzinnej miejscowości. Po ukończeniu gimnazjum przeniosła się do Vistalu Gdynia, z którego później była wypożyczona do Sambora Tczew, a następnie Startu Elbląg, by w końcu, przed rokiem trafić do Eurobud JKS Jarosław.

MKS Lublin w ubiegłym tygodniu pozyskał jedną nową zawodniczkę, ale i kolejną stracił. Po ogłoszeniu zakończenia kariery przez **Małgorzatę Stasiak**, odejściu **Anety Łabudy** (do francuskiego ESBF Beasancon) oraz nieprzedłużeniu umów z **Ewą Urtnowską** i **Mią Moldrup**, z klubem żegna się także **Karolina Kochaniak.** 24-letnia rozgrywająca z powodów osobistych opuszcza MKS zaledwie po niespełna 9-miesięcznej przygodzie z drużyną mistrzyń Polski.

– Niestety, musiałam podjąć taką decyzję z powodów osobistych. Po prostu muszę być bliżej rodzinnego domu – mówi zawodniczka i dodaje, że w zespole MKS Perła spędziła fajny rok, nawiązując dobry kontakt z dziewczynami, trenerami, kibicami. – Szkoda mi, bo to był naprawdę dobry czas, zakończony zdobyciem pierwszego dla mnie mistrzostwa – wyznaje. Karolina Kochaniak nie wyklucza powrotu do Lublina. – Chciałabym, by w przyszłości udało mi się jeszcze zagrać w biało-zielonych barwach. Zobaczymy, jak się życie potoczy, bo, jak pokazuje moja sytuacja, bywa różnie – kończy zawodniczka.

W kadrze MKS Perła na sezon 2020/21 jest już 10 zawodniczek. Oprócz nowej **Magdy Balsam** oraz tych, które już przedłużyły umowy – (**Marta Gęga, Dominika Więckowska, Joanna Szarawaga, Aleksandra Olek, Weronika Gawlik, Aleksandra Rosiak**) ważne kontrakty mają także: **Natalia Nosek, Joanna Gadzina** i **Kinga Achruk**. Zawodniczki, które występowały w zespole trenera **Roberta Lisa**: **Patrycja Królikowska, Dagmara Nocuń, Sylwia Matuszczyk, Vala Nestsiaruk** oraz **Valentina Blażević** i **Gabriela Bešen** otrzymały propozycje nowych umów i klub czeka na ich akceptację. W tym tygodniu w zespole mistrzyń Polski możemy spodziewać się także informacji o kolejnych nowych transferach. **BAS**

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

Karolina Kochaniak z powodów osobistych opuszcza zespół mistrzyń Polski. 24-letnia rozgrywająca nie nie wyklucza w przyszłości powrotu do Lublina

FOT. MKS PERŁA LUBLIN (PRZEMEK GĄBKA

Magda Balsam (pierwsza z lewej) dwukrotnie w zakończonym przedwcześnie sezonie miała okazję zaprezentować się przed lubelską publicznością. W meczu 5. serii rozegranym 15 października zdobyła dla Erobud JKS Jarosław sześć bramek, a w spotkaniu 19. kolejki 27 lutego pięć goli

Mistrzynie przekazały maseczki lubelskiemu Caritas

200 maseczek, które MKS Perła Lublin otrzymała od jednego z kibiców, mistrzynie Polski przekazały w ubiegłym tygodniu do Caritas Archidiecezji Lubelskiej.

– To dla nas ogromna pomoc. Wszyscy znaleźliśmy się w trudnej sytuacji, ale mimo to nadal prowadzimy te placówki, które mogą działać, są to m.in. świetlica i ośrodek dziennego wsparcia dla osób bezdomnych, funkcjonuje także nasza kuchnia i stołówka – wydajemy codziennie gorące posiłki. Osoby, które do nas przychodzą, zazwyczaj nie mają maseczek. To właśnie do nich trafią – mówi ks. **Wiesław Kosicki**, dyrektor Caritas Archidiecezji Lubelskiej.

Maseczki są wielokrotnego użytku, więc można je nosić przez dłuższy czas.

– W momencie, gdy otrzymaliśmy maseczki, wiele osób będących na naszym placu nie miało maseczek. Od razu zaczęliśmy rozdawać je potrzebującym – dodaje ks. Kosicki.

To kolejna pomoc charytatywna, w którą w dobie epidemii koronawirusa włączył się lubelski klub. Wcześniej MKS (o czym pisaliśmy w poprzednim wydaniu tygodnika) brał udział w akcji Wzywamy Posiłki, przekazując dania od lubelskich restauracji pracownikom służb medycznych.

FOT. ŁUKASZ KACZANOWSKI

Pierwotnie start PGE Ekstraligi planowano 3 kwietnia. W świetle wydarzeń związanych z rozprzestrzenianiem się COVID-19 dwie inauguracyjne serie zostały przełożone i liga miała ruszyć 17 kwietnia. Niestety, sytuacja na to nie pozwoliła

Czy i kiedy żużlowa PGE Ekstraliga dostanie zielone światło od premiera?

Lepiej bez kibiców niż wcale

W czwartek premier Mateusz Morawiecki zapowiedział stopniowe zdejmowanie ograniczeń wprowadzonych z powodu koronawirusa. Na początek otwarte zostaną lasy i parki, złagodzone będą przepisy w handlu. W zależności od liczby chorych premier zapowiedział też łagodzenie kolejnych zakazów, a to oznaczać może, że w końcu ruszą rozgrywki sportowe. Niestety, wszystko wskazuje na to, że kibice zmagania swoich pupili będą mogli oglądać jedynie przed szklanym ekranem.

– Lepiej bez kibiców niż wcale – komentuje **Piotr Więckowski**, manager Speed Car Motoru, żużlowej drużyny z Lublina, która na początku kwietnia miała rozpocząć zmagania w PGE Ekstralidze. – Myślę, że wszyscy mają już dosyć oglądania powtórek sprzed roku czy dwóch lat. To trudna decyzja, ale jeśli uda się w ten sposób uratować sezon, jestem za – wyznaje.

Realnym terminem rozpoczęcia rywalizacji wydaje się czerwiec, a nawet lipiec.

– Na razie trudno mówić o szczegółach, póki nie ma decyzji o „odmrożeniu" sportu. Jesteśmy cały czas w kontakcie z władzami ligi. Może coś więcej będę mógł powiedzieć po kolejnej wideokonferencji, która odbędzie się w połowie tego tygodnia – dodaje **Piotr Więckowski**.

Jeśli liga „pojedzie" bez kibiców, to co z zakupionymi przez sympatyków karnetami? Zostaną zwrócone im pieniądze, a może będzie je można automatycznie przenieść na kolejny sezon? Manager Speed Car Motoru nie wskazuje na razie żadnego rozwiązania.

PGE tnie wydatki

W piątek PGE Polska Grupa Energetyczna, sponsor tytularny żużlowej ekstraligi, podjęła decyzję o zmniejszeniu o połowę wydatków na sponsoring projektów, w które jest zaangażowana.

Wsparcie PGE nie tylko dla żużla, ale także i innych dyscyplin będzie blisko o 27 milionów złotych mniejsze niż wcześniej zakładano. Jednym z aspektów analizy umów sponsoringowych w Grupie PGE – jak podano w piątkowym komunikacie – był brak możliwości realizacji świadczeń sponsorskich na rzecz PGE w związku z pandemią Covid-19. Jednocześnie podjęto decyzję o niezmniejszaniu zaangażowania sponsorskiego w mecenat nad instytucjami kultury, m.in. nad filharmoniami w całej Polsce. **BAS**

Wiemy, kto awansuje do II ligi, jeśli rozgrywki nie zostaną wznowione

Piłkarze muszą na razie czekać

26 kwietnia upływa termin zawieszenia rozgrywek piłkarskich z uwagi na epidemię koronawirusa, który przed miesiącem ogłosiły PZPN i Ekstraklasa SA. Wiadomo już, że za tydzień piłkarze na boiska jednak nie powrócą.

W środę o wznowieniu rozgrywek z premierem **Mateuszem Morawieckim** i minister sportu **Danutą Dmowską-Andrzejuk** rozmawiał prezes PZPN **Zbigniew Boniek**. Po spotkaniu sternik piłkarskiej centrali przyznał, że „chęci są", dodając jednak, że na przeszkodzie stoją między innymi kwestie logistyczne.

O datach powrotu piłkarzy na boiska, zaznaczając, że nie są to wiążące ustalenia, poinformowała 15 kwietnia za to w komunikacie Ekstraklasa SA. Futbol w wydaniu ligowym oraz pucharowym miałaby wrócić pod koniec przyszłego miesiąca. 25 maja mają zostać rozegrane dwa spotkania 1/4 finału Totolotek Pucharu Polski, a pięć dni później kolejka PKO Ekstraklasy.

Również w środę prezes Boniek uczestniczył przez ponad trzy godziny w wideokonferencji z prezesami wojewódzkich związków.

– Wnioskowałem, podobnie jak kilku innych kolegów, by szukać możliwości dokończenia rundy wiosennej. Oczywiście najpierw po decyzjach administracyjnych pozwalających na powrót do sportu, a następnie po spełnieniu wszystkich warunków bezpieczeństwa – mówi **Zbigniew Bartnik,** prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

Żadne wiążące decyzje w środę nie zapadły. PZPN dało sobie czas do 11 maja. Podczas wideokonferencji prezesi byli jednak zgodni, że we wszystkich okręgach powinny obowiązywać te same zasady dokończenia rywalizacji. – Przy czym, jeśli nie uda się dograć rozgrywek do końca, to powinniśmy wrócić na minimum 10-11 kolejek – dodaje prezes Bartnik.

A co, jeśli epidemia koronawirusa nie pozwoli piłkarzom na powrót na boiska?

PZPN już 12 marca podjął stosowną uchwałę. W art. 2 czytamy „W sytuacji, gdy decyzja właściwych władz administracyjnych skutkować będzie brakiem możliwości rozgrywania oficjalnych meczów piłkarskich na terytorium Polski lub części jej terytorium, rozgrywki mogą zostać zakończone pomimo nierozegrania wszystkich zaplanowanych meczów". Według uchwały kolejność drużyn w końcowej klasyfikacji będzie ustalona na podstawie tabeli po ostatniej pełnej rozegranej kolejce.

Kto w takiej sytuacji zostanie zwycięzcą grupy czwartej III ligi?

Hutnik Kraków i Motor Lublin po 19. kolejkach spotkań mają na koncie po 36 punktów. Lepszym bilansem bramkowym (+20) legitymują się lublinianie i to oni, (a nie zespół z Suchych Stawów, który wygrał mecz bezpośredni jesienią u siebie z motorowcami 1:0), zostaliby sklasyfikowani na pierwszym miejscu. Lubelski Związek Piłki Nożnej, prowadzący rozgrywki w grupie czwartej, zasięgnął w tej sprawie już opinii prawnej, opartej na przepisach zarówno UEFA jak i PZPN. Prezes Bartnik na razie jeszcze jej nie ujawnia, ale orzeczenie jest pomyślne dla klubu z Lublina. W przypadku, gdyby liga nie została dokończona, a pomiędzy zainteresowanymi zespołami o równej liczbie punktów rozegrane zostało tylko jedno spotkanie, do ustalenia kolejności należy brać pod uwagę ich bilans bramek – nie mają wątpliwości prawnicy.

Jeżeli rozgrywki w niższych ligach nie zostaną wznowione, nie będzie w nich spadków. To sprawia, że w sezonie 2020/2021 klasy rozgrywkowe zostaną na jakiś czas powiększone.

– Maksymalna liczba drużyn w lidze wynosić będzie 22. Podczas spotkania padły propozycje, jakim systemem grać przy tak dużej licznie zespołów. Jedną rundę, 21 kolejek, rozegrać można jesienią i wiosną. Następnie nastąpiłby podział drużyn na 10 i 12 zespołów i te grałyby rewanże. Mamy wówczas 30. kolejek, przy dzisiejszych 34. gdy w lidze mamy 18 drużyn. Jest też szybszy i łatwiejszy sposób dokończenia rozgrywek. Zespoły z miejsc 1-5 grają o awans, a 6 lub 8 z końca tabeli o utrzymanie. Oczywiście to tylko propozycje – kończy prezes Bartnik. **BAS**

Młodzi motorowcy z „eLką" na piersiach

W dobie pandemii Covid-19 rozgrywki piłkarskie zostały zawieszone. By nie zapominać o osobach związanych z futbolem, na jednym z portali społecznościowych wymyślono Challenge, polegający na wrzuceniu do sieci jednego lub dwóch zdjęć piłkarskich bez opisu. Na łamach tygodnika zamieszczamy fotki młodych piłkarzy Motoru Lublin i dość ciekawą historyjkę związaną z ich udziałem w turnieju, który odbył się w 2011 roku.

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

W turnieju, rozegranym na warszawskim Bemowie w 2011 roku, w zespole Legii występowało dwóch małych motorowców!

Na zdjęciach znaleźli się dwaj młodzi futboliści Motoru, 8-letni wówczas **Dawid Brzozowski** i starszy o rok **Igor Bałabuch**. **–** Obaj należeli do wyróżniających się zawodników w moim zespole. Podczas jednego z turniejów trener legionistów wypatrzył chłopaków i dlatego zostali zaproszeni na zawody organizowanie pod balonem na warszawskim Bemowie. Zagrali w turnieju w koszulkach z „eLką" na piersi i byli wyróżniającymi się zawodnikami w zespole ze stolicy – mówi trener **Tomasz Brzozowski**, tata pierwszego z chłopców, także były piłkarz Motoru.

Dzisiaj przygodę z piłką kontynuuje jedynie Dawid i to ze sporym powodzeniem. Pod koniec czerwca ubiegłego roku, kilka dni przed 16. (!!!) urodzinami, zadebiutował w pierwszym zespole Motoru w meczu ostatniej kolejki trzecioligowego sezonu 2019/2020.

Niedawno, w połowie lutego Brzozowski wybrał się na kilka dni do Włoch, na zaproszenie Hellas Werona, zespołu którego barwy w latach 1982-84 reprezentował Władysław Żmuda, najbardziej znany wychowanek Motoru, srebrny medalista MŚ z Hiszpanii. Młodym piłkarzem z Lublina interesują się też polskie kluby, w tym ... Legia Warszawa. Czyżby wkrótce historia miała zatoczyć koło? **BAS**

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

8-letni Dawid Brzozowski i starszy o rok Igor Bałabuch

Gdy tylko wygaśnie epidemia koronowirusa, zespoły lubelskich dziennikarzy i aktorów znowu zagrają na Wieniawie

Po 20 latach znowu będą kopać

Epidemia koronawirusa to czas, kiedy siedząc w domu można przeglądać w spokoju swoje fotograficzne archiwum. Nasz redakcyjny kolega Krzysztof Basiński, wertując albumy, natknął się na zdjęcie z meczu lubelskich dziennikarzy z aktorami, które rozegrane zostało dokładnie 20 lat temu. Fotkę w wersji cyfrowej zamieścił w piątek na jednym z portali społecznościowych i... zaczęło się!

– Co za emocje! Co za mecz Ligi Mistrzów na estadio KS Lublinianka – skomentował zdjęcie **Marcin Nogas** z Teatru Muzycznego, od razu oznaczając na fotografii kolegów aktorów: **Marka Grabowskiego, Romana Kamińskiego, Jerzego Turowicza, Janusza Tesa, Jarosława Żółtowskiego i Artura Kocięckiego,** a także przypominając nazwiska kilku dziennikarzy m.in. **Andrzeja Szwabe**, **Tomasza Jasiny, Leszka Masieraka** i oczywiście Krzysztofa Basińskiego, który zdjęcie zamieścił. – Może czas na rewanż, jak minie ta cholerna zaraza? – dodał Nogas, od lat wielki sympatyk KS Lublinianka.

Dziennikarze szybko podchwycili propozycje rewanżu po latach, a także zaczęli przypominać, jak na przełomie tysiącleci ich zespół regularnie grał a to z urzędnikami, a to z policją czy też z duchownymi.

– Gdy już za oknem zrobiło się ciepło, graliśmy dwa, a nawet trzy mecze w miesiącu. Zespół Media Team, bo taką mieliśmy nazwę, jeździł po całym województwie. Graliśmy nie tylko w Lublinie, ale w Rykach, Dęblinie, Włodawie, Parczewie, Świdniku, Tomaszowicach i Lubartowie. Mecz w tym ostatnim mieście, rozegrany 25 września 1998 roku, najbardziej utkwił mi w pamięci. Pokonaliśmy 6:4 drużynę urzędników, w której grali między innymi wojewoda **Krzysztof Michalski** i wicewojewoda **Andrzej Zieliński**, a także **Zdzisław Antoń**, dzisiejszy starosta lubelski – wspomina **Krzysztof Basiński**.

Oczywiście redakcja „Nowego Tygodnia" będzie patronem medialnym spotkania: Dziennikarze – Aktorzy 2020. **MAG**

Trenerzy-Sędziowie 5:4 (1:1) w Pucharze Polski

W jednym z komentarzy pod zdjęciem **Maciej Choina**, uczestnik meczu sprzed 20 laty, były dziennikarz „Kuriera Lubelskiego" i „Przeglądu Sportowego", przypomniał, że piłkarskie spotkania różnych środowisk w naszym mieście mają kilkudziesięcioletnią tradycję. – W Lublinie potrafili się bawić nieźle w piłkę już wiele lat przed nami. Popatrz na ten artykuł z „Kuriera" z września 1961 r. W pierwszej rundzie PP zagrały drużyny lubelskich trenerów i sędziów, a mecz sędziowali... redaktorzy. **Mieczysław Nowak** („Sztandar Ludu" i „Tempo") oraz **Tadeusz Gański** („Kurier") to legendy lubelskiego dziennikarstwa sportowego. Mecz oglądało 5000 widzów! – napisał **Maciej Choina** zamieszczając skan artykułu.

FOT. RODZINNE ARCHIWUM PIOTRA KITLIŃSKIEGO

Team Kitlińskich – aż trzech członków znanej, lekkoatletycznej rodziny pobiegło na 1000 m szybciej niż 2:30:00: dziadek Marek (2:29,8), jego syn Piotr (2:22,89, na zdjęciu pierwszy z prawej) oraz wnuk Michał (2:23,47, pierwszy z lewej). Drugi z wnuków, 15-letni Bartek, czeka w kolejce (2:39:09)

Z historii lubelskiej lekkiej atletyki – 1000 m hala i stadion

Rekord z blisko 50-letnią brodą!

W dzisiejszym wydaniu tygodnika trener Marek Ambroży Kitliński, który od lat skrupulatnie śledzi rekordy lubelskich lekkoatletów, przedstawia najlepszych w biegu na 1000 metrów. – 72 osoby, które w historii województwa lubelskiego złamały granicę 2:30:00 na tym dystansie. Najlepszy wynik – 2:19,4 – od 46 lat należy do Janusza Dysia ze Startu – mówi szkoleniowiec.

Aż osiem z 10 najlepszych wyników w zestawieniu należy do zawodników, którzy trenowali pod kierunkiem nieżyjącego już trenera **Honorata Wiśniewskiego**!

Warto także odnotować, że wśród tych, którzy pobiegli szybciej niż 2:30:00, jest aż trzech... **Kitlińskich:** dziadek **Marek** (2:29,8 na bieżni żużlowej), jego syn **Piotr** (2:22,89) oraz wnuk (syn Piotra i Agnieszki) **Michał** (2:23,47). Drugi z wnuków, 15-letni **Bartek**, czeka w kolejce (2:39:09).

Najstarszy wynik w zestawieniu pochodzi z 1939 r. 2:27,0 **Wacława Gąsowskiego** z Orląt Dęblin uzyskane 15 lipca 1939 w Chorzowie daje mu 36. miejsce w klasyfikacji wszech czasów. **BAS**

FOT. SPORTOWE ASY LUBELSZCZYZNY

Janusz Dyś, najszybszy w historii lubelski biegacz na 1000 m. Zawodnik Startu Lublin 20 sierpnia 1974 r. w Spale pokonał ten dystans w 2:19,4

REKORDY LOZLA

1000 m mężczyzn

2:19,4	Janusz Dyś (Start Lublin)	20.08.1974	Spała
2:20,99	Tadeusz Wróbel (AZS Biała Podl.)	16.09.1982	Białystok
2:21,0*	Wiesław Watras (RAKS Biała Podl.)	07.1975	Bydgoszcz
2:22,2*	Dariusz Skura (AZS Lublin)	29.09.1984	Lublin
2:22,5*	Bogusław Hiller (Start Lublin)	20.08.1974	Spała
2:22,5*	Aleksander Drozd (Start Lublin)	10.07.1977	Bydgoszcz
2:22,8*	Tomasz Oleszczuk (AZS Biała Podl.)	15.05.1982	Warszawa
2:22,89	Piotr Kitliński (AZS Lublin)	02.07.1994	Lublin
2:23,0*	Zbigniew Zapasek (SZS AZS Lublin)	03.07.1977	Bydgoszcz
2:23,47h	Michał Kitliński (AZS UMCS)	28.01.2017	Spała
2:24,0*	Tomasz Siromski (Wisła Puławy)	21.05.1978	Spała
2:24,0*	Marek Jaros (Start Lublin)	20.05.1979	Warszawa
2:24,21	Marcin Nagórek (Agros Zamość)	31.08.2008	Lublin
2:24,3*	Stanisław Borowicz (RAKS Biała Podl.)	02.06.1974	Warszawa
2:24,46	Krzysztof Żebrowski (AZS AWF Biała Podl.)	28.08.2014	Sosnowiec
2:24,53	Bogusław Gąsior (Start Lublin)	23.07.1989	Lublin
2:24,97	Mariusz Mostrąg (Wisła Puławy)	23.06.2004	Siedlce
2:25,0*	Andrzej Lengowicz (Start Lublin)	18.05.1980	Warszawa
2:25,08	Robert Puźniak (AZS Lublin)	27.07.1996	Szklarska P.
2:25,17h	Sebastian Smoliński (AZS UMCS)	01.02.2015	Spała
2:25,6*	Bogdan Leszczuk (Unia Hrubieszów	20.08.1974	Spała
2:25,92	Grzegorz Ożóg (AZS Lublin)	08.05.1999	Lublin
2:26,0*	Tadeusz Serafin (Start Lublin)	14.07.1982	Lublin
2:26,09	Artur Kern (Unia Hrubieszów)	18.08.2002	Zamość
2:26,11h	Arkadiusz Mostrąg (SKB Kraśnik)	03.02.2007	Nowy Jork
2:26,12h	Przemysław Bobrowski (Agros Zamość)	09.02.2002	Spała
2:26,2*	Stanisław Szyndler (Start Lublin)	13.05.1978	Warszawa
2:26,3*	Mirosław Kuzioła (Start Lublin)	04.05.1980	Spała
2:26,4*	Janusz Zając (Orlęta Dęblin)	18.05.1980	Warszawa
2:26,4	Józef Trepiet (AZS Lublin)	14.05.1983	Spała
2:26,6*	Andrzej Maciąg (Start Lublin)	03.05.1970	Wałcz
2:26,61	Marcin Sądej (Agros Zamość)	21.05.2004	Spała
2:26,73	Przemysław Bobrowski (Agros Zamość)	03.05.2001	Białystok
2:26,8*	Jarosław Milaniuk (AZS Lublin)	28.07.1984	Bydgoszcz
2:26,9*	Leszek Olszewski (Start Lublin)	07.05.1983	Lublin
2:27,0*	Wacław Gąsowski (Orlęta Dęblin)	15.07.1939	Chorzów
2:27,0*	Józef Dyś (Start Lublin)	03.05.1970	Wałcz
2:27,0*	Leszek Kwaśniewski (Start Lublin)	29.04.1978	Lublin
2:27,0*	Marek Deputat (Start Lublin)	01.06.1983	Łódź

* – pomiar ręczny, nie dodaje się dodatkowych sekund; h – hala

Każdy może jeszcze dołączyć do domowego biegu AZS Balkon Run. Trzeba się jednak pośpieszyć

Cegiełka nawet z Kuwejtu

W środę w Lublinie wystartował domowy bieg AZS Balkon Run. Chociaż impreza potrwa tydzień już po dwóch dniach udało się zrealizować minimalny cel, jaki założyli sobie organizatorzy – zebranie co najmniej 2000 złotych na na zakup środków ochronnych dla Specjalistycznego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie!

Czym jest właściwie AZS Balkon Run? To domowy bieg na dystansie 5 kilometrów. Bieg/marsz musi odbyć się w domu tj. wewnątrz mieszkania, na balkonie, tarasie w sposób tradycyjny lub przy użyciu bieżni. Inicjatorem wydarzenia jest AZS UMCS Lublin. Zebrane podczas akcji zostaną przeznaczone na zakup środków ochronnych dla SPSK4 w Lublinie. Minimalna cegiełka startowa kosztuje 5 zł, ale ograniczeń co do jej wysokości nie ma. Wydarzenie wystartowało 15 kwietnia. Dołączyć można do jutra, do 21 kwietnia (wtorek).

– Inicjatywa cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem, a społeczny odbiór akcji jest znakomity. Mamy ponad 150 biegaczy z całej Polski. Co ważne, do akcji przyłączają się całe instytucje, inne kluby, Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie czy ogromna ilość grup biegowych. Cieszymy się, że zasięg jest ogólnopolski, tutaj działa efekt skali – mówi **Dominik Małys**, pomysłodawca i koordynator akcji.

Opłaty startowej, która zostanie przekazana dla szpitala przez dwa dni dokonało aż 125 osób. Celem zbiórki było uzbieranie 2000 złotych. W czwartek na koncie akcji było już przeszło 3000 zł. Jednak nikt nie zamierza spoczywać na laurach.

– Rzeczywiście, zbiórkę założyliśmy na dwa tysiące złotych, a obecna kwota znacznie już ją przekracza. Trzeba przypomnieć w tym momencie, że 100% przekazujemy na rzecz SPSK nr 4 w Lublinie. To akcja charytatywna, więc robimy wszystko, by kwota była jak największa – dodawał w czwartek Dominik Małys.

Zgłoszenia napływają z całego kraju. Duże grono reprezentantów ma Uniwersytet Medyczny w Lublinie, ale także poza Polską znajdują się chętni by wspierać inicjatywę. Jedno z ciekawszych zgłoszeń pochodzi z Kuwejtu!

Czy organizatorzy spodziewali się tak dużego zainteresowania?

– Po cichu cały zespół Balkon Run liczył na to, że inicjatywa przerodzi się w coś o szerokich zasięgach. Należy tutaj podkreślić, że za sukcesem stoi masa osób – ogromnie dziękujemy grupie UMCS Biega za pomoc w organizacji, władzom UMCS za wsparcie i rozpowszechnienie wiadomości wśród społeczności akademickiej. To budujące, że mamy tylu wspaniałych ludzi wśród nas. Dziękujemy również mediom, które nagłośniły całą sprawę. Jak wcześniej wspomniałem, Balkon Run to praca wielu ludzi, a każda cegiełka jest tutaj na wagę złota – komentuje koordynator AZS Balkon Run.

W domowym biegu AZS Balkon Run uczestniczył między innymi prof. dr hab. Robert Litwiński. dziekan Wydziału Humanistycznego UMCS, jeden z kandydatów w wyborach na rektora największej lubelskiej uczelni, pokonał dystans 6,19 km, spalając 562 kcal. Tak jak wszyscy uczestnicy biegu musiał wstawić zdjęcie przebytej drogi wraz z czasem na stronę wydarzenia na Facebooku lub wysłać mailowo na adres: balkonrun@azs.umcs.pl

Aby dołączyć do akcji należy:

1. wypełnić formularz zgłoszeniowy na https://forms.gle/MmgSPLYhZbHtyprc6
2. dokonać opłaty startowej w wysokości minimum 5 zł na dedykowanej zbiórce : https://zrzutka.pl/z/azsbalkonrun, podając jako darczyńcę swoje imię i nazwisko oraz numer startowy, który wysłany zostanie w załączniku mailowym
3. Wstawić zdjęcie przebytej drogi wraz z czasem na stronę wydarzenia lub wysłanie go mailowo na adres: balkonrun@azs.umcs.pl

Reprezentanci AZS UMCS przegrali jedną bramką w FIFA 20 z płocką Wisłą!

Sportowe emocje w sieci

E-sport już od dłuższego czasu w naszym kraju cieszy się sporą popularnością. W większości klubów (i to nie tylko piłkarskich), jak grzyby po deszczu powstają sekcje, gdzie zawodnicy grają w FIFA, a także inne gry. Teraz, gdy rozgrywki sportowe na stadionach i w halach z uwagi na zagrożenie epidemiologiczne zostały zawieszone, a w niektórych dyscyplinach nawet zakończone, e-sport pozostaje jedyną formą międzyklubowej rywalizacji. W ubiegłym tygodniu postanowili z niej skorzystać reprezentanci AZS UMCS, którzy wyzwali do walki płocką Wisłę.

Środowe towarzyskie e-sportowe spotkanie online w FIFA 20 odbyło się w formie dwumeczu. Pierwsza potyczka stoczona została na platformie PlayStation 4, a barw AZS UMCS w starciu z **Tomaszem „Bryke" Beczakiem** bronił **Krzysztof „Mr.Cogito" Lenarczyk**, grający trener akademików. Druga toczyła się na XBOX One, gdzie **Eryk „Laxon" Birc** z AZS UMCS zmierzył się z **Cezarym „KarteKpL" Gontarkiem**.

Mecze były niezwykle zacięte. Ostatecznie po zsumowaniu dwóch wyników 4:3 wygrali nafciarze.

– Nie odstawaliśmy od rywala. Przegraliśmy jedną bramką, ale nie składamy broni. Muszę przyznać, że brakowało mi takich e-sportowych emocji. Mam nadzieję, że jeszcze pokażemy swoją siłę i udowodnimy, że nie zmarnowaliśmy przepracowanego czasu. Pokazaliśmy na tle silnej drużyny, że warto z nami grać i rywalizować. Obecnie sondujemy możliwości rozegrania spotkania z innymi drużynami. Liczę też, że jakaś liga pokusi się o rozgrywki dla organizacji e-sportowych podczas ograniczeń związanych z koronawirusem. Bardzo liczę także na rewanż z Wisłą Płock – mówi **Krzysztof „Mr.Cogito" Lenarczyk**, grający trener AZS UMCS. **BAS**

FOT. GRZEGORZ KUTRZEPA

Mr.Cogito oraz Laxon pokazali się z dobrej strony na tle bardziej doświadczonych graczy Wisła Płock Esports

AZS UMCS LUBLIN – WISŁA PŁOCK 3:4

Krzysztof „Mr.Cogito" Lenarczyk – Tomasz „Bryke" Beczak **1:2 (0:2)**

Eryk „Laxon" Birc – Cezary „KarteKpL" Gontarek **2:2 (1:1)**

Lubelski Klub Karate Kyokushin przeniósł się do sieci. Łatwo nie jest

Inny wymiar treningu

Już od ponad miesiąca nie odbywają się treningi w klubach sportowych. Nie oznacza to, że zawodniczki i zawodnicy nie trenują. Lubelski Klub Karate Kyokushin, podobnie jak niektóre inne kluby, przeniósł się do Internetu i organizuje zajęcia dla swoich reprezentantów w sieci.

Zajęcia Lubelskiego Klub Karate Kyokushin odbywają się na platformie Zoom. Jednorazowo uczestniczy w nich nawet ponad 50 zawodniczek i zawodników

O wprowadzeniu ograniczeń z uwagi na rozprzestrzenianie się koronawirusa, między innymi zamknięciu szkół, a także klubów sportowych, fitness i siłowni premier **Mateusz Morawiecki** poinformował 11 marca. Dzień później zajęcia w Lubelskim Klubie Karate Kyokushin przy ul. Głowackiego w Lublinie już się nie odbyły, zostały odwołane.

– To była dla nas, tak jak dla wszystkich zupełnie nowa sytuacja – mówi Sihan **Jacek Czerniec**. – Przez pierwsze 10 dni wraz z naszymi instruktorami nagrywaliśmy filmiki 12-15 minutowe, które udostępnialiśmy klubowiczom na grupie na Facebooku. Mogli je odtwarzać o dowolnej porze, co biorąc pod uwagę, że część osób normalnie pracowała miało spore zalety. Pod koniec marca postanowiliśmy, że będziemy prowadzić także treningi online na platformie Zoom – dodaje **Jacek Czerniec**.

Decyzja okazała się przysłowiowym strzałem w „10". Klubowicze

Treningi w sieci prowadzą Shihan Jacek Czerniec, a także znakomite zawodniczki Lubelskiego Klubu Karate Kyokushin: jego żona Izabela (razem na zdjęciu) oraz Maria Jasko

chętnie uczestniczą w wirtualnych treningach.

Dzieci ćwiczą we wtorki i czwartki o godz. 18, młodzież i dorośli w poniedziałki, środy i piątki o godz. 19. W zajęciach bierze udział około 40-50 dzieciaków. Dorosłych jest jeszcze więcej!

– To zupełnie inny wymiar treningu, ale na pewno warto było wystartować z zajęciami online – przyznaje **Sihan Czerniec**, dodając że każdy trening prowadzony w sieci nagrywa na swoje potrzeby, żeby analizować zachowanie przed kamerą i szybko reagować na ewentualne niedoskonałości prowadzonych zdalnych zajęć.

Zajęcia w sieci mają na pewno jeszcze jeden dodatkowy plus. Mogą w nich uczestniczyć osoby przebywające poza Lublinem. – Najlepszym przykładem jest nasza znakomita zawodniczka **Kasia Daniluk**, którą epidemia koronawirusa zatrzymała w Marsylii. Często gościmy także zaprzyjaźnionych zawodników z innych państw, chociażby z Holandii – dodaje J. Czerniec.

O ile z koronawirusem i chorobą Covid-19 w przypadku treningów można sobie poradzić prowadząc zdalne zajęcia, o tyle już wakacyjne obozy, które zamierzał zorganizować LKKK stoją pod dużym znakiem zapytania. – W planach mamy na początku lipca w Bukowinie Tatrzańskiej zgrupowanie na 800 osób, a w sierpniu w Lublinie dość liczny międzynarodowy camp. Czy uda się je przeprowadzić? Na dziś nie znamy odpowiedzi – kończy Sihan Czerniec. **BAS**

W sobotę świdniccy taekwondocy rywalizowali w zawodach wspólnie organizowanych przez LKSW Dan i PKSW Azja Pabianice

Danowcy ćwiczą i startują online

Od kilkunastu dni z uwagi na epidemię koronawirusa zajęcia online odbywają się także w LKSW Dan. Świdniccy taekwondocy trenują w ten sposób cztery razy w tygodniu.

Online trenują też najmłodsi danowcy,

– Frekwencja jest mniejsza niż w sali, mimo to stale spotykają się dwie grupy treningowe – mówi **Piotr Bernat,** trener główny Dana, który prowadzi zajęcia w sieci. Pomagają mu także **Łukasz Staiński**, **Bartłomiej Daniel** i **Adrianna Skowrytko**.

– Dodatkowo nasi zawodnicy regularnie korzystają z treningów prowadzonych przez zaprzyjaźniony klub z czeskiej Karwiny, jak również ze szkoleń online, jakie w czasie pandemii prowadzą trenerzy z różnych krajów – dodaje Bernat.

Gościnnie zajęcia dla zawodników LKSW Dan prowadził już włosko-filipiński mistrz **Juanito Jr Arsol** (VII dan).

Atrakcją dla kilku kadrowiczów był także udział w międzynarodowym treningu online, który prowadzili czołowi włoscy trenerzy i zawodnicy kickboxingu **Manuel Nordio, Timothy Bos** i **Simone Barbiere** – w szkoleniu tym wzięło udział ponad 200 osób z kilku krajów. Choć nie odbywa się normalna rywalizacja sportowa, zawodnicy LKSW Dan uczestniczą także w

Zajęcia online w LKSW Dan prowadzi czworo instruktorów. Oprócz Piotra Bernat, trenera głównego, także Łukasz Staiński, Bartłomiej Daniel i Adrianna Skowrytko (na zdjęciu powyżej)

wirtualnych turniejach, gdzie prezentują swoje umiejętności.

W sobotę rozpoczęły się zawody wspólnie organizowane przez LKSW Dan i PKSW Azja Pabianice.

– Co ciekawe, w internetowe wyzwanie włączyły się kluby z 9 krajów, a rywalizację sędziuje już 27 posiadaczy czarnych pasów, w tym czworo mistrzów ze stopniem VII dan. Zawodnicy mają dwa tygodnie na przygotowanie filmów. Potem oceniać ich będzie komisja sędziowska. Wyniki poznamy do 3 maja – kończy trener **Piotr Bernat**. **BAS**

Prezydent Krzysztof Żuk wręcza Nagrodę Miasta Lublina w dziedzinie sportu za rok 2019 prof. Zdzisławowi Targońskiemu, wieloletniemu prezesowi Akademickiego Związku Sportowego w Lublinie. Nagrodę dla sportowca odebrała także Paulina Guba z AZS UMCS Lublin, mistrzyni Europy 2018 w pchnięciu kulą

Do kogo trafi Nagroda Miasta Lublin w dziedzinie sportu?

Ratusz czeka na zgłoszenia

Trwa nabór wniosków o przyznanie Nagrody Miasta Lublin w dziedzinie sportu. Ratusz na zgłoszenia czeka do 30 kwietnia.

Sportowa Nagroda Miasta Lublin przyznawana jest od 1996 roku. Pierwszą, za rok 1995 otrzymał zespół szczypiornistek MKS Montex. Do 2009 roku było tylko jedno wyróżnienie, dostawali je nie tylko najlepsi sportowcy, ale między innymi kluby: oprócz Monteksu także: AZS Meblotap, AZS Lublin, KM Cross i SPR oraz trenerzy m.in. **Sławomir Pliszka** i **Ryszard Kuźma**.

Od czwartej edycji nagrody są dwie – jedna dla zawodnika lub zawodniczki, druga dla trenera, działacza lub innych osób wyróżniających się osiągnięciami w działalności sportowej oraz zasłużonych w osiąganiu przez zawodników wysokich wyników.

Kandydatów do sportowej Nagroda Miasta Lublin zgłaszać mogą: radni Rady Miasta, organy administracji państwowej i samorządu terytorialnego, stowarzyszenia kultury fizycznej, instytucje kultury fizycznej, redakcje gazet, czasopism, radiowe i telewizyjne, inne jednostki organizacyjne statutowo związane wykonywaniem zadań z dziedziny sportu.

W związku z ogłoszonym stanem epidemii, w trosce o zdrowie mieszkańców Lublina, prezydent Krzysztof Żuk wydał zarządzenie w sprawie ograniczenia wykonywania zadań przez Urząd Miasta. Oznacza to, że do odwołania zostaje wyłączona bezpośrednia obsługa klientów ratusza. Z tego względu wydrukowany, kompletnie wypełniony, podpisany zgodnie z reprezentacją wniosek można zeskanować i przesłać na adres sport@lublin.eu; przesłać pocztą tradycyjną na adres: Wydział Sportu Urząd Miasta Lublin, ul. Filaretów 44, 20-609 Lublin lub złożyć w zamkniętej kopercie z adnotacją "Wydział Sportu Urzędu Miasta Lublin – Wniosek o przyznanie Nagrody Miasta Lublin w dziedzinie sportu" w urnie wystawionej na parterze budynku przy ul. Filaretów 44 (obok Biura Obsługi Mieszkańców)

O tym, kto dostanie nagrodę i czek na 20 tysięcy złotych, zadecyduje kapituła. **BAS**

Lubelski Klub Szachowy zachęca do udziału w otwartych turniejach online

Koronawirus lubelskim szachistom nie taki straszny

Lubelski Klub Szachowy i niestrudzony prezes Zbigniew Pyda w czasie epidemii koronawirusa zapraszają wszystkich chętnych do udziału w turniejach online. By wspólnie pograć w szachy wystarczy założyć darmowe konto. Aby stać się uczestnikiem turnieju należy jeszcze zarejestrować się pod adresem: https://lichess.org/signup, poćwiczyć i włączyć się do gry!

W miniony piątek Lubelski Klub Szachowy zorganizował już trzydziesty turniej online, tym razem dla zawodników z rankingiem lichess 2300 i niższym!

– I wiadomo było, że musi stać się coś ciekawego – mówi prezes **Zbigniew Pyda**. – Trzech zawodników uzyskało tyle samo punktów, po 28 i o ostatecznej kolejności decydowały punkty dodatkowe (jak je liczyć proszę nie pytać). O wielkości pucharów wirtualnych decydował lichess i do Wielkiej Księgi Zwycięzców kazał nam dopisać po raz drugi zawodnika o nicku logrono, natomiast drugie miejsce zajął AnGraMal, a trzecie J77S – dodaje sternik LKSzach.

Kolejny turniej już dzisiaj (poniedziałek) o godz. 18 (Lublin Chess Club – Arena https://lichess.org/tournament/xCZUkiG8).

BAS

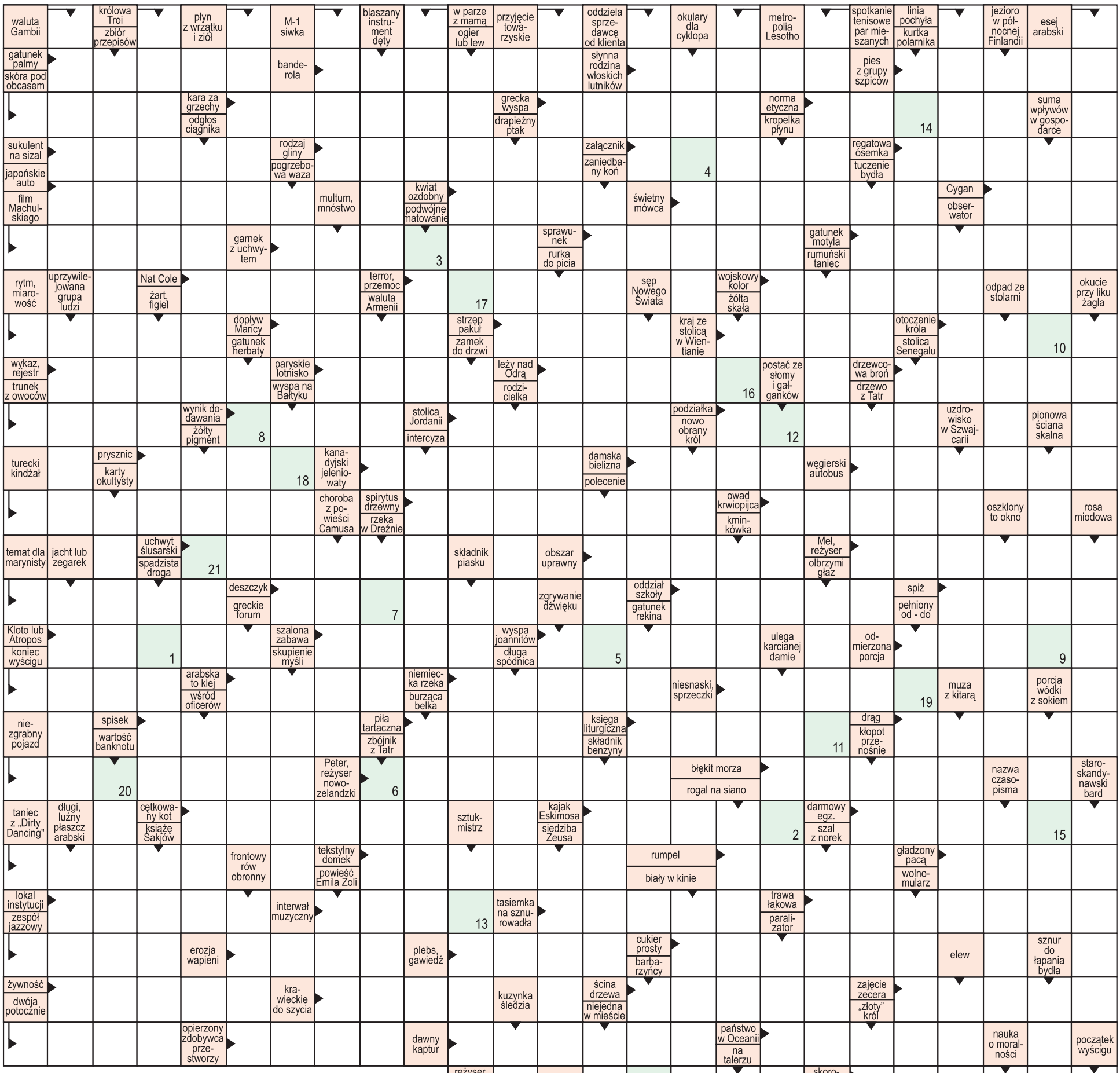

KRZYŻÓWKA NA NOWY TYDZIEŃ

REKLAMA

AKFON
www.akfon.pl
APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR • SPRZEDAŻ • SERWIS
Lublin, al. Sikorskiego 3, tel. 81 446 58 60, Lublin, ul. Juranda 9 (przychodnia)
Zapraszamy: Pn.-Pt. 9-17, So 9-14
NFZ Rejestracja telefoniczna

TAXI z SMS
609 26 96 26
WYŚLIJ ADRES

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie - przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27